prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 3 (2022)

STEFAN WESOŁOWSKI

KOMPONOWANIE. BUNT. WYOBRAŹNIA.

NOWA TOŻSAMOŚĆ GALERII SAVCHENKO | TRENDY W PROJEKTOWANIU #JAPANDI

AGATA GRENDA - SYMBIOZA KULTURY I BIZNESU W GTS | MŁODA SZTUKA IDZIE W GÓRĘ

TARAS FACTORY

NOWY SALON W GDAŃSKU

NOWY SHOWROOM

UL. ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO 5/66 | GDAŃSK GARNIZON

(WEJŚCIE OD STRONY UL. BIAŁOSZEWSKIEGO)

TEL.: (+48) 502 998 010 | BIURO@TARASFACTORY.PL

PERGOLE I ZADASZENIA TARASOWE

MARKIZY

OGRODOWE WANNY SPA

TARASY I ELEWACJE

GRILE I MEBLE OGRODOWE

WWW.TARASFACTORY.PL

AB
INWESTOR
+48 788 028 222
www.abinwestor.pl
Radosc
zycia

Villa Dolce Vita

GDYNIA | PARTYZANTÓW 1

FORUM
GDAŃSK

KAWA I KINO ZA DARMO?
POBIERZ FORUM CLUB!
NAGRODY I ZNIŻKI W APLIKACJI!

Pobierz w App Store

POBIERZ Z Google Play

Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl

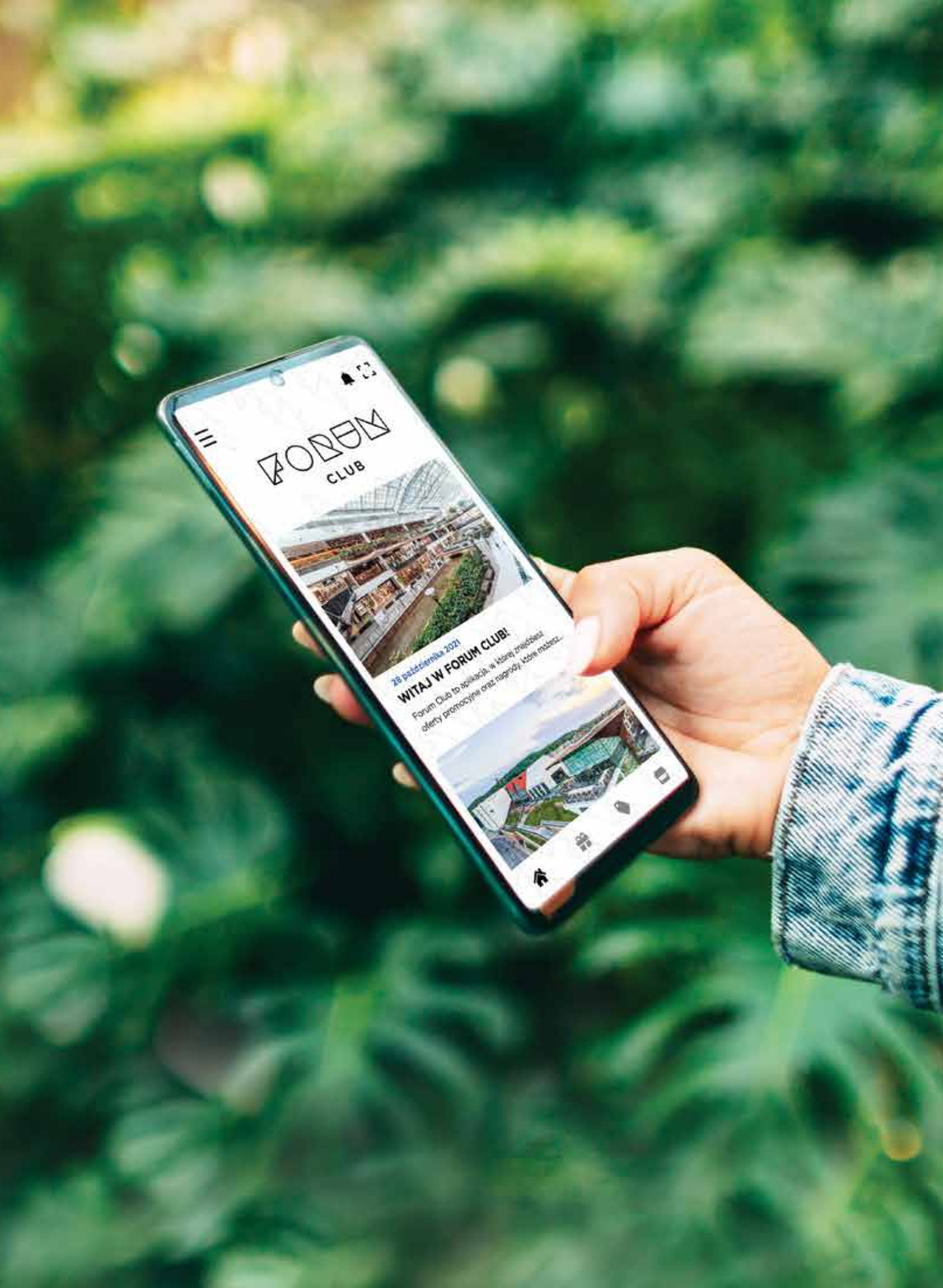
FORUM
CLUB
28 października 2021
WITAJ W FORUM CLUB!
Forum Club to aplikacja, w której znajdziesz
oferty promocyjne oraz nagrody, które możesz...

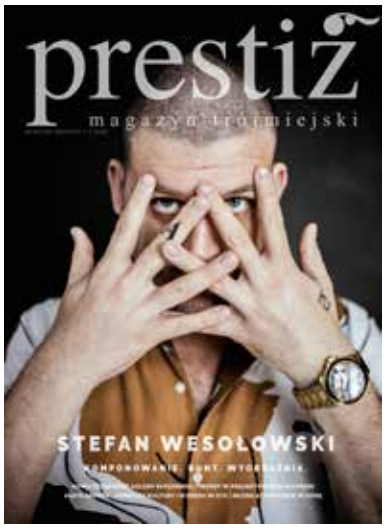

NA OKŁADCE: STEFAN WESOŁOWSKI FOTO: KAROL KACPERSKI

nr 3/2022 (135) www.prestiztrojmiasto.pl

FELIETON
10 OD NACZELNEGO
12 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE – ARKADIUSZ HRONOWSKI
14 ZBIGNIEW CANOWIECKI - PRZYSZŁOŚĆ PRACY
16 KRZYWYM OKIEM
18 ALE NUMER!
20 NOWE MIEJSCA

TEMAT Z OKŁADKI
22 STEFAN WESOŁOWSKI KOMPONOWANIE. BUNT. WYOBRAŹNIA.

LUDZIE
32 GALERIA SAVCHENKO - SZTUKA POMOCY

WIRTUALNE TRÓJMIASTO
38 TRÓJMIEJSKIE INSTASTORY - @NOMAD_CERAMICS

PODRÓŻE
40 JEROZOLIMA - NAJKRÓTSZA DROGA DO NIEBA

KULINARIA
46 KAMIL SADKOWSKI – DETOKS
48 DINNER & SHOW W SASSY
50 ZORBA
51 SŁONY SPICHLERZ
52 KAWA, KOTY I DOBRE SERCE

DESIGN
58 ONYX, MARINA I DRUGI DOM
62 #JAPANDI - NOWE OBLICZE LUKSUSU
68 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW

MODA
70 MADE IN 3CITY – FORMY FORMY
76 LADY GAGA, MADONNA I... MASK SINGER

ZDROWIE I URODA
78 OD STÓP DO GŁÓW Z AGNIESZKĄ KOŚNIK-ZAJĄC ZRÓB COŚ DLA SIEBIE
80 JAK RADZIĆ SOBIE ZE STRESEM?
84 PRZEWODNIK PRODUKTÓW NATURALNYCH MOC NATURY
86 ENDERMOLOGIA STYMULACJA I REGENERACJA

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
88 AGATA GRENDA - TO KULTURA NAPĘDZA GOSPODARKĘ
94 BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
96 PRESTIŻOWE IMPREZY

MOTORYZACJA
104 MERCEDES EQB - NOWY STANDARD PRZESTRONNOŚCI
108 DS - FRANCUSKA AWANGARDA
110 CITROËN HY - ŚWIŃSKI RYJEK, SŁODKOŚCI I KULTURA
114 TRÓJMIEJSKI SALON DLA BRYTYJSKICH PEREŁEK
116 EV TOUR - KRAJOBRAZOWY TOUR Z BRITISH AUTOMOTIVE GDAŃSK

BIZNES
118 MŁODA SZTUKA IDZIE W GÓRĘ
126 APARTAMENTY PREMIUM POD KLUCZ
130 WHISKY CENNIEJSZA NIŻ ZŁOTO
132 NOWY SALON VECTRY

KRONIKA PRESTIŻU
134 SPEKTAKL „STĄD DO PRZYSZŁOŚCI" W ECS
136 KOBIETY Z PASJĄ SPOTKAŁY SIĘ PONOWNIE!
136 NAGRODY OLIVIA PRIZE PRZYZNANE

Luksusowy, dopasowany do Ciebie.

Continental GT Mulliner.

Doświadczenie nowoczesnego rzemiosła.

Bentley Continental GT V8 Mulliner – cykl jazdy WLTP: zużycie paliwa podano w l/100km – cykl mieszany 10,3 - 19,4 (12,1); emisja CO_2 w cyklu mieszanym 275 g/km.

Nazwa „Bentley" oraz „B" w logotypie są zarejestrowanymi znakami towarowymi.
© 2022 Bentley Motors Limited. Model na zdjęciu: Continental GT V8 Mulliner.

BENTLEY WARSZAWA

FILMOWE REMINISCENCJE

Grudzień 2020 roku. Księżyc w pełni. Idealny dzień na obejrzenie „Na srebrnym globie" Andrzeja Żuławskiego, jednego z najbardziej metafizycznych polskich filmów. To trzygodzinna podróż w nieznane. Do seansu zasiedliśmy z przyjacielem odpowiednio skupieni, by zrozumieć skomplikowaną, wręcz szamańską naturę dzieł Żuławskiego. A niewątpliwie „Na srebrnym globie" do takich wizji należy. To film nakręcony na podstawie kosmicznej trylogii autorstwa Jerzego Żuławskiego, jego stryjecznego dziadka, którą wydał w 1903 (!) roku we Lwowie. Opowiada o podróży ziemian na księżyc. Warto dodać, że to film w świetnej obsadzie, m.in. z Andrzejem Sewerynem, Krystyną Jandą, Janem Fryczem, Jerzym Trelą, Henrykiem Talarem. Od dawna planowałem zmierzenie się z tym dziełem, a dodatkową motywacją była informacja o tym, że właśnie powstaje film dokumentalny ujawniający intrygujące kulisy jego powstawania. Bo jak na rok 1976 to była istna superprodukcja. Kręcona na Kaukazie, w Mongolii, w Gruzji, a także wielu miejscach w Polsce. W 1977 roku, gdy film był już w ¾ nakręcony, a budżet sięgnął niespotykanej wówczas kwoty 110 mln zł nowo powołany wiceminister kultury Janusz Wilhelmi nagle nakazał przerwanie zdjęć i zniszczenie negatywów. Do dzisiaj nie wiadomo co było powodem tej decyzji. Sam Wilhelmi nie miał już okazji się do tego odnieść, bo kilka miesięcy później samolot, którym wracał z Bułgarii do Polski rozbił się tuż po starcie. To jedna z mniej znanych i wciąż niewyjaśnionych do dzisiaj katastrof lotniczych.

Sam film - duch, jakiś cudem ocalały i ukryty, stał się legendą do której stale wracano. Dopiero dekadę później Żuławskiemu udało się go dokończyć.

I właśnie tego dnia kiedy oglądałem film Żuławskiego odezwał się do mnie Stefan Wesołowski, trójmiejski muzyk i kompozytor. Jak się okazało kończył właśnie pracę nad muzyką do wspomnianego dokumentu, któremu nazwę nadano „Ucieczka na srebrny glob". To był zbieg okoliczności. Muzycznie Wesołowski nawiązał w nim mocno do pierwowzoru. Oczywiście to nie jedyne dokonania gdańszczanina. Ten utalentowany skrzypek i kompozytor ma na koncie własne albumy i coraz więcej sukcesów w świecie filmów, m.in. dzięki współpracy z HBO i Netflixem. Zachęcam do wywiadu jaki przeprowadziła z nim Joanna Bieńkowska.

Tym bardziej, że intrygujący świat muzyki i filmu w jakim żyje Wesołowski dzisiaj wydaje się szczególnie potrzebny. W wyjątkowo trudnych czasach sztuka pozwala choć na chwilę oderwać się od rzeczywistości. A ta nie jest przecież najciekawsza - dwa lata pandemii, a teraz wojna w sąsiedniej Ukrainie. Współczujemy i pomagamy naszym sąsiadom jak tylko się da. I choć przed nami jeszcze dużo ciężkich chwil, to jestem optymistą. Wspólnie, z zachowaniem konsekwencji damy radę. Tak jak rodzina Savchenków, która od lat prowadzi w Gdańsku galerię sztuki. Artyści gościli już na naszych łamach, ale w innej roli. Jeszcze niedawno nikt nie przypuszczał, że jednego dnia zmienią profil swojej działalności. Dzisiaj galeria to także punkt koordynacji pomocy Ukrainie i Ukraińcom, co opisuje w swoim tekście Klaudia Krause – Bacia.

Sztukę, ale pod innym kątem, bo ekonomicznym opisuje też Michalina Domoń. 2021 rok zakończył się rekordowymi wynikami na krajowym rynku sztuki, padły też rekordy poszczególnych artystów. Wśród nich spore wzięcie mają też trójmiejscy twórcy, a i znaczna część aukcji odbywa się właśnie u nas.

Rzecz jasna to nie wszystko, bo jak zwykle Prestiż jest pełen interesujących tematów, inspirujących bohaterów i wydarzeń.

No i mamy wiosnę. Trzymajcie się!

Michał Stankiewicz

MAGAZYN PRESTIŻ
miesięcznik bezpłatny

ul. Moniuszki 10, 81-829 Sopot
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl
www.prestiztrojmiasto.pl
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Redaktor Naczelny: Michał Stankiewicz

Zastępca Redaktora Naczelnego: Klaudia Krause-Bacia

Sekretarz redakcji: Joanna Bieńkowska

Redakcja: Michalina Domoń, Bartosz Gondek, Szymon Kamiński, Katarzyna Kobiela, Halina Konopka, Marta Legieć, Marcin Wiła

Stali felietoniści: Zbigniew Canowiecki, Arkadiusz Hronowski

Szef działu foto: Karol Kacperski

Skład: Kamil Żurek

EMS GROUP

Wydawca: MS Group Sp. z o.o.

al. Grunwaldzka 56 lok. 202
80-241 Gdańsk
NIP: 9571059132

Prezes: Michał Stankiewicz, stankiewicz@emsgroup.pl

Dyrektor zarządzający: Maria Bek, bek@emsgroup.pl

Szef działu eventów: Aleksandra Staruszkiewicz, staruszkiewicz@emsgroup.pl

Dyrektor sprzedaży: Marta Blendowska, tel. 791 971 399

Reklama i promocja: Krzysztof Nowosielski,tel. 533 200 779
Aleksandra Staruszkiewicz, tel. 606 603 416
Magdalena Czajkowska, tel. 506 073 070
Marcin Szczukowski, tel. 517 250 671

Hanse

LAGOON

SAXDOR YACHTS

SEALINE

solaris yachts

Dehler

AMEL

Moody

solarispower

FJORD

MARINA YACHT PARK GDYNIA
UL. HRYNIEWICKIEGO 10
BUDYNEK 29 POK. 219
81-340 GDYNIA

VILLA METRO BUSINESS HOUSE
UL. PUŁAWSKA 145
02-715 WARSZAWA

+48 600 003 268 | +48 789 458 211 | +48 600 877 791 | +48 501 474 736
INFO@SUPERYACHTS.PL **WWW.SUPERYACHTS.PL**

SUPER YACHTS

Dostawca najlepszych jachtów i łodzi od 1967 roku

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Festival. Na stoczniowych terenach w Gdańsku stworzył klub B90 oraz współtworzy Ulicę Elektryków, Plenum i Plener 33. Od niedawna w Krakowie współorganizuje Mystic Festival. Najmłodsze dziecko to nowy, alternatywny klub muzyczny DRIZZLY GRIZZLY.

MATECZKA ROSJA

Miało być znów o Sopocie, ale nie tym razem. Chcę natomiast bardzo głośno i dosadnie skomentować okrutną agresję ze strony kacapskiego kraju. Celowo używam słowa kacap, bo określa ono właśnie Rosjanina jako człowieka ograniczonego. Tak nazywano wszystkich Rosjan kiedy nasz kraj był pod wpływami Moskwy. Ja nie znałem innego słowa jak kacap. Ten kraj i Ci ludzie byli wówczas dla mnie uosobieniem ślepego oddania reżimowi, ciemnoty, kiczu i zacofania. Zawsze kiedy tylko dostawali zielone światło do gwałcenia, robili to z ochotą.

Nie wierzę, że ten kraj przez ostatnie lata był tak strasznie izolowany od reszty świata jak 50 lat temu i że dziś jego mieszkańcy nie wiedzą co się wokół dzieje. Nie wierzę, że oni myślą, że na Ukrainie mieszkają sami faszyści i gwałcą ich rodaków. Jest to zwyczajnie niemożliwe. Od czasów pieriestrojki Rosja zaczęła otwierać się na zachód. Zachód zaczął inwestować w Rosji. Zaczęła się współpraca na szeroką skalę. Do tego stopnia nastąpiła integracja interesów oraz wpływów, że Rosjanie zaczęli mieć wpływ na światową gospodarkę, na sport i kulturę. Jednym słowem świat pozwolił im wejść na salony. I nawet przymykał oko na ich burackie zachowanie. W końcu dali im szanse aby dołączyli do peletonu. To był gest? Raczej. Kacapy szybko nauczyli się w telefony komórkowe, przestali się męczyć na zakrętach, kiedy dostali samochody ze wspomaganiem kierownicy, myszkę miki i mtwi mieli nie tylko w święto wyzwolenia. Zdjęli kufajki i odziali się w paryskie marki, Biełomorkanały, najohydniejsze papierosy na świecie zamienili na perfumowane malborasy. Zaczęli grać w tenisa i zdobywać wielkoszlemowe tytuły. Nawet kultura przyjęła ich w najwyższe progi. Ale co ważne, zaczęli podróżować i poznawać zachód. Zobaczyli, że świat jest totalnie inny i że mogą w nim funkcjonować pomimo, że ich kacapskość można było rozpoznać z kilometra. Nigdy ani Gruzja, ani Czeczenia, ani Ukraina w niczym im nie zagrażały. Ale nie ich władcy, który w swym długim okresie panowania od początku knuł swój okrutny plan. Lepił model nowego świata, a my mu na to pozwalaliśmy. Dziś jego kacapska drużyna ruszyła, zrzuciła maskę i pokazała, że nie zmienili się od czasów Cara. Niech nie myli Was ta garstka protestujących przeciw Putinowi na ulicach kilku dużych miast. Nawet jeśli zaprotestuje milion osób, co jest raczej wątpliwe, to wobec 144 milionów jest niczym mała kulka śniegu pod Mount Everestem. Przed rozpoczęciem inwazji na Ukrainę 60% kacapów popierało swojego dyktatora. Zaraz po jej rozpoczęciu 80%. O czym to świadczy? O chorobie toczącej to społeczeństwo. Bo jak można dawać przyzwolenie na tak bestialski najazd na dobrze rozwijający się europejski kraj? Ponad 70 lat po II Wojnie Światowej, w środku Europy dzieją się tak bestialskie rzeczy. Dodatkowo król jest nagi, bo armia naczelnego kacapa to zdezelowany sprzęt, przeterminowane od lat racje żywnościowe i niewyszkolona armia. No bo jak wytłumaczyć strącenie przez listonosza szturmowego myśliwca enerdowskim pancerfaustem? A jak to jest możliwe, że dwóch kolejarzy rąbnęło im czołg? Czy kacapy chcą się dowiedzieć prawdy? Niestety ale nie chcą o tym słyszeć. 90% tej ludności nigdy nie było poza granicami swoich wiosek i miasteczek. Dla nich nic od dziesiątek lat się nie zmienia. Wierzą w to co powie im Stalin, Breżniew i teraz Putin. Tacy są. Setki lat wpieprzali ziemniaki i teraz do tego wrócą. Za 10 lat będą Koreą Północną. Zachód będzie znów dla nich ziemią zakazaną i złem jak kiedyś. Tak będą sobie tłumaczyć swoją kacapską niedolę. Uciekną tylko nieliczni. Jeśli mój kraj dziś zaatakowałby w podobny i bezsensowny sposób np. Estonię, bo nasz naczelnik coś tam sobie ubzdurał, a jego armię stanowiliby jego wyznawcy, to jak zachowałoby się nasze społeczeństwo? Jestem przekonany, że pomimo iż nasz kraj podzielony jest na pół, to ta druga połowa, a przynajmniej jej większa część ruszy na ulice aby powstrzymać szaleńca. A co robią dziś kacapy? Udają że nic się nie stało, że cały świat sieje propagandę przeciw całej Rosji. Nawet sportowcy z dumą demonstrują swoją flagę i nowe symbole współczesnego faszyzmu, co jest dowodem na to co myślą o nas, o Ukrainie, jak czują się dumni jako najeźdźcy, jak wielka jest ich mateczka Rosja. To świadczy jak tępym i zniewolonym narodem są Rosjanie. Żelazna kurtyna już zapadła na kolejne dziesiątki lat. Drugiej szansy na bycie wśród nas nie dostaniecie już nigdy.

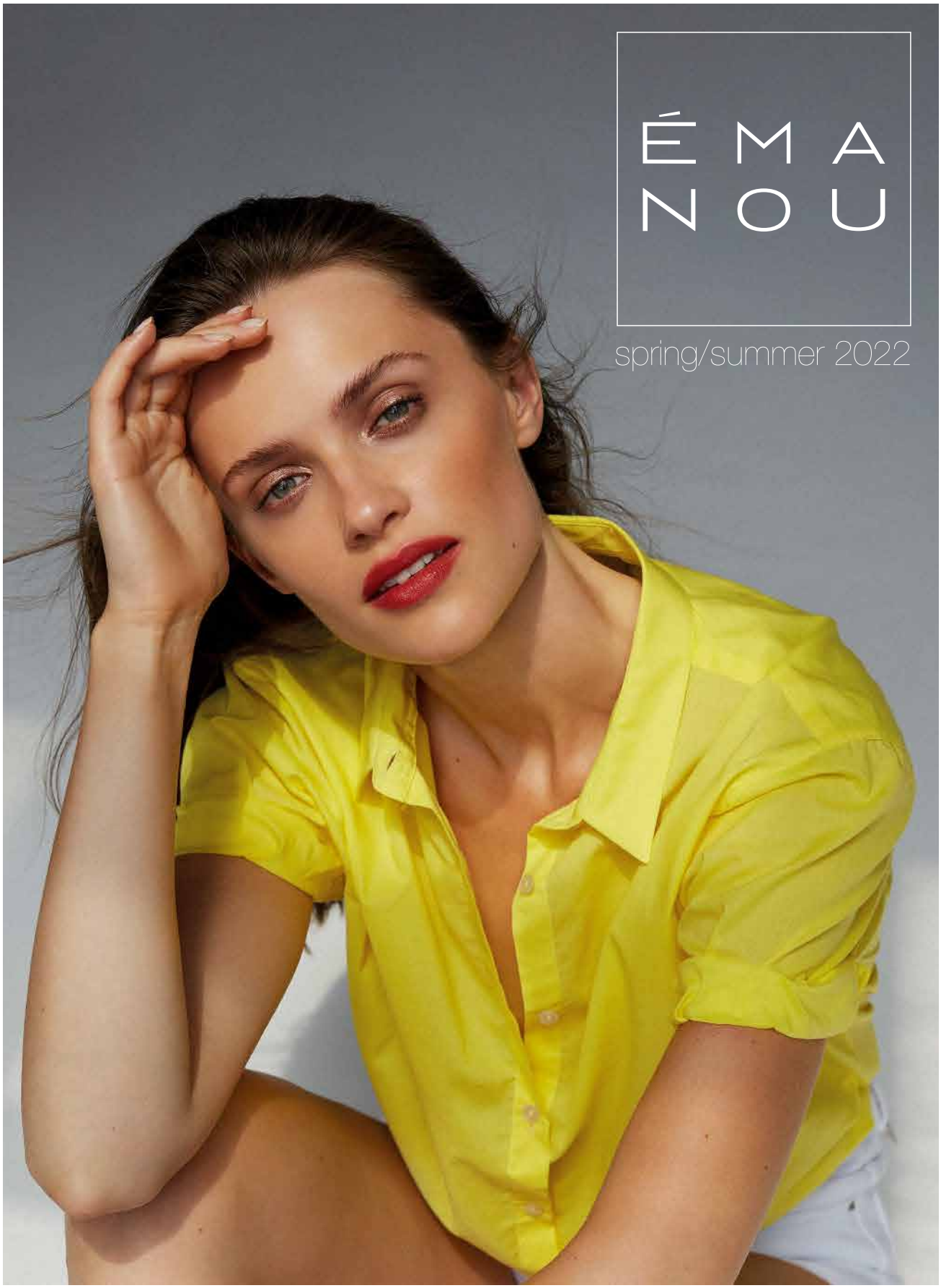

EMANUEL BERG

CONCEPT STORES

C.H. KLIF GDYNIA • PON. - SOB. 09:00 - 21:00 • TEL.: 0048 58 668 42 41 • WWW.EMANOU.COM

ZBIGNIEW CANOWIECKI

Absolwent Politechniki Gdańskiej. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981-2007 Prezes Zarządu i dyrektor giełdowej spółki „Centrostal S.A.". Sprawował społecznie wiele funkcji m.in. Prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego, Przewodniczącego Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, Prezydent „Pracodawców Pomorza".

PRZYSZŁOŚĆ PRACY

Jeszcze nie zakończyła się pandemia, a rozpoczęła się wojna bezpośrednio za naszą wschodnią granicą. Towarzyszą nam obawy, strach i poczucie niepewności. Warunki do prowadzenia biznesu dynamicznie się zmieniają. W wyniku pandemii zakłady pracy, w których było to możliwe, spłaszczyły struktury organizacyjne, zmniejszyły biurokrację, uprościły procesy decyzyjne i wdrożyły pracę zdalną. Pracodawcy zyskali wyobrażenie jak może zmienić się świat pracy w przyszłości. Uwzględniając swoje pandemiczne doświadczenia pracodawcy przygotowują rozwiązania na różne sytuacje i opracowują odpowiednie warianty swojego działania. Umiejętnością każdej organizacji jest szybkość reakcji na zmiany. W nieprzewidywalnym i zmieniającym się otoczeniu przedsiębiorcy chcą utrwalić już wdrożone zmiany, nowe zasady pracy i budować pozycję liderów opartą na wzajemnym zaufaniu i współpracy pracodawców i pracowników. Do najważniejszych z wdrożonych zmian jest organizacja pracy zdalnej. Wiele badań potwierdza dużą efektywność pracy on-line rozproszonych zespołów pracowniczych. Firmy widzą także dodatkowe korzyści płynące z tej formy pracy w postaci oszczędności pracodawcy (biura i ich obsługa), pracownika (koszt i czas dojazdu do i z pracy) oraz społecznych (ograniczenie korzystania z samochodów i transportu publicznego). Z pewnością pracownicy nie będą chcieli w przyszłości zrezygnować z tej formy pracy doceniając elastyczność czasu pracy w ramach pracy zdalnej z założenia godzącą sferę zawodową z prywatną. Pomimo, że gros osób twierdzi, że wirtualne spotykanie się ze współpracownikami nie utrudnia nawiązywania odpowiednich relacji w pracy, pracodawcy podejmują działania na rzecz zapewnienia pracownikom poczucia przynależności, więzi i integralności. Niezwykle istotne jest bowiem, aby zespoły pracownicze miały świadomość posiadania wspólnego celu i sensu pracy. Stąd też poza relacjami wirtualnymi należy umożliwić im kontakty osobiste podczas których będą mogli dzielić się pomysłami i doświadczeniami. Stąd też prawdopodobnie w przyszłości dominować będzie model hybrydowy zapewniający pracę w domu oraz w uzgodnione z pracodawcą dni w siedzibie firmy. Pracownicy nie mając takiej oferty pracy w dotychczasowym miejscu zatrudnienia będą po prostu zmieniać pracodawcę. Dlatego część firm poszukuje optymalnych proporcji między pracą zdalną a pracą w biurze, przeprowadza szkolenia i zapewnia materiały edukacyjne na temat pracy w środowiskach hybrydowych lub zdalnych. Jednocześnie przedsiębiorstwa te zaczęły modernizować swoje biura, projektować systemy rezerwowania biurek, salek i rotacyjnych miejsc postojowych. W Polsce nadal nie przygotowano odpowiednich przepisów w tym zakresie, a wielu polityków nawet myli pracę zdalną z telepracą. Nie mniej jednak każdy pracownik powinien przygotować się na możliwość pracy zdalnej, zainwestować we własny rozwój i dobrze wyposażone biuro domowe z szybkim łączem internetowym. Już obecnie pracodawcy korzystają z możliwości rekrutowania pracowników z całego świata wiedząc, że rozproszeni pracownicy mogą efektywnie funkcjonować, sprawnie wykorzystując Internet i narzędzia cyfrowe. Jednak główne zmiany na rynku pracy będą wynikały z czwartej rewolucji przemysłowej, czyli cyfryzacji, automatyzacji, robotyzacji oraz digitalizacji procesów biznesowych wykorzystujących sztuczną inteligencję. Zmieniać się będą potrzeby firm. Niektóre specjalności będą zanikały, a nowe będą wymagać nowych umiejętności i innych sposobów pracy. Aby nie obawiać się cyfryzacji i być pewnym swojej zawodowej pozycji trzeba być świadomym konieczności zdobywanie nowych umiejętności i kompetencji przyszłości. Odpowiedzialność za podnoszenie kwalifikacji, doskonalenie wrodzonych umiejętności, zdobywanie dodatkowych kompetencji w tym cyfrowych spoczywa jednakowo na samych pracownikach, jak i na pracodawcach. Organizacja pracy w przyszłości wymagać będzie nie tylko przemodelowania miejsc pracy, ale również dostosowania się pracowników do nowych zasad i innej kultury pracy, co jest niezwykle trudnym i skomplikowanym wyzwaniem. Wielu analityków przyszłości pracy podkreśla, że kluczowym aspektem zmian zachodzących na rynku pracy będzie ustalenie zasad współistnienia technologii i społeczeństwa. Z pewnością nowe technologie mające pozytywny wpływ na środowisko pracy stwarzają pracownikom więcej możliwości niż zagrożeń.

Dzisiaj nie możemy przewidzieć wszystkich nadchodzących zmian na rynku pracy, możemy jednak przygotowywać się do rynku pracy przyszłości.

DOKI LIVING

EUROPEAN PROPERTY AWARDS
WINNER 2021-2022

NARESZCIE MŁODE MIASTO

Gdańsk Młode Miasto

- Nowa, tętniąca życiem dzielnica Młode Miasto
- Komfortowe połączenie z pozostałymi częściami miasta
- Legendarna lokalizacja w historycznej części Gdańska
- Mariaż przestrzeni do życia, pracy i wypoczynku
- Unikatowy design wkomponowany w stoczniową panoramę
- Mieszkania i apartamenty od 1 do 5 pokoi
- Kojąca zieleń w strefach wypoczynku dostępnych tylko dla mieszkańców
- Liczne kawiarnie, restauracje i usługi
- Niezapomniane wydarzenia kulturalne na wyciągnięcie ręki

EURO STYL
GRUPA DOM DEVELOPMENT

58 779 58 80
doki@eurostyl.com.pl
www.eurostyl.com.pl

KRZYWYM OKIEM

MICHAŁ STANKIEWICZ

Zaczynał w Gazecie Wyborczej, od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Współpracuje też z TVN. Autor wielu reportaży śledczych, m.in. o przemycie na okrętach marynarki wojennej, korupcji w Straży Granicznej, czy też tekstów ujawniających istnienie mafii paliwowej. W 2007 roku jako jeden z pierwszych dziennikarzy podjął temat pedofilii w kościele. W 2012 był współautorem filmu dokumentalnego w TVN o finansach kościoła. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Prywatnie żeglarz, tenisista i muzyk. Założyciel Prestiżu i szef MS Group.

TRÓJMIEJSKIE BOJE KULTURALNE

Wyjątkowo gorąca zima w świecie trójmiejskiej kultury. Niestety nie w kontekście sukcesów, ale delikatnie określając - nieporozumień. Zaczęło się od Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. Jej dyrektorem od 1999 roku był Zbigniew Burski. W międzyczasie galeria stała się rozpoznawalną marką w Polsce, plasującą się w ścisłej krajowej czołówce. Wg trójmiejskiej Wyborczej relacje dyrektora z prezydentem Sopotu Jackiem Karnowskim stały się jednak w ostatnich latach napięte, a ostatecznie pogorszyła je miejska kontrola, która w 2021 roku skończyła się naganą dla dyrektora. I choć wg gazety - Burski chciał dalej prowadzić PGS to Jacek Karnowski zadecydował o zmianie. W konkursowe szranki stanęło więc 8 kandydatów, których oceniała komisja. Wygrała Eulalia Domanowska, która 1 kwietnia obejmie fotel dyrektora PGS. Sam przebieg konkursu także wywołał kontrowersje. Pozostali kandydaci na łamach „Wyborczej" ocenili, że ich zdaniem wynik był z góry przesądzony, a wpływ miał na to Jacek Karnowski.

Dużo wyższą temperaturę ma spór wokół Nomusa w Gdańsku. To muzeum sztuki współczesnej, które formalnie jest częścią Muzeum Narodowego w Gdańsku. Zostało uroczyście otwarte w październiku 2021 roku. Przygotowania trwały kilka lat, a jego główną inicjatorką i sprawczynią jest Aneta Szyłak, znana wcześniej z gdańskiej Łaźni, czy też Instytutu Sztuki Wyspa. Muzeum zostało uroczyście otwarte w październiku 2021 roku, a dwa miesiące później Muzeum Narodowe nie przedłużyło umowy z Anetą Szyłak, która formalnie przeszła na emeryturę. Sprawa była znana wąskiemu gronu, a sama kuratorka dalej udzielała się w Nomusie. Awantura wybuchła podczas marcowego spotkania dotyczącego katalogu wydanego przez Nomus, gdy osoby blisko związane z Szyłak upubliczniły rozstanie przedstawiając kuratorkę jako ofiarę przemocy siłą wypchniętą z muzeum. Sprawa rozgrzała social media z narracją feministyczną, zestawiając męskiego oprawcę w osobie dyrektora Muzeum Narodowego Jacka Friedricha z żeńską ofiarą patriarchatu w osobie twórczyni Nomusa. Padło sporo ostrych komentarzy o „dziaderstwie" jakie ma panować w gdańskiej kulturze. Szybko pojawili się też liczni przeciwnicy twórczyni Nomusa. Ich główna teza: obrońcy Anety Szyłak to najczęściej jej bliscy znajomi i beneficjenci Nomusa, samo muzeum i sposób doboru prac pozostawia wiele do życzenia, a rzekomy patriarchat nie jest tutaj żadnym podłożem. Spór trwa.

Równolegle do Nomusa problem dotknął położone prawie po sąsiedzku Stowarzyszenie WL4 Przestrzeń Sztuki. WL4 niegdyś mieściło się budynku dawnej mleczarni przy ulicy Wiosny Ludów 4 (stąd nazwa), a w 2018 roku przeniosło się na tereny Stoczni Cesarskiej należącej do spółki Edonia. WL4 od lat skupia twórców z różnych dziedzin, dając im przestrzeń wystawienniczą, a przede wszystkim pracownie. Dwa lata temu zaczęły się jednak konflikty i tarcia. Efekt – część twórców, w tym założycieli musiało odejść lub zostało usuniętych. Wśród nich m.in. Maciej Śmietański, chirurg i artysta bio-artowy, czy też Marek Rybowski „Looney", znany trójmiejski graficiarz. W marcu 2022 roku do grona usuniętych dołączył Mariusz Waras, prof. gdańskiej ASP, znany muralista i artysta street-artowy, a jednocześnie prezes WL4 do 2020 roku. Waras o usunięciu poinformował w oświadczeniu umieszczonym w mediach społecznościowych. Jego zdaniem usunięto go z własnoręcznie wybudowanej pracowni znajdującej się w budynku pozyskanemu m.in. dzięki jego pracy. Aktualna prezeska WL4, Adriana Majdzińska powiedziała na łamach trojmiasto.pl, że usunięcie wynikało m.in. z tego, że Waras przeniósł się ze swoją działalnością do nowoutworzonego Kolektywu Pogoda (również na terenie Stoczni Cesarskiej).

Warasa szybko poparło wielu innych artystów, także inni usunięci z WL4. Wśród nich Maciej Śmietański, który krytycznie nastawiony do ekspozycji Nomusa planuje z kolei utworzenie na terenie Stoczni Cesarskiej muzeum anty – establishmentowego. W tej dyskusji nie padły zarzuty patriarchalne. WL4 kieruje kobieta, a usunięci zostali głównie mężczyźni.

Pozostaje mieć nadzieję, że kumulacja konfliktów nie jest wynikiem realnej kondycji etycznej środowiska artystycznego, ale wynikają, choć częściowo z obiektywnych powodów – wzrostu ogólnej depresji, lęków i frustracji jakie panują po kilku latach politycznej wojny domowej, po dwóch latach życia w zagrożeniu pandemią, a teraz dodatkowo lękiem wywołanym wojną. Artyści jako osoby szczególnie wrażliwe są bardziej podatni. Nie bez znaczenia są też pogarszające się warunki ekonomiczne, jakie w istotny sposób dotknęły świat sztuki. W normalnych czasach wszyscy mieliby znacznie większą tolerancję i wyrozumiałość. Albo i nie.

Dealer BMW Zdunek
ul. Miałki Szlak 59
Gdańsk
tel.: +48 58 600 11 01
gdansk.bmw-zdunek.pl

ALE **NUMER!**

2226 ROWERÓW

Pojawi się w 2023 roku w ramach umowy z nowym operatorem City Bike Global, który ma zagwarantować Rower Metropolitalny – Mevo. To tylko ponad polowa pojazdów, jakie będą dostępne do wypożyczenia. Na nowym, ale często nierealizowanym projekcie, ma skorzystać aż 16 gmin, od Władysławowa aż po Tczew.

20 POCIĄGÓW

Ma zostać zakupionych przez SKM w ramach nowej strategii firmy. Zamiast dziesięciu pociągów, które miały mieć więcej składów – teraz będą miały ich mniej. Ta zmiana nie oznacza trudności dla pasażerów, ponieważ nowe pojazdy mają zastąpić dwadzieścia tradycyjnych. A takie rozwiązanie jest jedynie próbą wpisania się w zasady UE i zdobycie funduszy europejskich.

2 LATA

Mniej więcej tyle czasu zajmie wybudowanie i otwarcie Sopockiego Portu Zdrowia, który ma być nowoczesnym ośrodkiem prozdrowotnym. Lokal będzie umiejscowiony przy samej plaży na wysokości ul. Bitwy pod Płowcami i zajmować będzie ok. 1500 m2. Całość prac pochłonie ponad 13 mln zł, a w skład budynku będą wchodzić m.in. baseny, kriokomora, wody solankowe czy bieżnie wodne.

22 MLN ZŁ

Wynosi cena sopockiego dworku z XX wieku, który został wystawiony na sprzedaż. Znajduje się on w parku Północnym, aktualnie działa tam restauracja i pensjonat. Wcześniej znajdowała się tu szkoła guwernantek, a po wojnie szkoła hotelarska. Jakie będą jego dalsze losy? To się dopiero okaże.

7 MIEJSCE

Zajęło województwo pomorskie w rankingu fDi Europejskie Miasta i Regiony Przyszłości 2022/2023 w kategorii BIZ. Ranking ten grupuje miejsca według populacji, a następnie szereguje je według potencjału gospodarczego, łatwości wchodzenia w biznes, kapitału ludzkiego oraz jakości życia mieszkańców. Przez nami jest tylko UK, Austria, Szwajcaria, a na pierwszym miejscu ulokowały się Holandia i Irlandia Północna.

2024 ROK

Będzie czasem, kiedy zakończy się remont Długiego i Rybackiego Pobrzeża w Gdańsku. To deptak na Starym Mieście, który sięga zachodniego brzegu Motławy, rozciągając się aż do ul. Wartkiej. Według niektórych jest to najbardziej reprezentatywna część miasta. Prace mają obejmować wymianę nawierzchni, umocnienie nabrzeża oraz rewitalizacja ścian nabrzeża.

370 DNI

Ma trwać przebudowa ul. 3 Maja w Sopocie przy skrzyżowaniu z al. Niepodległości i ul. Grunwaldzką. Prace mają obejmować położenie nowej nawierzchni dla kierowców, zbudowanie ścieżki rowerowej oraz chodnika dla pieszych. Powodem zmiany układu jest próba znalezienia nowych miejsc postojowych, których w tej okolicy brakuje. Remont może pochłonąć ok. 16 mln zł.

100 MLN EURO

Będzie kosztować nowa inwestycja na morzu, a dokładniej zbudowanie fabryki, produkującej wieże dla elektrowni wiatrowej. Inwestycja ma działać w Gdańsku i prawdopodobnie będzie produkować ok. 100 wież rocznie, które mogą stanąć na farmie wiatrowej w Gdyni.

Models: Classic Pilot Santos De Cartier | Fot. Nikola Leleń

LUKSUS TKWI W DETALU

Pozwól, by okulary podkreśliły Twój charakter oraz piękno. Pamiętaj również, że odpowiednio dobrane oprawki to nie tylko inwestycja w pewność siebie, lecz przede wszystkim zdrowie oraz komfort widzenia. Nie musisz patrzeć na świat przez różowe okulary, wystarczy, że spojrzysz przez te właściwe. Znajdź i pokochaj je w salonach optycznych Optical Christex

Centrum Riviera Gdynia,
ul. Kazimierza Górskiego 2
tel. 734 406 511

CH Klif Gdynia, Al. Zwycięstwa 256
tel. 58 350 85 01; 784 934 115

Sopot 81-754, ul. Grunwaldzka 33
tel. 58 551 08 11

Dom Zdrojowy Sopot,
ul. Powstańców Warszawy 6
tel. 58 736 55 13

Gdynia, ul. Starowiejska 21
tel. 58 620 74 69

www.opticalchristex.pl

SALONY OPTYCZNE

OPTICAL CHRISTEX

NOWE MIEJSCA

KARUZELOVE

Tym razem zaglądamy do wirtualnej przestrzeni, gdzie znajdziemy sklep internetowy stworzony przez matkę i dla matek, ale nie tylko! Jak zapowiada właścicielka – ma to być miejsce kobiecej siły, gdzie będzie można wymienić się doświadczeniami i wsparciem. Jednocześnie w sklepie można nabyć personalizowane i własnoręcznie tworzone metryki dziecka oraz różnego rodzaju dekoracje do pokoju dziecięcego. To dopiero początek, więc asortyment jest skromny, ale będzie rozwijany w miarę czasu.

www.karuzelove.pl

KAAPVINO – FINEST WINES OF SOUTH AFRICA

Na mapie Trójmiasta pojawił się nowy sklep z winami! Dostępne są one zarówno przez internet, jak i stacjonarnie w Gdyni. KaapVino to miejsce i spółka, która podjęła się zadania wprowadzenia na polskie stoły najlepszych win z Republiki Południowej Afryki z regionu Stellenbosch. Jednego z najważniejszych miejsc na winiarskiej mapie świata. To jednak nie wszystko, znajdziemy tam również inne znane wina z całego świata. Warto tu zajrzeć i oddać się w ręce specjalistów, którzy idealnie dobiorą dla was odpowiedni szczep.

ul. Abrahama 71, Gdynia

TWO BONES TATTOO

Zaglądamy też do nowego miejsca, gdzie znajdziemy sztukę dla ciała, a konkretniej – tatuaże. W tym miejscu dba się zarówno o komfort klienta, jak i jego bezpieczeństwo. Ekipę tworzą trzy doświadczone osoby – Jacek i Andrzej, często nagradzani na Tattoo Konwentach tatuażyści oraz Aneczka – managerka. Specjalizują się w tworzeniu dzieł w ramach fotorealizmu, czarno-białego realizmu, ale także surrealizmu czy cienkiej linii, dotworku i blackworku. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

ul. Żwirki i Wigury 2, Gdańsk

TARAS FACTORY SHOWROOM

Nowe miejsce na mapie Gdańska to showroom Taras Factory. Firma już od ponad 10 lat kreujemy wymarzone strefy relaksu. Marka zajmuje się tworzeniem perfekcyjnej oazy w ogrodach i na tarasach, zaczynając od ekskluzywnych pergol, markiz, mebli ogrodowych oraz wanien z hydromasażem, po kompleksową realizację tarasów i elewacji. Wysoko wykwalifikowani specjaliści doradzą jak dobrać najlepszą technologię, a satysfakcja klienta jest dla nich najważniejsza.

ul. Słonimskiego 5/66, Gdańsk

Dorota Kuźnicka

ATELIER GDYNIA

UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 27

TEL: 698 416 921

SKLEP.DKUZNICKA.PL

STEFAN WESOŁOWSKI

KOMPONOWANIE BUNT WYOBRAŹNIA

AUTORKA: JOANNA BIEŃKOWSKA | **FOTO:** KAROL KACPERSKI

Tworzy muzykę do polskich i zagranicznych tytułów filmowych, na koncie ma współpracę z HBO, Netflixem czy Universalem, a jego album „Rite of the End" nominowany był do prestiżowego Paszportu „Polityki" i otrzymał tytuł Najlepszej Płyty Roku 2017 w plebiscycie „Gazety Wyborczej". Uwielbia Bałtyk, naturę i komiksy. Zresztą do jednego z najbardziej kultowych - „Kajko i Kokosz" stworzył serialową ścieżkę dźwiękową. Stefan Wesołowski to rodowity gdańszczanin, kompozytor, ale w innym, nowoczesnym wymiarze. Jest znakomitym skrzypkiem, jednak w jego nagraniach to elektronika odgrywa niezwykle ważną rolę. W wywiadzie z Joanną Bieńkowską opowiada o dążeniu do muzycznej doskonałości, wybitnie antysystemowej strukturze i o tym, że warto traktować swoją wyobraźnię na poważnie.

Z jednej strony łobuzerskie spojrzenie i komiksy, z drugiej głębokie, mroczne kompozycje. Skrzypce i muzyka poważna, a obok pełna świadomość współczesnej elektroniki. Kim naprawdę jest Stefan Wesołowski?
Trudno mi się do tego ustosunkować (śmiech). Raz, że nie widzę swoich łobuzerskich spojrzeń, dwa - chyba wolałbym się publicznie nie auto-diagnozować. Mam do czynienia ze sobą 24 godziny na dobę od 37 lat i wszystkie rzeczy, które się na mnie składają są moim chlebem powszednim. W mojej głowie i sercu zawsze działo się bardzo dużo i przywykłem do tego, że muszę jakoś nad tym panować, choć czasem nie jest to łatwe. Jednego dnia muszę zmagać się ze swoimi cechami, innego mnie one uskrzydlają. Staram się żyć ze sobą w zgodzie, realizować to, co kocham, być wiarygodnym twórcą, osiągać swoje cele, ale na samym końcu najbardziej zależy mi na tym, żeby bliskie mi osoby czuły się przy mnie dobrze i bezpiecznie. Chcę pójść nad morze, spotkać się z rodziną na grillu, wyprawić rano dziecko do szkoły. To wszystko.

Nie tylko w twojej głowie i sercu dzieje się wiele - niedawno miała miejsce premiera filmu „Wolf" - irlandzkiej produkcji z Lily-Rose Depp w roli głównej. Wielkie nazwiska, nominacje - brzmi bardzo światowo.
Współpraca przy „Wolf" przydarzyła mi się w wyniku zupełnie naturalnego ciągu zdarzeń. Przyjaciółka reżyserki Nathalie Biancheri doradziła jej, by ta odezwała się do mnie w kwestii muzyki. Spotkaliśmy się kilka razy w Warszawie i złapaliśmy fajny kontakt, potem działaliśmy głównie zdalnie. Momentami praca odbywała się na przestrzeni trzech stref czasowych, pomiędzy Londynem, Los Angeles, gdzie mieszka Lily-Rose Depp, a Gdańskiem.

„Nie jestem w stanie zbyt długo funkcjonować w przestrzeni wyłączenia od samotności myślowej. Muszę po prostu odciąć się od zadań, od świata i wsłuchać się w to, co dzieje się we mnie, bo inaczej będę źle funkcjonował, nie będę taki dobry dla ludzi wokół, jak chcę być."

W ścieżce dźwiękowej do tego filmu jest coś, co każe myśleć, że bardzo mocno utożsamiałeś się z jego bohaterami.
Byłem obecny w tym filmie od bardzo wczesnego etapu, w zasadzie widziałem, jak rodził się od podstaw, czytałem scenariusz, na bieżąco otrzymywałem zdjęcia z planu, widziałem, jak kształtuje się montaż. Zatem praca była bardzo organiczna, obraz rodził się przy mnie, moje myślenie musiało nadążać za jego rozwojem. Kiedy przyszło do momentu nagrywania muzyki, miałem już dość sprecyzowany pomysł na to, jak połączyć pewne elementy, jakiego rodzaju energię chciałbym uzyskać, żeby ilustracja muzyczna dawała dobre wsparcie dla tej historii. Chciałem, żeby to napięcie nie było karykaturalne, a muzyka opowiadała historię w autonomiczny sposób. Na pewno w tym filmie jest coś bardzo mi bliskiego, to znaczy element pociągu do natury, organicznego związku z przyrodą i jej dzikością. To rzecz, która naturalnie ze mnie wypływała, mam w sobie coś takiego na co dzień. Skoro więc nadarzyła się okazja, by tego użyć, to naturalnie to wykorzystałem.

Emocje słychać bardzo wyraźnie, bo tytułowy Wilk uzyskał nawet twój głos w utworze „Beast"...
Tak, trochę sobie powyłem (śmiech). Ale nie tylko ja! Na przykład w piosence końcowej „Claws Out" słychać dźwięki kota i nagrała je na telefonie reżyserka. Lily-Rose z kolei użyczyła i swojego głosu, żeby melorecytować tekst napisany przez Nathalie - myślę zresztą, że zrobiła to bardzo muzycznie i wdzięcznie, wydaje mi się, że choć niespecjalnie chętnie to ujawnia, ma w sobie dużo muzycznej intuicji. Bardzo fajnie wyszła płynność tego tekstu.

Neoklasyczna muzyka wkracza na hollywoodzkie salony, a najlepszym tego przykładem jest nagrodzenie Oscarem, Grammy i Złotym Globem islandzkiej kompozytorki Hildur Guðnadóttir, które miało miejsce dwa lata temu. Czy nastał ten moment, gdy mainstreamowe produkcje zaczną bardziej otwierać się na niszowych twórców?
Ciężko powiedzieć, ile to zjawisko potrwa, bo to jest zawsze dynamiczna sprawa, natomiast rzeczywiście, już parę lat temu mainstream zaczął sięgać do muzyki niszowej. Wydaje mi się, że to wynika w dużej mierze z preferencji muzycznych reżyserów którzy na swoich playlistach mają niszowe rzeczy. Już wcześniej przebiło się kilku twórców niezależnych - Trent Reznor i Atticus Ross dostali przecież Oscara za muzykę do „The Social Network". To akurat ludzie, którzy stoją okrakiem pomiędzy alternatywą a mainstreamem - ciężko powiedzieć, żeby Nine Inch Nails byli jakąś niszą, natomiast to pewna opozycja wobec hollywodzkiego myślenia o ścieżkach dźwiękowych. Dla mnie ten Oscar to przełom w odwadze dobierania muzyki do filmu. Najwięcej w ostatnich latach zrobił chyba jednak Jóhann Jóhannsson i jego współpraca z Denisem Villeneuve'm przy „Sicario" i „Arrival". Obydwa filmy stanowią rodzaj fundamentu, jeśli chodzi o sukcesy ludzi o bliższym mi muzycznym genotypie.

Zdaje się, że to film odgrywa teraz większą rolę w Twoim artystycznym życiu. Zastanawiam się, jak zazwyczaj wygląda twoja współpraca z reżyserami, bo tutaj obszar swobody twórczej zdaje się być już zdecydowanie węższy.
Praca z reżyserami jest bardzo różna. Uczestnictwo w tworzeniu filmu ma w sobie zarówno dużo ekscytujących, fascynujących elementów, jak i tych uciążliwych. Ilość różnych twórców pracujących nad filmem jest naprawdę duża. Nikt oczywiście nie chce odpuszczać swoich pomysłów, a jednocześnie wiadomo, że najważniejszy na końcu jest reżyser. To gra pomiędzy pokorą i realizowaniem czyjejś wizji a walką o swoje wizje. Kiedy pracuję z Kubą Mikurdą, z którym stworzyliśmy do tej pory dwa filmy, to on zostawia mi wolną rękę właściwie od samego początku. Mówi o tym, co chciałby zawrzeć w filmie, ale daje mi swobodę działania w nadaniu konstrukcji ilustracyjnej konkretnego rysu. Oczywiście jest to dla mnie najprzyjemniejsze, bo mogę wtedy całkowicie polecieć w swoje pomysły. Natomiast jest to rzadka sprawa, dlatego że reżyserzy mają pewne swoje wyobrażenia - nawet, jeśli nie potrafią do końca określić, czym one są. W ich głowach istnieją jakieś punkty odniesienia, inspiracje, są jakieś rzeczy, które pasują im mniej lub bardziej. Czasem po prostu trzeba podejść do sprawy czysto rzemieślniczo, jak do zadania, które należy wykonać. Innym razem jest tak, że warto walczyć o coś, bo ma się poczucie, że inne rozwiązanie może lepiej pracować w filmie, może wnieść więcej do tego obrazu.

Z Kubą Mikurdą, pracowałeś m.in. przy dokumencie „Love Express. Zaginięcie Waleriana Borowczyka". Oglądając go, ma się wrażenie, że muzyka wychodzi z głowy samego bohatera - jej tekstura jest złożona i niejednoznaczna, zupełnie jak postać samego artysty. Znałeś wcześniej dobrze twórczość Borowczyka?
Wiedziałem o nim zdecydowanie za mało. Fakt, że dzięki temu filmowi miałem okazję zapoznać się z twórczością Borowczyka, bardzo otworzył mi oczy na jego postać, a on sam stał się jed-

nym z moich ulubionych artystów. Był rzeczywiście postacią niezwykle złożoną, oddaną swojej sztuce, pokorną, skupioną. Jego obraz, który miałem wcześniej w głowie, był tym, który widzi większość świata, słysząc nazwisko „Borowczyk" - a więc twórca artystycznej pornografii lub niskiego pokroju erotyki. Ten dokument jest w zasadzie historią zbrukania niezwykle wrażliwego umysłu, którego artystyczne poszukiwania, silnie osadzone w sferze pożądania - nieodłącznej przecież części ludzkiej natury - zostały sprowadzone do śmietnika. Bardzo rozczuliła mnie jego dziecięca wyobraźnia, kiedy tworzył te wszystkie swoje aparaciki, wspaniałe animacje. Pomyślałem, że jestem mu winien, opowiadając o nim historię, oddać jego wielowymiarowość, kolor. Zapamiętam Borowczyka na zawsze i muszę przyznać, że bardzo lubię relację, która stworzyła się w tym filmie pomiędzy muzyką a obrazem.

Z Borowczykiem łączy Cię coś jeszcze - zamiłowanie do komiksów. Miałeś okazję spełnić marzenie i być częścią jednej z takich historii - mam na myśli oczywiście animowany serial Netflixa - „Kajko i Kokosz".

Może rzeczywiście ta słabość do Borowczyka wynika z faktu, że widziałem w nim taki dziecięcy entuzjazm, ciągle poszukujący i świeży umysł. To są cechy, które staram się pielęgnować też w sobie, bo wierzę głęboko, że jest różnica pomiędzy

STEFAN WESOŁOWSKI

Pochodzący z Gdańska kompozytor i skrzypek, absolwent francuskiej Academie Musicale de Villecroze, związany z brytyjskim publisherem Mute Song (Nick Cave, Ben Frost, Max Richter i wielu innych), amerykańskim wydawnictwem Important Records i francuskim Ici D'ailleurs. Jest autorem trzech znakomicie przyjętych albumów solowych oraz nagranego z Piotrem Kalińskim „Nanook of the North" (2018). Jego album „Rite of the End" został wybrany najlepszą płytą 2017 roku w plebiscycie „Gazety Wyborczej" oraz międzynarodowego portalu Beehy.pe. Album przyniósł kompozytorowi również nominację do Paszportu „Polityki".

Istotną gałąź twórczości Wesołowskiego stanowi komponowanie muzyki flmowej. Jest autorem muzyki do „Listen to me Marlon" w reż. Stevana Rileya, produkcji HBO „Love Express. The Disappearance of Walerian Borowczyk" w reż. Kuby Mikurdy i do wielokrotnie nagradzanej „Ucieczki na Srebrny Glob" tego samego reżysera. Najnowszą produkcją z muzyką Wesołowskiego jest irlandzki flm „Wolf" w reż. Nathalie Biancheri z Lily-Rose Deep i George MacKayem w rolach głównych.

byciem nieodpowiedzialnym Piotrusiem Panem a człowiekiem, który stąpa po ziemi, jednocześnie pielęgnując w sobie ten rodzaj wyobraźni, skoro go posiada. Cenię to w sobie i w innych, i owszem - kiedy pojawiła się propozycja stworzenia muzyki do jednego z komiksów, w których zaczytywałem się, będąc dzieckiem, to wiadomo, że było to jak prezent dla małego Stefka. Nie zastanawiałem się ani chwili, tym bardziej, że miałem dużą swobodę w zaproponowaniu tego, jak według mnie powinien brzmieć soundtrack. Ponownie miałem okazję użyć dużego instrumentarium, co jest dość niekonwencjonalnym podejściem dla produkcji tworzonych przez duże serwisy streamingowe. Jest to oczywiście zupełnie inna rzecz niż reszta moich kompozycji, nie mówiąc już o autorskich tworach. To było jak zabawa w piaskownicy, jakbym wskoczył do komiksu i mógł go współtworzyć. Cieszę się, że stałem się częścią tego świata, który inni teraz oglądają.

Jeszcze bardziej abstrakcyjny świat stworzyłeś przy „Ucieczce na Srebrny Glob" - dokumencie ukazującym kulisy powstawania fantastycznonaukowego filmu Andrzeja Żuławskiego „Na Srebrnym Globie". Hipnoza, szamanizm, zatracenie - przewijają się przez ten film jak mantra.

Żuławski nie jest najbliższym mi twórcą. W wielu aspektach go rozumiem i szanuję, natomiast nie odczuwam z nim żadnej więzi, nie darzę go sympatią, jaką miałem dla Borowczyka. Jeśli miałbym nazwać emocje wobec niego, to byłoby to współczucie, ale też trochę gniew. Jego egocentryzm i okrucieństwo wręcz, to nie jest rzecz wymyślona, jest dużo poranionych osób, które zaangażowane były w „sektę" Żuławskiego. To nie są wesołe historie i zapewne nie ma co z tego tworzyć jakiegoś pozytywnego przykładu, bo to nie było zdrowe. Natomiast moja część zrozumienia dla niego dotyczy raczej jego potrzeby kontroli. Jeżeli jest się bardzo mocno zaangażowanym i poważnie traktuje się świat swojej wyobraźni, to wtedy człowiek chciałby, żeby wszystko ułożone było według jego idei. To tworzenie jakiegoś świata, w który musisz angażować innych ludzi, a jednocześnie ich obecność może zaburzać tworzoną przez ciebie misterną konstrukcję. Problem polega na tym, że ludzie o takim ego i poczuciu władczości, jak Żuławski często w tym pilnowaniu swojego świata przekraczali granice. Ja, współpracując z ludźmi, staram się tego nie robić, natomiast naturalnie zawsze chcę dotrzeć do celu, tworząc swoje rzeczy. Nie lubię sprzeciwu i wszystkich przeszkód, które stoją na drodze do realizacji jakiejś idei, która przyświeca moim działaniom. To są rzeczy, które wytrącają, zaburzają skupienie i wiesz, że finalnie odbijają się na jakości tego, co chcesz osiągnąć. Pokusy są więc mi znane, ale zdecydowanie nie podzielam metod.

To prawda, że taką twoją przeszkodą było swego czasu samo szkolnictwo artystyczne?

Mam sporo krytycznych przemyśleń dotyczących systemu szkolenia i relacji, które w nim zachodzą. Mogę je nawet szybko nazwać, to rzeczy, które zawsze przeszkadzały mi w szkolnictwie artystycznym. Schizofreniczność świata, w który wrzucone są małe, dorastające dzieci. Funkcjonują przede wszystkim od samego początku w przestrzeni, gdzie jest mnóstwo porównywania, oceniania. Ja sam mam wybitnie antysystemową

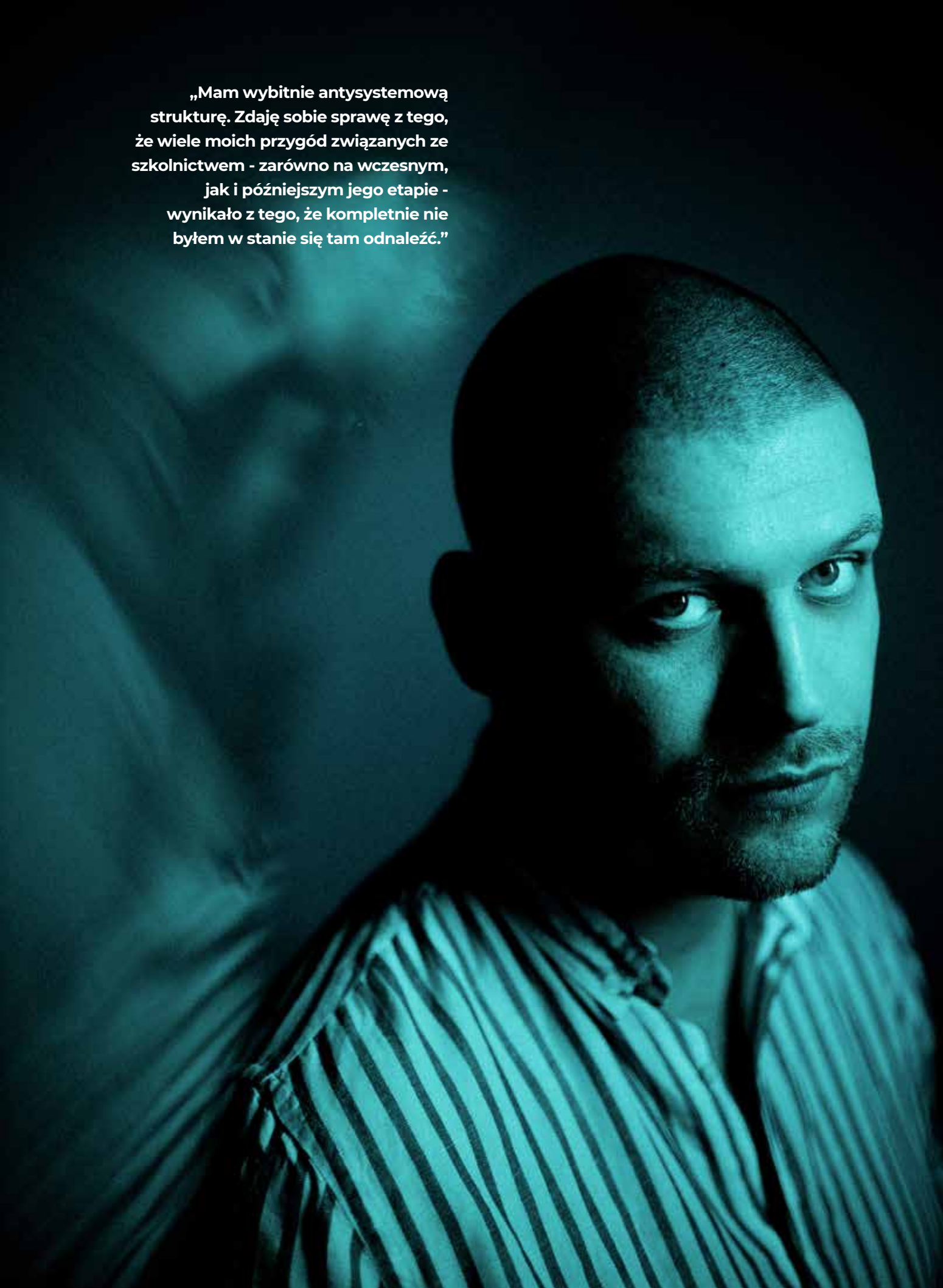

„Mam wybitnie antysystemową strukturę. Zdaję sobie sprawę z tego, że wiele moich przygód związanych ze szkolnictwem - zarówno na wczesnym, jak i późniejszym jego etapie - wynikało z tego, że kompletnie nie byłem w stanie się tam odnaleźć."

strukturę. Zdaję sobie sprawę z tego, że wiele moich przygód związanych ze szkolnictwem - zarówno na wczesnym, jak i późniejszym jego etapie - wynikało z tego, że kompletnie nie byłem w stanie się tam odnaleźć. Dla mnie kwestia konieczności spędzania czasu w szkole zawsze była rzeczą straszliwie abstrakcyjną. Choć wiedziałem o konieczności nauczenia się pewnych zagadnień, realizacji określonych założeń, nie rozumiałem tego, że jestem zmuszony, żeby tam być. Nie byłem w stanie, mimo starań, skupić się żeby przyswoić wiedzę na zajęciach - moje myśli były gdzie indziej. Uczyć i tak musiałem się sam żeby cokolwiek zapamiętać i zrozumieć. To był mój problem, który zawsze miałem w sobie - finalnie zostałem przecież wykreślony z listy studentów Akademii Muzycznej w Gdańsku - i nie mam żalu, bo nie można nie wykreślić kogoś, kto nie przychodzi na egzaminy. Nie mogę powiedzieć, żebym nie miał jakiejś dobrej woli ze strony władz uczelni, bo wielokrotnie radzili mi, co zrobić, ale ja po prostu nie byłem w stanie się podporządkować, miałem głowę gdzie indziej, chciałem robić coś innego. Nie chcę być demoralizujący, nie zwalniałbym oczywiście wszystkich z obowiązku chodzenia do szkoły - rzecz w tym że nie każdy jest wyciosany z tego samego kawałka drewna.

Twój stosunek do szkolnych obowiązków nie przekładał się jednak na osiągnięcia, jeśli chodzi o grę na skrzypcach - masz na koncie sukcesy, wygrywałeś konkursy.
Owszem, byłem dość dobry, ale też nie tak jak powinienem był być. Niestety z podobnych przyczyn o których wspominałem, nie zawsze byłem w stanie skupić się i zmobilizować do ćwiczenia. Miałem taki czas, kiedy naprawdę intensywnie pracowałem, był to okres dużego rozwoju i przyznam, że po latach zacząłem za tym tęsknić. To był moment, kiedy człowiek przechodzi taką fizyczną granicę, zaczyna odczuwać niezwykłą współpracę mięśni i głowy, może realizować wszystko, co chce, bez wielkiego wysiłku. Wkładasz w to taką fizyczną pracę, że stajesz się jednością z wyobrażeniem o tym, co chcesz zrobić. To rzecz, której mi brakuje i czasami mam nadzieję, że kiedy trochę uspokoi się u mnie z pracą kompozytorską, będę mógł wrócić do bardziej absorbującego ćwiczenia umożliwiającego tworzenie większej, lepszej sztuki. Czuję dużą potrzebę napełniania się jakością twórców muzyki klasycznej. Przeżywania fizycznie, doświadczalnie jakości utworów Bacha, czy XX-wiecznych kompozytorów. Taki bezpośredni, intymny kontakt z najwyższą sztuką napełnia mnie pragnieniem jakości i potrzebą uniknięcia twórczego bumelowania. Poszukuję doświadczać rzeczy które są najwyższe, najpełniejsze, najgłębsze.

Nagrywałeś kiedyś w studio Ólafura Arnaldsa w Rejkjavíku, w nazwie zespołu, który współtworzysz, jest północ - zdaje się, że dobrze czujesz się w takich szerokościach geograficznych. Nie myślałeś nigdy o wyprowadzce do stolicy, jak wielu artystów? Tam nie jest łatwiej?
Nigdy nie myślałem o Warszawie, odpowiada mi to położenie geograficzno-przyrodnicze, w którym funkcjonuję. Lubię wiatr, lubię Bałtyk, chłód, lasy. Jestem też człowiekiem rodzinnym, lubimy się trzymać razem, nie wszyscy co prawda mieszkamy w Gdańsku, ale koncentrujemy się wokół tego miejsca. Inną rzeczą jest to, że dużą przyjemność sprawia mi realizowanie swoich celów, które nie są wcale małe, z takiej pozycji północnej prowincji. Warszawa ani mnie niespecjalnie interesuje jako miejsce do życia, ani nie jest dla mnie jakąś perspektywą, bo moje cele są gdzie indziej, dużo dalej. Unikanie tego zgiełku, poklepywania i jakichś kurtuazji, to rzecz, która raczej napełnia mnie siłą, niż pozbawia możliwości.

Jak tworzenie soundtracków wpływa na twój solowy projekt - odcinasz te dwa światy grubą kreską czy płynnie przechodzisz z jednego projektu w drugi?
Już dosyć dawno nie nagrałem niczego solowego. Co prawda niebawem wychodzi nowa płyta projektu Nanook of the North, który współtworzę z Piotrem Kalińskim, więc jest to raczej projekt półautorski. Ciężko mi powiedzieć, jaki wpływ na moje solowe działania ma to, co zrobiłem ostatnio w filmie. Szczerze mówiąc, jeśli chodzi o wyobraźnię i poczucie estetyki, to praca nad filmami nie ma żadnego wpływu na moje autorskie płyty. One tworzą się z takiej głębokiej potrzeby, która jest często nie do końca uświadomiona i we mnie tkwi. To ze mnie wypływa, ale ja też poniekąd muszę to w sobie odkrywać. Najpierw pojawia się tęsknota za autorską wypowiedzią. Później zaczynam myśleć, jakie najgłębsze brzmienie mam w sobie? Co potrzebuje wydostać się na zewnątrz? Przeglądam niewykorzystane szkice zrobione przez poprzednie lata i staram się w tej całej łamigłówce odnaleźć coś, co jest moją autentyczną potrzebą, co składa się na całość, jest w tym jakaś historia. Kiedy to odkrywam - a stanowi to trochę rodzaj muzycznej autoanalizy - to wtedy już wiem, co robić, praca idzie szybko. Ale to jest trochę jak przesiewanie piasku w poszukiwaniu jakichś samorodków złota.

Jesteś blisko tego momentu?
Tęsknota już się pojawiła. Nie mam zbyt podzielnej uwagi, nie jestem w stanie jednocześnie skupiać się na dwóch różnych rzeczach, a kiedy dodatkowo pojawiają się inne silne elementy, które absorbują głowę - na przykład sytuacja na świecie, to, o co trzeba zadbać, codzienne funkcjonowanie - to czas pomiędzy tą tęsknotą a realizacją się wydłuża, bo trudno jest mi spokojnie myśleć o wypowiedzi twórczej. Wydaje mi się, że ten czas nie jest też jakoś bardzo odległy, tym bardziej, że nie jestem w stanie zbyt długo funkcjonować w przebodźcowanej przestrzeni. Potrzebuję samotności myślowej. Muszę po prostu odciąć się od zadań, od świata i wsłuchać się w to, co dzieje się we mnie, bo inaczej będę źle funkcjonował, nie będę taki dobry dla ludzi wokół, jak chcę być.

GALERIA SAVCHENKO

SZTUKA POMOCY

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE-BACIA | **FOTO:** KAROL KACPERSKI

Serhiy Savchenko to wybitny malarz. Od lat 90. jego prace można oglądać w galeriach w całej Europie i na świecie. Podobną drogę obrał jego syn - Vasyl, który zajmuje się sztuką wizualną i grafiką. Z kolei Lina Savchenko, żona Serhieya i matka Vasyla, to uznana projektantka wnętrz. Wszystkich połączyła sztuka. Jednak 24 lutego znana i prężnie działająca w Gdańsku Galeria Savchenko w mgnieniu oka przekształciła się w punkt koordynujący pomoc dla walczących Ukraińców. Mimo to nadal uświadczymy tam artystycznych i multi-kulturalnych wartości.

Wiosenne powietrze bucha z wąskich uliczek starego miasta. Szukam adresu. Tuż na rogu ulic Garbary i Ogarnej uwagę zwraca wielka ukraińska flaga wywieszona w oknie wystawowym starej kamienicy. To musiało być tu. Nieśmiało wchodzę do środka i nagle znajduję się w centrum kameralnej galerii. Pachnie nowością. Na świeżo pomalowanych, białych ścianach dumnie prezentują się kolorowe obrazy Serhija i Vasyla Savchenków. Sztuka wypełnia pomieszczenie, jednak tym razem wyjątkowo to nie ona jest tu najważniejsza. Kamizelki kuloodporne, medykamenty, plecaki, ochraniacze, kominiarki - wszystko to miesza się z niedokończonymi dziełami Serhija. A puste kartony tylko czekają, żeby je wypełnić i wysłać na front.

ARTYSTYCZNY PULS

Cała rodzina Savchenków jest mocno zakorzeniona w działalności artystycznej. Najbardziej utytułowanym artystą jest Serhiy, który swoją przygodę z malarstwem rozpoczął ponad 30 lat temu we Lwowie i dzisiaj jest cenionym malarzem reprezentującym młode pokolenie artystów lwowskich. Co ciekawe, mimo że dziś to malarstwo jest jego największym konikiem, to jego dyplomy nie mają nic wspólnego z tym kierunkiem artystycznym. Serhij zdobył bowiem dyplom na wydziale Ceramiki i Szkła, a wcześniej ukończył specjalizację z metalu. Zamiłowanie do pędzla przyszło później.

- Ciężko mi powiedzieć, kiedy dzieła Serhija zaczęły zyskiwać popularność. Znaczenie może mieć fakt, że od zawsze był duszą towarzystwa, otwarty, szczery i bardzo komunikatywny. Takiego go pamiętam, odkąd po raz pierwszy go zobaczyłam. Studiowaliśmy razem na Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie, i tak już zostaliśmy (śmiech). Później w naszym domu przewijały się setki osób: artyści, działacze, politycy, aktorzy. Prowadziliśmy taki dom otwarty, a Serhiy od zawsze miał tę umiejętność, że potrafił przyciągać do siebie najróżniejszych ludzi - opowiada Lina Savchenko, żona Serhija.

Lina Savchenko z wykształcenia jest artystką i projektantką związaną z tekstylem, jednak aktualnie pełni funkcję menadżera Galerii Savchenko i projektuje akcesoria damskie. To właśnie w jej rodzinie już wcześniej przewijały się artystyczne zapędy. Jej ojciec był wybitnym monumentalistą, projektował cerkwie, wykonał hektary mozaiki, setki witraży i rzeźb. Był artystą kompletnym, i to właśnie pod jego okiem kształtował się artystyczny charakter jego wnuka - Vasyla.

- Jak byłem dzieckiem to w zasadzie dziadek pokazywał mi jak wykonuje się rzeźby, podsuwał końcówki materiałów, które zostały mu z niektórych prac. Tłumaczył i bawił się ze mną od najmłodszych lat. Drugim filarem był tata. Dziś, mimo że nasze podejście do sztuki bardzo się różni, wciąż wymieniamy się spostrzeżeniami, poglądami. Bardzo dużo od niego czerpię, i tworzymy razem naprawdę zgrany duet - mówi Vasyl Savchenko.

Vasyl Savchenko jest twórcą interdyscyplinarnym, zajmuje się sztuką wizualną i grafiką. Ukończył dwie artystyczne uczelnie: Narodową Akademię Sztuki we Lwowie, gdzie, podobnie jak ojciec, poznał swoją żonę i Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Po studiach postanowił wziąć udział w konkursie na stanowisko asystenta na Wydziale Grafiki gdańskiej ASP. Konkurs ten wygrał. Naturalną koleją rzeczy była więc przeprowadzka do Trójmiasta. A już rok poźniej po raz pierwszy otworzyły się drzwi do ich własnej galerii.

GALERIA W GDAŃSKU

Gdańsk nie był rodzinie Savchenków obcy. Serhiy przez wiele lat przyjeżdżał tu na liczne plenery, sympozja i warsztaty. Czasami brał ze sobą również syna, który stawiał wówczas pierwsze kroki w artystycznym świecie. Kilka lat później już jako zgrany duet prowadzili tu wspólnie warsztaty. Właśnie wtedy w ich głowach zakiełkował pomysł stworzenia tu własnej galerii.

- Pomysł otwarcia własnej galerii pojawiła się zupełnie naturalnie, kiedy prowadziliśmy z ojcem, jedne z wielu warsztatów z wybranych technik graficznych, malarstwa i rysunku. Wcześniej robiliśmy coś podobnego w Słowenii, i pomyśleliśmy, że fajnie byłoby zrobić coś podobnego w Trójmieście. Nie czekając, szybko zrealizowaliśmy pomysł. Część warsztatów odbywała się w tuBazie, gdzie przez cały tydzień wynajmowaliśmy pracownię i działaliśmy ze swoimi podopiecznymi. Gdańsk jakoś nam przypasował, przed wyjazdem do Lwowa ojciec dał mi zielone światło na szukanie odpowiedniej przestrzeni. Na Szafarni znalazłem lokum, które spełniało nasze oczekiwania - opowiada Vasyl.

Przed wybuchem pandemii, rodzina Savchenków mieszkała trochę we Lwowie, trochę w Gdańsku. Nie było żadnego problemu z przemieszczaniem się, a połączenia z Ukrainą odbywały się kilka razy w tygodniu. Była to działalność hybrydowa. Na Szafarni galeria działała prężnie przez prawie trzy lata. Po czym postanowiono zmienić jej lokalizację.

- Do przeniesienia skłoniły nas głównie prace remontowe. Pojawiły się komplikacje logistyczne, ciężko było do nas dotrzeć. Na szczęście los chciał, że znaleźliśmy to miejsce, w którym teraz rozmawiamy - raduje się Lina Savchenko.

WIELKIE OTWARCIE

Na styku ulic Garbary i Ogarnej, w samym sercu Gdańska, Vasyl znalazł nową lokalizację. To parter pięknej kamienicy, z którą wiąże się zresztą nietuzinkowa historia. Do wybuchu II wojny światowej prowadzono tu sklep… z farbami! W 1945 roku kamienica doszczętnie spłonęła, jednak została odbudowana w ciągu zaledwie czterech dni. Natomiast po wojnie przez ponad 50 lat prowadzono tu pasmanterię - dla wielu gdańszczan miejsce wprost legendarne.

- To miejsce bardzo długo stało puste. Tutejsza wspólnota mieszkaniowa była dosyć wybredna, jeżeli chodzi o najem tego lokalu. Żadne sklepy i restauracje nie wchodziły w grę. Dopiero, gdy na horyzoncie pojawił się pomysł otwarcia tutaj galerii, długo się nie zastanawiano. Teraz historia poniekąd zatoczyła koło, bo farby ponowię zagościły w murach tej kamienicy - opowiada Vasyl.

W galerii oprócz dzieł Savchenków, znajdują się również prace innych artystów, takich jak: Denys Struk, Eduard Belsky, Hans Scheib, Kamila Bednarska, Łukasz Butowski, Sławomir Witkowski czy Wojciech Kołacz - Otecki. Oprócz wystaw, cynicznie odbywać się będą tu również koncerty, wieczory poetyckie czy wernisaże fotograficzne.

W marcu miało się tu odbyć wielkie otwarcie. Przygotowania trwały w najlepsze, gdy nadszedł niechlubny czwartek 24 lutego.

- Sytuacja zaskoczyła chyba wszystkich, zamiast hucznego otwarcia, hucznie zbombardowano naszą ziemię. Gdy wybuchła wojna cała rodzina, oprócz taty, przyjechała do Gdańska.

JAK POMÓC?

Savchenko Gallery:
ul. Garbary 8, Gdańsk

Wszystkie zebrane przedmioty trafią bezpośrednio do jednostek wojskowych szpitali, przychodni i organizacji ochotniczych na Ukrainie.

Można również pomóc przekazując finanse:

ZŁOTY: PL 55 1240 5400 1111 0011 0466 2783
USD: PL 86 1240 5400 1787 0011 0466 2666
EURO: PL 29 1240 5400 1978 0011 0466 2581
Pay Pal: info@savchenkofoundation.com

Póki co stworzyliśmy jedynie ekspozycję, a pracownię, czyli pokój obok przekształciliśmy w centrum pomocy, gdzie zbierane są wszelkie potrzebne rzeczy. Nie zdążyliśmy nawet zatrudnić pracowników, bo natychmiastowo całą naszą energię skumulowaliśmy w pomoc dla naszych rodaków. Zresztą nasza galeria i fundacja, którą w jej ramach prowadzimy, zawsze działała jako kameralne, lecz bardzo aktywne centrum spotkań i komunikacji między ludźmi. Sytuacja wojny tylko spotęgowała nasze działanie w tym kierunku - dodaje Vasyl.

PUNKT POMOCY

Pracownia Serhija zamieniła się w magazyn wojskowego i medycznego sprzętu, a galeria w punkt koordynujący pomoc dla walczących Ukraińców. Vasyl i jego żona Anastasia koordynują zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy - przede wszystkim sprzętu dla ukraińskiej obrony terytorialnej i pomocy medycznej. Na transport czeka we Lwowie Serhiy, który został w ojczyźnie. A stamtąd wszystko trafia bezpośrednio do Odessy, Mikołajowa, Hersonu, Kijowa i Charkowa do konkretnych organizacji ochotniczych, szpitali i grup militarnych.

- Jesteśmy stosunkowo niewielką inicjatywą, ale wiemy, gdzie konkretnie oczekują naszej pomocy. Reagujemy na bieżąco. Teraz najbardziej potrzebne są rzeczy medyczne, hemostatyczne dla ludzi, których dotknęła wojna oraz dla cywilów, którzy chcą walczyć za Ukrainę. Nasza armia jest bardzo dobrze zaopatrzona, ale ochotnikom jednak trzeba pomóc. Udało mi się już wykupić cały militarny sklep w Gdyni i w Gdańsku, a teraz sprowadzamy ze Szwajcarii tzw. aparaty Ilizarowa, czyli taki zewnętrzne stabilizatory kości. To są najbardziej potrzebne rzeczy, bo faktycznie ratują życie tam, na miejscu - opowiada Vasyl.

Zarówno w galerii, jak i w mediach społecznościowych na bieżąco redagowana jest lista najbardziej potrzebnych Ukraińcom rzeczy. Każdy może przyjść i je dostarczyć. Teraz znajdują się na niej m.in.: koce termiczne, śpiwory, latarki, bandaże i opaski uciskowe, kamizelki, kominiarki, nakolanniki, plecaki, gazy, spirytus, apteczki, leki przeciwbólowe i uspokajające, czy płyn do dezynfekcji.

Mimo zmiany profilu działalności, galeria wciąż działa, na miejscu są obrazy, które można kupić. Jednak cały dochód z ich sprzedaży przekazywany jest na pomoc Ukrainie.

- Wszystkie działania prowadzone są w ramach fundacji. Galeria działa na zasadzie 50/50. Połowa zysków jest do dyspozycji fundacji, połowa dla artystów, którzy wystawiają tu swoje prace. Póki co, cały zysk przekazujemy na rzecz wsparcia Ukrainy. Sprzedaliśmy już sporo obrazów i grafik. Kilka dzieł malarskich ojca i moje grafiki. Kolejne cztery obrazy są odłożone i już czekają na nową nabywczynię - cieszy się Vasyl.

JAK POTOCZĄ SIĘ DALSZE LOSY GALERII?

- Savchenko Gallery nadal działa jako galeria sztuki. Na szczęście mamy tyle siły, by prowadzić zarówno galerię, jak i wspierać naszych rodaków. Oprócz tego skupimy się również na pomocy tu, na miejscu. Plany są takie, by w najbliższym czasie przeprowadzić kurs języka polskiego dla przyjezdnych, którzy nigdy nie mieli z nim styczności. Chociaż raz w tygodniu po jednej godzinie. W Gdańsku jest bardzo dużo przyjezdnych z Ukrainy i siłą rzeczy staliśmy się takim naturalnym punktem informacji. Codziennie ktoś do nas zajrzy, zapyta o to gdzie kupić kartę SIM, poprosi o ksero dokumentów, wysłanie maila, telefon do najbliższych. To niby nic wielkiego, ale dla tych ludzi to w tym momencie najważniejsze - podsumowuje Lina Savchenko.

There is a new zoo in Oliwa

DES
IGN
ZOO

ZAPRASZAMY

PON–PT **10–18**
SOB **10–14**

T: 881 932 608, E: info@designzoo.pl
Stary Rynek Oliwski 21, 80-324 Gdańsk

DESIGNZOO.PL

TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY

INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA MICHALINA DOMOŃ **(@michalinadomon)**

Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.

@nomad_ceramics Obserwuj

Mówi, że praca z materiałem, jakim jest glina, budzi w niej namacalną radość obcowania z naturą, a doświadczenie tradycyjnego rzemiosła, to jej powrót do korzeni i namiastka filozofii slow life. Takie polskie, swojskie hygge, znane i przytulne. Inspiruje ją natura i kształty kobiecego ciała, a prace jej są odzwierciedleniem emocji. Ten klimat odzwierciedla również charakter zdjęć, które wrzuca na Instagrama. Zaglądamy na profil @nomad_ceramics.

Nazywam się Karolina Zimnicka.
Jestem projektantem, ceramikiem, właścicielką pracowni Nomad Ceramics w Gdańskiej Stoczni.
Urodziłem się w Gdyni, **na co dzień mieszkam w** Starej Oliwie, **moim ulubionym miejscem na świecie jest** moja weranda wczesną wiosną.
Lepię skorupy, bo to moja namiastka życia slow.
W ceramice **interesuje mnie przede wszystkim** kontakt z naturalnym surowcem jakim jest glina.
Instagram jest dla mnie furtką do świata, formą kontaktu z ludźmi o podobnych poglądach, gustach.
Gdybym mogła zrobić tylko jedno zdjęcie, fotografowałabym radość i energię mojej córki Zofii.
Z Trójmiastem łączą mnie przede wszystkim ludzie. Znamy się, z plastyka, Asp, Lpp, klubów, festiwali. Czasem wpadamy na siebie przypadkiem po latach w przedszkolu, na wernisażu lub przypadkiem realizujemy wspólny projekt.
Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście: Dolina Elfów, widok z tarasu restauracji Sassy oraz Stocznia Gdańska.

INSTA NOMINACJE

@NOMAD_CERAMICS

@pawel.guder

street photo czyli ulotne chwile zamknięte w kadrach

@iwonaweissphotography

z niesłabnącą pasją fotograficznie eksploruje codzienność życia

@shipyard_studio

klimatyczne studio fotograficzne w Stoczni Gdańskiej, piękna przestrzeń, okna i światło.

@miostore.pl

artystka, malarka, fotograf, projektant zapachów zamkniętych w świecach sojowych

JEROZOLIMA

NAJKRÓTSZA DROGA DO NIEBA

AUTORKA: EWA KAROLINA CICHOCKA

Mój pokój w sercu Jerozolimy był z widokiem na złotą Kopułę na Skale. Widziałam ją codziennie, przez okno poprzez suszącą się bieliznę, zbiorniki na wodę, druty i anteny. Spotkanie ze starą Jerozolimą to zderzenie świętości z pospolitością, odległej historii z teraźniejszością oraz religijności z… dewocją.

Na ponad kilometrze kwadratowym, opasanym murami mieści się święte miasto trzech monoteistycznych religii, a także babizmu, bahaizmu i kilku pomniejszych wyznań. Liczne kościoły, synagogi i meczety funkcjonują pomiędzy sklepami, piekarniami i warsztatami. Całość wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Z pewnością to miasto i jego mieszkańcy zapadają w pamięć.

W ŚWIĘTYM MIEŚCIE

Stara Jerozolima zbudowana jest z kamienia jerozolimskiego, który nadaje miastu jednolitą beżową barwę. Obejmują ją blisko pięć kilometrów murów odbudowanych przez Sulejmana Wspaniałego. Można w nich odnaleźć fragmenty z czasów biblijnych, rzymskich czy wypraw krzyżowych. Za nimi skupia się religijne centrum świata - koncentracja wyobrażeń, historii i tradycji. Dawka jest tak silna, że powoduje czasem u chrześcijan objawy syndromu jerozolimskiego.

Wąskimi uliczkami starego miasta - jak na arabskim suku, przemieszczają się w pośpiechu ortodoksyjni Żydzi zdążający pod Ścianę Płaczu, pątnicy z krzyżami, zmierzający przez Via Dolorosa do Grobu Pańskiego, a wśród nich arabscy kupcy, klienci i turyści. Od świtu muezin śpiewnie nawołuje do modlitwy, w dzień biją dzwony, a o zmierzchu słychać gregoriańskie chóry. Nie ma chyba takiego miejsca na świecie, w którym tak istotne jest wyznanie i gdzie, tak różnorodnie ludzie obok siebie modlą się do swojego Boga.

Uliczki są wąskie, wyłożone kamieniem, wznoszące się stopniami w górę i opadające w dół, a komunikacja jest głównie piesza. Czasem pędzą nimi wózki, napędzane siłą ludzkich mięśni, wypełnione warzywno-owocowym towarem do sklepików, które usytuowane są głównie w arabskiej części miasta. W powietrzu mieszają się czasem aromaty palonej mirry, wschodnich przypraw, smażonych falafeli z komunalnymi odorami starego miasta. Po zmierzchu, kiedy znikają pątnicy i turyści, wąskimi, pustymi i ciemnymi uliczkami wędrują koty, poszukujące resztek ze spożywczych kramów. Jest trochę tak jakby cywilizacja została poza murami miasta.

W uliczkach, zakrytych przed słońcem dachami i płachtami, pomiędzy knajpkami, kramami z dywanami, pamiątkami i dewocjonaliami, mieszają się wyznawcy, których łączy inny, ale w sumie podobny religijny cel – modlitwa w świętym mieście. Tu, niemal każdy dzień jest ważny dla jakiejś religii. Obwiązują zakazy i nakazy, dotyczące stroju i zachowania. Bezpieczeństwa strzegą liczne posterunki wojskowe z ostrą bronią. Palce na spuście karabinów młodych żydowskich żołnierek i żołnierzy potęgują napięcie. Aby dostać się pod Ścianę Płaczu lub na Wzgórze Świątynne trzeba przejść kontrolę, jak na lotnisku.

Fot. Canva

Fot. Canva

BRAMY DO RAJU

Zwiedzanie miasta warto rozpocząć wędrówką murami miejskimi, gdzie wytyczono trasy turystyczne, z których można spoglądać na dachy i podwórka w czterech dzielnicach: arabskiej, chrześcijańskiej, ormiańskiej i żydowskiej.

Do miasta prowadzi dziś siedem bram. Ruchliwa jest Brama Jaffy od Zachodu, powstała na ruinach zamku Heroda, piękna i wielka zaś Brama Damasceńska, prowadząca do miasta przez wielki wschodni bazar i w końcu mała – Brama Nowa, wykuta niedawno na potrzeby komunikacji z rozrastającym się wokół miastem. Na Górę Oliwną i Wchód można wyjść z miasta przez Bramę Lwów, nazywaną też Bramą Św. Szczepana, a Brama Gnojna, służąca kiedyś do wywozu nieczystości, prowadzi dziś do żydowskiego kwartału miasta.

Najbardziej tajemnicza jest ósma brama, nazywana Złotą, jedyna która prowadziła wprost na Wzgórze Świątynne i została zamurowana przez władców osmańskich. Przed nią modlili się wcześniej Żydzi, a muzułmanie tam chowali zmarłych. Zgodnie z Biblią, to przez nią powróci Mesjasz w dzień sądu i tu ma dobyć się wedle Koranu sąd Allaha nad światem.

GOLGOTA, CZYLI CZASZKA ADAMA

Z dużym wzruszeniem wstąpiłam do Bazyliki Grobu Świętego z domniemanym miejscem męki, ukrzyżowania, złożenia do grobu i zmartwychwstania Chrystusa. Za jego czasów ten obszar znajdował się poza obrębem miasta i był miejscem egzekucji złoczyńców. Pierwszą, o wiele większą świątynię od obecnej, wybudował w tym miejscu Cesarz Konstantyn w IV wieku. Na przestrzeni wieków wielokrotnie była niszczona i odbudowywana. W jej centralnej części prezbiterium mieści się edykuł z Grobem Pańskim, a nieopodal kilka metrów wyżej skała Golgoty, uważana za miejsce posadowienia krzyża, na którym zmarł Chrystus, a przez Żydów uznawana za grób biblijnego Adama. Dziś Bazylika należy do kilku wyznań. Atmosfera we wnętrzu jest przejawem mieszanki religijności w różnych wymiarze.

Od samego wejścia spotyka się wiernych klęczących przy Kamieniu Namaszczenia, symbolizującego rytuał namaszczenia olejami ciała martwego Chrystusa. Wyznawcy nie tylko całują kamienną płytę, ale polewają ją olejami i pocierają tkaninami.

Nie ma godziny w ciągu dnia, żeby chętni nie stali w kolejce do odwiedzenia Grobu Pańskiego. Wejścia i porządku pilnują głośni arabscy strażnicy. Aby wejść do grobowej groty, czasem trzeba czekać kilka godzin. Podobnie, zawsze są chętni aby wejść na skałę Golgoty, gdzie w kaplicy pod ołtarzem znajduje się otwór w podłodze, przez który można dotknąć miejsca posadowienia krzyża Chrystusa. Reszta kamiennego wierzchołka białej skały, widoczna jest przez szyby umieszczone w posadzce.

W natłoku przejawów religijności, a czasem dewocji trudno mi było wydobyć z tego miasta autentyczność i skupienie. Odnajduję jednak atmosferę kontemplacji w blasku świec wśród mnichów studiujących pismo w skromnej kaplicy nad kopułą krypty św. Heleny. To klasztor etiopski z ascetycznymi eremami i małą kaplicą. Znajduje się na terenie dawnej świątyni Konstantyna, dziś już poza terenem Bazyliki. To jakby miejsce pierwszych chrześcijan…

Kontakt z miastem sprzed wieków odnalazłam też kilka metrów pod powierzchnią dzisiejszych ulic w Krypcie Narodzenia Maryi, czczonej dziś przez prawosławnych. Nieopodal bazyliki św. Anny i sadzawki Betesda pod ziemią znajdują się wykute w skale pomieszczenia antycznej siedziby z bijącym źródłem. Dziś domy Jerozolimy stoją kilka metrów nad dawnym miastem, a tak jak te groty wyglądały domy z czasów Chrystusa.

MUR ZACHODNI

Kontakt ze starym miastem Wschodu i tradycją można znaleźć też pod Ścianą Płaczu, uznaną za fragment Drugiej Świątyni na górze Moria, gdzie wcześniej przechowywano Arkę Przymierza. W noc szabatu obserwowałam Żydów, dla których to miejsce jest najbardziej święte. Dopiero kolej-

Fot. Canva

nego dnia mogłam podejść do wielkich bloków z beżowego kamienia, poukładanych kilkanaście metrów w górę i na podobną głębokość zasypanych w ziemi. Bloki ściany na wysokości człowieka są ciemniejsze i śliskie, wygładzone milionami dotknięć rąk pielgrzymów. Byłam przy ścianie w części, przeznaczonej tylko dla kobiet, a przez szpary w płocie mogłam jedynie zajrzeć do męskiej części. Obserwowałam kiwających się w modlitwie ortodoksyjnych Żydów w błyszczących chałatach, sobolowych kapeluszach i w powiewających na wietrze tałesach. Modlili się, przytulali do ściany, szeptali modlitwy, cierpliwie przywiązali rzemieniami na czole i ręce tefilin, czyli małe, skórzane pudełeczko ze spisanymi fragmentami Tory. Czasem także łączyli się z rodzinami przez... komórki.

Doceniam możliwość dotknięcia skały i zatknięcia osobistych pragnień w szczelinie między blokami. Kiedy zapisanych karteczek jest już za dużo, są zabierane przez rabina i zakopywane na Górze Oliwnej. Podobnie jak żydówki obok mnie, wycofywałam się tyłem z szacunku dla miejsca.

GÓRA MORIA

Przez Most Mughrabiego, kilkanaście metrów nad Ścianą Płaczu niemuzułmanie mogą wejść na Wzgórze Świątynne. Strażnicy zwracają uwagę, aby nie okazywać sobie żadnych gestów bliskości i nie trzymać się za ręce. Nie wchodzą tam jednak Żydzi, aby nie zadeptać stopami świętego świętych. To tu stała najpierw ich Świątynia Salomona, a potem druga Świątynia, których ślady z pewnością kryją się pod ziemią. Nigdy jednak nie prowadzono na tym terenie regularnych prac archeologicznych, na które nie zgadzają się muzułmanie.

Na terenie wzgórza znajduje się ogromny meczet Al-Aksa i złota Kopuła na Skale, która kryje czubek góry Moria. Nie udaje mi się jednak ich zobaczyć. To miejsce sporu palestyńsko-żydowskiego, niedostępne dla niemuzułmanów, a zarazem ofiarowania Bogu syna Izaaka przez Abrahama. Wedle muzułmanów, to stąd Mahomet wstąpił do nieba, a grota znajdująca się pod skałą, nazywaną Studnią Dusz jest dla nich miejscem oczekiwania dusz zmarłych na sąd ostateczny. Pozostało mi tylko oglądanie finezyjnych błękitnych i turkusowych arabesek i kufickich znaków, stanowiących zewnętrzne dekoracje budowli w blasku kopuły.

Pod murami Wzgórza Świątynnego od Wschodu biegnie Dolina Cedronu, uznawana w kręgu religii judeo-chrześcijańskiej za biblijną dolinę Jozafata, gdzie nastąpi Sąd Ostateczny. Stąd zbocze pomiędzy Górą Oliwną, a murami wzgórza pokryte jest grobowcami czekającymi na koniec czasów. Żydzi chowani są tu od blisko trzech tysięcy lat, aby być jak najbliżej, w dniu w którym pojawi się Mesjasz. Ale to wyjątkowe miejsce pochówku jest dostępne tylko dla najbogatszych...

Klif

24.03 — 14.04

WIOSENNA LOTERIA

ZRÓB ZAKUPY ZA 50 zł I WYGRAJ:
5 X IROBOT **ROOMBA**
2 X EKSPRES AUTOMATYCZNY **SMEG**

NAGRODA GŁÓWNA:
ZESTAW 2 ROWERÓW ELEKTRYCZNYCH **JEEP**

PULA NAGRÓD
PONAD
105 000 zł

Całkowita pula nagród w loterii „Loteria paragonowa Galerii Klif" wynosi **106.662,00 zł brutto.**
Zasady loterii oraz regulamin dostępne są na stronach **www.klifgdynia.online** oraz **www.gdynia.klif.pl**

KLIFGDYNIA.ONLINE

KAMIL SADKOWSKI

Kulinarny obieżyświat – już od najmłodszych lat podróżował po świecie z dziadkami, gdzie nowe kultury i miejsca poznawał właśnie od kuchni. Docenia proste smaki, nie lubi komplikować sobie i innym życia w kuchni. Wszystkie przepisy które wychodzą spod jego ręki cechuje prostota wykonania i nietuzinkowym smak. Fascynuje go kuchnia azjatycka oraz street food pod różnymi postaciami. Pomysłodawca i założyciel K5 – autorskiej akademii kulinarnej, w której szkoli kucharzy oraz pasjonatów-amatorów. To właśnie jego uczniowie są dla niego największą radością. Twierdzi, że każdy potrafi gotować, tylko musi się odważyć i otworzyć umysł na nowe doznania. Szacunku do produktu i jakości nauczył się podczas pracy z Japończykami. Przeszedł przez niemal wszystkie szczeble pracy w gastronomii. Jest współautorem książki Gastrobanda poświęconej szeroko rozumianej branży gastronomicznej, oraz autorem książki „K5 Domowa Gastrobanda". Autor wielu felietonów kulinarnych, które dla wielu są inspiracją w poszukiwaniu nowych doznań smakowych.

F E L I E T O N

DETOKS

Nadchodzi czas oczyszczenia ze złogów i plugawych zbawców. Ten czas ma to do siebie, że patrzymy na siebie inaczej i niejednokrotnie zabieramy się za wymyślne pomysły, aby stać się lepszą wersją siebie. Zapominamy często, że wolność, nie tylko kulinarna, i słuchanie swojego organizmu to najlepsze antidotum dla zdrowia.

Nie dajcie się jedynie karmić faszyzmem w żadnej postaci, nie narzucajcie swoich racji nikomu. Pozwólcie puszystym pozostać w swoich fenomenalnych krągłościach. Dajcie spokój tym, którzy ważą każdy gram pożywienia i dbają o swoje mięśnie niczym Adonis. Niech miłośnicy wszelakiej roślinności zajadają się sałatą i kiełkami, a fani krwistych kawałków mają swoje chwile upojenia z soczystym mięsem. Urozmaicenie bawi. Każdy z nas jest inny, co powoduje, że świat jest piękny. Fakt, wpadamy czasami w szpony fanatyków z jedyną słuszną racją, ale wszyscy wiemy, że nikt nie ma patentu na mądrość, i prędzej czy później te wszystkie farmazony kończą marnie. Smakowanie życia i tak zawsze znajdzie większe grono odbiorców, niż sprowadzanie tożsamości kulinarnej do nacjonalizmu.

Na świecie jest tyle dobrych rzeczy, które pozwalają zadbać o każdy skrawek ciała, że moglibyśmy przygotować z nich istną ucztę Babette. Jeden z pierwszych zwiastunów wiosny to czosnek niedźwiedzi, który w tym czasie może mieć trochę zły wydźwięk, ale buszowanie na straganach i znalezienie tego składnika spowoduje, że mimo wszystko poczujecie radość w nieokiełznanej wolności kulinarnej. Ten czosnek to tak naprawdę dorodne liście które mogą przypominać konwalię majową, z wybitnym smakiem i doskonałymi wartościami leczniczymi. Mnogość zastosowań jest ogromna i na pewno nie doznacie rozczarowania kulinarnego. Zostaje tylko ten cholerny niedźwiedź w nazwie, który definiuje jednoznacznie sowieckie skojarzenia, ale naprawdę warto być ponad to, bo czosnek to samo dobro. Takie składniki są dostępne jedynie przez chwilę, zatem korzystajcie ile wlezie. Jak już kończą się pomysły na używanie świeżego czosnku, to warto wrócić do korzeni. Zabierzcie się za kiszenie i fermentacje. Zamknijcie dobro w słoiku i zajadajcie nie tylko w chwilach spadku energii. To proste historie kulinarne mają zbawienny działanie nasze organizmy i nie mają żadnych granic, są wszechobecne i odwieczne. To takie dobre przemiany związków organicznych, gdzie królują zbawienne bakterie, drożdże i pleśnie. Od tego zacznijcie swoją przemianę ku dobrym nawykom żywieniowym. Istotna jest różnica między karmieniem,

a odżywianiem, a to kluczowe, bo faktycznie jesteśmy tym co zjadamy. Jak karmimy się marną paszą, to szwankuje zdrowie. Jak odżywiamy organizm najlepiej jak można, to funkcjonujemy doskonale i nie potrzebne nam są suplementy z całego świata, które niestety często najbardziej oddziałują najczęściej na nasz portfel.

Sama świadomość, że kiszenie i fermentacja dają zdrowie powinna dać wiele do myślenia, zanim wpadniecie w szpony fałszywych obietnic ekspertów. Filiżanka kawy, kieliszek wina, kęs dojrzewającego sera - to głównie dzięki tym procesom, niby oczywistym, nasze codzienne życie nabiera tempa. A jak wymyślicie sobie totalne oczyszczenie, bo padacie ze zmęczenia to uwierzcie, jest to możliwe bez specyfików z idealnym składem, bo to właśnie natura kryje przed nami najlepsze skarby.

Tak czy inaczej nie popadajcie w skrajności i paranoje. Istotne jest tu i teraz. Parafrazując słowa, które kiedyś wypowiedział Jimi Hendrix: jeżeli jest nas trójka to możemy zrobić ostre party, jeżeli setka - możemy zaprowadzić porządek na naszej ulicy, jeżeli sto tysięcy to możemy zmienić świat. Trzymajmy się tej wersji i zgotujmy sobie lepszą przyszłość. Razem.

DINNER & SHOW W SASSY

Sassy zaprasza w swoje progi w nowej odsłonie. Szykuje się moc atrakcji i smakowitych włoskich dań i przekąsek. Prawdziwa buratta, prosciutto i owoce morze to tylko kilka możliwości. Warto tu zajrzeć także ze względu na cotygodniowe wydarzenie, jakim jest Dinner & Show. Wtedy lokal rozbrzmiewa muzyką na żywo, występami drag queen, pokazami burleski, włoskimi przebojami i klubową klasyką od DJ-ów!

Kilka miesięcy temu Sassy zaprezentowało gościom swoją nową odsłonę. Miejsce to wcześniej znane było wyłącznie z nocnych - piątkowych i sobotnich - imprez muzycznych z DJ-ami i live actami, czyli towarzyszącymi muzyce elektronicznej instrumentami i wokalami na żywo. W maju 2021 roku po rearanżacji wnętrza, wzbogaciło również ofertę o pełnowymiarową restaurację włoską oraz wprowadzając znane już każdemu wydarzenie Dinner & Show, które jest dostępne od czwartku do soboty od godziny 21.W tym czasie kolacja staje się czymś więcej niż samą ucztą dla podniebienia.

Czwartkowe show dedykowane jest muzyce na żywo, krążącej wokół przyjemności płynącej z jazzu, swingu, bluesa czy bossa novy. Stałe trio Riverboat Ramblers przenosi gości do poprzedniej epoki dancingów z lat 60. z klasykami Sinatry, Armstronga czy Millera. Dodatkową atrakcją czwartków są świeże ostrygi serwowane z wyjątkowym kawiorem i doskonałym szampanem przez profesjonalną obsługę, która poza serwisem wprowadza w arkana sztuki i umiejętności delektowania się tym rarytasem.

Piątki to pikantne i ekstrawaganckie wieczory dla odważnych, niebojących się nowych doznań. To czas na występy przygotowane w żartobliwym ujęciu przez zaproszone drag queen, czy zaproszenie do pikantnego świata klasycznej i nowoczesnej burleski w estetycznej i pełnej rekwizytów oprawie, urozmaicone występami wokalnymi wśród kolorów i świateł, których czar pozostaje na długo w pamięci gości.

Sobotnie wieczory trwają najdłużej. Włoskiej kolacji towarzyszą występy wokalistów poruszających się w repertuarze aktualnych i klasycznych przebojów pop-rock-funk-disco. Nie brakuje też włoskich klasyków, doskonale sprawdzających się na dancefloorze. Po północy Sassy płynie wraz z gorączką sobotniej nocy i jego odsłona zmienia się w klasycznie klubowe oblicze, gdzie przy plejadzie polskich i zagranicznych DJ-ów zabawa trwa do białego rana.

Jednak ten lokal to nie tylko zabawa w weekend. Od środy do soboty w godzinach wczesno wieczornych można zjeść włoską kolację. A co możemy tutaj dostać?

- Wysokiej jakości selekcja serów i wędliny od rzemieślniczych włoskich producentów - cienkie plastry San Daniele, najlepsze Prosciutto, a w tym gronie aksamitna buratta. To idealne przekąski na długie wieczory w świetle zachodzącego słońca przy orzeźwiającym aperitivo. Do tego selekcja steków oraz zawsze świeże owoce morza. W menu nie brakuje rzymskiej pizzy oraz makaronu robionego z prawdziwej włoskiej mąki. Jak w prawdziwej włoskiej kuchni, temperament kucharzy w połączeniu z najlepszej jakości produktami tworzą dania perfekcyjne – mówi Dominika Łącka PR manager Sassy.

W kwietniu lokal obchodzi swoje trzecie urodziny, choć jako Sassy Dinner & Show będzie to jego premierowa odsłona. Już teraz właściciele szykują moc atrakcji dla swoich gości, by uczcić to wydarzenie jak najlepiej.

Nie zapominajmy, że Sassy ma jeszcze niesamowity Roof Top by Sassy, gdzie 8 pięter ponad dachami Gdańska można spędzić wyśmienity czas w restauracji i koktajl barze, delektując się nieziemskimi widokami. A spragnionych zabawy w rytmie Sassy ucieszy wiadomość, że 25 marca otwiera się Sassy Warszawa w spektakularnej lokalizacji Browarów Warszawskich.

SASSY | ul. Chmielna 10, Gdańsk | www.sassygdansk.pl | rsvp@besassy.pl | Rezerwacje indywidualne i firmowe: 732 340 604

Searcle
Gdynia

Dania na ciepło

Surowa biała kiełbasa	45 PLN/kg
Pieczona kaczka w całości	95 PLN/szt.
Zrazy wołowe 120g	10 PLN/szt.
Udko z gęsi confitowane	15 PLN/szt.
Pieczona pierś z kaczki	12 PLN/szt.
Sos grzybowy	45 PLN/litr
Sos pomarańczowy	35 PLN/litr
Sos chrzanowy	25 PLN/litr

Zupy

Żurek na zakwasie z białą kiełbasą	45 PLN/litr
Barszcz biały	35 PLN/litr

Przekąski zimne

Mięsa wędzone (karkówka, schab, boczek)	52 PLN/kg
Ryby wędzone (pstrąg, łosoś)	135 PLN/kg
Pasztet z dziczyzny z borowikami	32 PLN/kg
Śledzie w śmietanie	8 PLN/100g
Śledzie w oleju	8 PLN/100g
Śledzie w sosie koperkowym	8 PLN/100g
Tymbalik drobiowy	5 PLN/szt.
Tymbalik z łososiem	8 PLN/szt.
Sałatka jarzynowa	4,50 PLN/100g
Sałatka ziemniaczana z ogórkiem i jajkiem	8 PLN/100g
Schab pieczony ze śliwką lub morelami	45 PLN/kg
Pieczony karczek szpikowany czosnkiem	45 PLN/kg

Świąteczne wypieki

Mazurek kajmakowy	55 PLN/szt.
Strudel z makiem (porcja: 800-1000g)	65 PLN/szt.
Pascha z bakaliami (porcja: 1,5-1,8 kg)	90 PLN/szt.
Sernik z palonym masłem (porcja: 1,5-1,8 kg)	90 PLN/szt.
Szarlotka z brzoskwinią (porcja: 1,5 kg)	65 PLN/szt.
Babka piaskowa pomarańczowa (porcja: 0,5-0,8 kg)	55 PLN/szt.

ZAMÓWIENIA MOŻNA SKŁADAĆ W DNIACH 1-10. KWIETNIA.
ODBIÓR DAŃ 16. KWIETNIA W GODZINACH 12.00-20.00

POZNAJ NASZ PRZEPIS NA PYSZNE ŚWIĘTA!

ZŁÓŻ ZAMÓWIENIE:

RESTAURANT.GDNCY@HOTELCO51.COM
58 743 07 15 LUB 501 128 415

ZORBA

Z czym kojarzy nam się Grecja: z bogiem wina i hulaszczej zabawy Dionizosem? Czy z wyśmienitą kuchnią, w której królują świeże, lokalne składniki, takie jak dojrzewające na słońcu pomidory, świeżo złowione owoce morza i aromatyczne przyprawy? Jedno jest pewne – Grecja to radość ucztowania, śpiew i zabawa, tańce na stole i tłuczenie porcelany, dlatego nic dziwnego, że restauracja ZORBA w Gdańsku cieszy się tak dużym powodzeniem!

GRECKIE UCZTOWANIE TO NIE TYLKO JEDZENIE – TO STYL ŻYCIA

Choć jedzenie jest ważną częścią greckiej tożsamości, uczta nie może być samotna. Zawsze w towarzystwie – najlepiej jak największym, z rodziną i przyjaciółmi. Każda okazja jest dobra, aby spotkać się w greckiej restauracji i spędzić wspólnie czas na siedzeniu, rozmawianiu i jedzeniu, nie tylko podczas wyjątkowych okazji.

A to wszystko w rytmie „siga-siga", czyli spokojnie, powoli, bez pośpiechu. Jedzeniem należy się delektować, a każdą chwilę dnia odpowiednio celebrować.

Co znajdziemy w karcie Zorby? Przede wszystkim nieskomplikowane dania ze świeżych składników. Choć Grecy jedzą dużo mięsa, ich kuchnia opiera się o świeże warzywa: pomidory, bakłażany, ogórki, oliwki, szpinak. Do tego strączki i nasiona, z których przyrządza się wyśmienite pasty: hummus, tahini, tapenadę. Z ziaren zbóż powstaje natomiast mąka, z której powstają ciasto filo i chlebki pita. A jak filo to baklava, czyli jeden z najbardziej znanych greckich deserów. Nie można zapomnieć także o jogurtach i serach: fecie i halloumi, a także mięsach, zazwyczaj podawanych w formie szaszłyków, czyli souvlaki. W menu Zorby znajdziemy dodatkowo duży wybór mięs i owoców morza przyrządzanych na grillu opalanym węglem drzewnym, do których oczywiście nie wypada nie zamówić tzatzików.

Co najważniejsze, daniami greckiej kuchni należy się dzielić – najlepiej zamówić kilka na stolik, aby każdy mógł spróbować! Dlatego w Zorbie znajdziemy zestawy przystawek i dań głównych przeznaczonych dla kilku osób. A po skończonej uczcie i kilku kieliszkach wina, zupełnie jak w Grecji, będziemy mogli potańczyć przy dźwiękach muzyki na żywo. Koniecznie na stole, bo kto powiedział, że jest to miejsce tylko do jedzenia?

Zorba czynna jest 7 dni w tygodniu i codziennie od godziny 7.00 zaprasza na śniadania.

Szafarnia 10, Gdańsk | www.zorbagdansk.pl | zorba@zorbagdansk.pl | tel.: 504 600 666

SŁONY SPICHLERZ

Słony Spichlerz w marcu po raz pierwszy obchodził – ale nie pierwsze, a trzecie urodziny. Poprzednie celebracje nie mogły się odbyć z powodu obostrzeń, co nie zmienia faktu, że przez trzy lata Słony zyskał ogromne grono wielbicieli. Bo jak tu nie przepadać za miejscem, które pod jednym dachem łączy 9 restauratorów, a o trunki dbają aż dwa bary!

Kuchnia polska serwowana przez Gwar Bistro kusi pierogami i lokalnymi przysmakami. Great Greek zaprasza na klasyki południa - pity, aromatyczny gryros i souvlaki z grilla. W kuchni orientalnej znajdziemy potrawy z Tajlandii i Japonii (Bangkuk, Ramen & Sushi by Mitsuro). Włoskie wibracje płyną od Czerwonego Pieca serwującego tradycyjną pizzę i Pasta Miasta, które dba o makarony. Amerykę Północną reprezentuje Sexy Bull i ich niebanalne burgery (polecane z prosecco), a kolorów i pikanterii na talerzach dodaje Mexeat z daniami z Meksyku. O właściwy poziom serotoniny dbają mistrzowie cukiernictwa Błogo, natomiast trunki przed, po i w trakcie zapewnia Salty Bar i Spritz Bar. A wszystko to pod jednym dachem we wnętrzach przechowujących w sobie historię Gdańska, w starannie zaaranżowanej przestrzeni, z doskonałą lokalizacją tuż nad brzegiem Motławy, gdzie każdy czuje się swobodnie i z chęcią do niego powraca.

Słony Spichlerz zaprasza codziennie na dania z różnych stron świata, w weekendy na śniadania, w ciągu dnia na lunche i obiady, kończąc na serwowaniu kolacji do późnych godzin nocnych, szczególnie w weekendy.

Słony Spichlerz | Chmielna 10, Gdańsk | www.slonyspichlerz.pl | info@slonyspichlerz.pl

Kawiarnia Kotka Cafe

KAWA, KOTY I DOBRE SERCE

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI | **FOTO**: KAROL KACPERSKI

Karmelowe latte z „kłaczkiem" i desery z pazurem – m.in. takie przysmaki czekają na gości w trójmiejskich kocich kawiarniach. Najważniejsze są tu właśnie urocze kociaki, które dotrzymują towarzystwa na każdym kroku. Najpiękniejsze jest jednak to, że wszystkie koty pochodzą ze schroniska, a kawiarnie są ich oficjalnym domem tymczasowym. Mało tego – można je zaadoptować! W ten sposób wiele smutnych historii kończy się dobrze.

Kawiarnia Kotka Cafe

Sama idea kociej kawiarni nie jest inicjatywą nową – pomysł na miejsce, w którym można napić się kawy w towarzystwie przyjaznych futrzaków przywędrował do Europy z Japonii, w której takie lokale funkcjonują od ponad dwudziestu lat. Pierwsza kocia kawiarnia w Polsce powstała w Krakowie w 2015 roku. Trójmiasto musiało poczekać jeszcze dwa lata, by doczekać się swoich lokali dla kociarzy, to „Kotka Cafe" z Gdańska i „Biały Kot" w Gdyni. Oba miejsca przyciągają rzesze miłośników kotów. Zostały zaprojektowane tak, by zapewnić zwierzakom jak najlepsze warunki, ale co najważniejsze, w niektórych przypadkach również przyszły nowy dom.

WITAJ W KOCIM DOMU

„Biały Kot" była czwartą kocią kawiarnią w Polsce - wcześniej był tylko Kraków, Warszawa oraz Lublin – i pierwszą w Polsce północnej. Lokal otworzył się w Gdyni dokładnie 1 maja 2017 roku i prowadzony jest przez parę młodych ludzi.

- Pomysł powstał z miłości do kotów oraz niechęci do szukania pracy w „korporacji" po studiach – mówi Mikołaj Haczewski, właściciel. - Jesteśmy młodą parą, w tym roku kończymy 30 lat, zawsze chcieliśmy pracować dla siebie i w pełni kontrolować, w jaki sposób pracujemy. Gdy usłyszeliśmy, że takie miejsca w ogóle powstały w Polsce od razu stwierdziliśmy, że to jest coś dla nas. Pojechaliśmy do Warszawy, do Lublina, jak wróciliśmy od razu wzięliśmy się za pisanie biznesplanu, myślenie o logistyce całego przedsięwzięcia, szukanie lokalu i odpowiedniego finansowania. Pracy było mnóstwo, ale daliśmy radę. Zawsze pół żartem, pół serio mówimy, że to wszystko wyszło tylko dlatego, że nie mieliśmy pojęcia, ile z tym będzie pracy – żartuje.

Drugą trójmiejską opcją, gdzie można wypić kawę w towarzystwie kocich przyjaciół jest gdańska „Kotka Cafe", która również powstała w 2017 roku i od tego czasu przyciąga rzesze klientów. Jednak trzeba mieć na uwadze, że tego typu kawiarnie rządzą się swoimi prawami. Przychodząc do kociej kawiarni, należy pamiętać, że przychodzi się do miejsca, w którym panują specjalne zasady. To dom futrzanych przyjaciół i to do nich należy się przystosować. Dlatego przed wejściem trzeba zapoznać się ze specjalnym regulaminem, ułatwiającym kontakt ze zwierzakami. Do zasad należy, m.in. nieprzeszkadzanie w śnie, zakaz brania na ręce, jeśli kot tego nie chce, zakaz karmienia, hałasowania oraz używania fleszu podczas robienia zdjęć.

Kawiarnia Biały Kot

- Należy pamiętać, że to Koci Dom i to koty są tutaj najważniejsze. Należy uszanować ich sen i poczucie bezpieczeństwa. Co by to było, gdyby każdy odwiedzający nosił koty na rękach, ściągał je z najwyższych półek czy karmił ciachem czy czekoladą? Skończyłoby się to ich złym stanem zdrowia. Regulamin na przestrzeni lat troszkę się zmieniał, jeśli chodzi o ograniczenia wiekowe z dziećmi, ale wszystko było spowodowane obserwacjami i podyktowane bezpieczeństwem obu stron. Dla najmłodszych są organizowane zajęcia poza godzinami otwarcia, aby dla kociaków było mniej bodźców. Behawiorystka przed zabawą opowiada, gdzie można dotykać kotka, jak się zachowywać, jak bawić. I wtedy dopiero dzieci mogą poruszać się po sali pod okiem naszym i rodziców – tłumaczy współwłaścicielka „Kotki Cafe".

DRUGIE ŻYCIE

Koty, które znajdują się w obu kawiarniach, są po najróżniejszych przejściach. Znajdują tutaj swój kąt, jeśli są porzucone lub ich właściciel umiera. Są także takie, które zabrano właścicielom z powodu złego traktowania. Takie zwierzaki potrzebują odpowiedniej opieki i zainteresowania. „Biały Kot" współpracuje z gdyńskim schroniskiem „Ciapkowo" i razem pracują na lepszy los kociaków.

- Przez te wszystkie lata zawiązaliśmy bliskie więzi koleżeńskie z wieloma osobami z organizacji. Bardzo lubię myśleć o naszej kawiarni, jako o jednym z nielicznych miejsc, które za bardzo nie mają żadnych wad, negatywnych skutków na otaczające środowisko, społeczeństwo. My bierzemy bezdomne koty ze schroniska, zapewniamy im wszystko, co najlepsze - jedzenie, opiekę medyczną - a nasi goście mogą przyjść i poznać się z kotami i, potencjalnie dać im nowy, stały dom. Nie musimy przy tym prowadzić cyklicznych zbiórek i prosić osób postronnych o dary – całe przedsięwzięcie jest w stanie samo się sfinansować, dzięki wizytom gości na kawie i ciastku – tłumaczy Haczewski.

NA KAWIARNI JEDNAK OPIEKA SIĘ NIE KOŃCZY.

- To nie jest tak, że każdy kot, który trafia pod naszą opiekę mieszka w kawiarni. Kawiarnia to tylko część naszej codzienności, dzięki której mamy środki na to, co robimy w stronę zwierząt. Mieliśmy u siebie już kociaki niewidome, takie z chorobą serca, zębów, nerek, chłoniakiem, panleukopenią, fipem czy z pasożytami. Czasami potrzeba miesięcy, żeby kota postawić na łapy, zanim będzie można go zaadoptować. Do tego kwarantanna, socjalizacja, ciągłe wizyty w lecznicy, domowe kroplówki, maty grzejące, potem ciągła dezynfekcja. Ludzie często nie zdają

Kawiarnia Kotka Cafe

sobie sprawy jak to wygląda za kulisami. Ta kawiarnia nie jest miejscem, do którego wrzucamy kilka kotów, aby móc je oglądać jak w muzeum – wymienia współwłaścicielka „Kotki Cafe".

KOCIE HISTORIE

Co kot to inna historia. I każda z tak samo dobrym finałem, bo zakończonym w kawiarni. To tutaj tworzy się nowy rozdział, zarówno dla kotów, jak i dla właścicieli.

- Z kociaków, które najbardziej zapadły nam w pamięci to Szczurek – kocurek, który uciekł ludziom z domu. Wrócił do nas z adopcji, bo rodziny nie było stać na leczenie. Skończyło się operacją i łapą w szynie. Pół roku tymczasowania i leczenia, ale się udało i teraz mieszka szczęśliwy w domu. Kolejny duet to Jaś i Małgosia – dwa dzikuski, którym socjalizacja zajęła nie kilka miesięcy, a prawie dwa lata. Oboje po korekcyjnych operacjach oczu. Gośka, jak była mała, to w fazie wzrostu dokuczało jej serducho i też napędziła nam strachu. Teraz mamy cudownego kocurka, który trafił do nas ze złamanym ogonem. Mamy też kociaki z Ukrainy, których z pewnością nigdy nie zapomnimy. Są też ciężkie przypadki, teraz Mango i Antoś – cudowna

JAK ZAADOPTOWAĆ?

Droga do adopcji nie jest prosta, kawiarnie bowiem bardzo poważnie podchodzą do tematu i absolutnie nie wydają kotów bez poznania kandydatów.

- Sama adaptacja nowych kotów na zapleczu kawiarni trwa u nas minimum 2 tygodnie. Koty trzeba poobserwoać, zaszeczepić, odrobaczyć, zobaczyć jak zachowują się wobec ludzi i innych kotów i pomóc im w socjalizacji. Potem wypuszczamy je na sale i szukamy ludzi, którzy poważnie podchodzą do tematu adopcji. Jesteśmy wybredni, głównie dlatego, że po prostu możemy – lepiej żeby koty posiedziały dłużej u nas, gdzie mają wszystko, co potrzebne, niż znalazły nieodpowiedzianych opiekunów. Jest to pewien luksus, na jaki nie może sobie pozwolić raczej żadna organizacja zajmująca się bezdomnymi zwierzętami – wyjaśnia Mikołaj Haczewski z „Białego Kota".

Również koty w „Kotka Cafe" poddawane są specjalnemu traktowaniu, zanim zostaną wydane do adopcji. Przechodzą najpierw kwarantannę, profilaktykę, a potem są socjalizowane z resztą. Czasami są też takie koty, którym warunki w kawiarni - muzyka, większa ilość kotów czy ludzi - nie odpowiadają i wtedy szuka mu się domu tymczasowego poza kawiarnią. O wszystkich kotach można przeczytać na social mediach lokalu.

- Wraz z adopcją obowiązuje umowa i ankieta adopcyjna, potem trzeba przygotować mieszkanie i na samym końcu sami zawozimy kota do wybranego domu. Adopcja nie kończy się u nas na oddaniu kota. Oferujemy też pomoc w razie potrzeby, jeśli pojawiają się behawioralne problemy albo choroba. Zdarzało się, że kociak po kilku miesiącach albo latach zaczynał chorować na nerki, chłoniaka, fip i czasami wsparcie, nawet takie emocjonalne, jest bardzo ważne. Tylko kociarz zrozumie kociarza najlepiej! – podkreśla Weronika Wiśniewska.

Kawiarnia Biały Kot

para braci walczy z chłoniakiem. Kiedy ktoś nas pyta o koty to moglibyśmy opowiadać o nich godzinami – wspomina Wiśniewska.

Podobnymi odczuciami dzieli się właściciel „Białego Kota". Obecnie znajduje się pod ich opieką 11 kotów, jednak przez lata działalności przewinęło się ich dziesiątki.

- Najnowszymi mieszkańcami jest rodzeństwo czterech kocurów (Tiramisu, Sernik, Biszkopt oraz Makowiec) i ich mama (Beza), które zostały odebrane panu, który nie był w stanie się nimi zająć ze względów zdrowotnych. Oprócz tego jest Marron (znaleziony przy ulicy), Wiosna i Jesień (rodzeństwo przyniesione do schroniska w foliowej, marketowej reklamówce przez 96-letniego pana), Brawurka i Frania (wycofane kotki, podrzucone komuś przez płot do ogrodu) i Mango (znaleziony na śmietniku w transporterze, z wygoloną sierścią, prawdopodobnie dla „żartu", bez wody i jedzenia). Ten ostatni jest z nami najdłużej, jakoś nie ma szczęścia do adopcji. Było już kilkoro chętnych, ale nigdy z tego nic nie wyszło. Generalnie historie te są przeważnie smutne, i tym bardziej cieszy nas, że mamy szansę zapewnić tym kotom czas i opiekę behawioralną – tłumaczy właściciel „Białego Kota".

NIE TYLKO FUTRZAKI

Kocia kawiarnia oprócz prowadzenia działalności związanej z kotami – zajmuje się również wydawaniem pysznych deserów oraz gorących i zimnych napojów. A co możemy w nich znaleźć?

- Mamy najlepszej jakości kawę z lokalnej mikropalarni, specjalnie wyselekcjonowaną herbatę, belgijską czekoladę pitną i ciasta, które wiele osób uwielbia i zamawia na rozmaite święta i imprezy okolicznościowe. Tylko tyle i w sumie aż tyle. Wszystko robimy z nastawieniem na lokalnych dostawców, bez chemii i niepotrzebnych składników, w duchu eko. W najbliższej przyszłości będziemy pewnie poszerzać trochę ofertę z nastawieniem na nowe, ciekawe metody parzenia kawy oraz nowe, małe desery, które można zabrać ze sobą. Na sali mamy też ogólnodostępne gry planszowe oraz książki. A dla miłośników kotów mamy koty – śmieje się właściciel „Białego Kota".

W „Kotka Cafe" menu jest sezonowane i zależy od pory roku i dostępnych w tym czasie produktów. Tutaj stawiają na wyjątkowość.

- Pozycje na napoje to często nasza wspólna burza mózgów. Teraz można spróbować karmelowe latte z „kłaczkiem" od naszej kociej managerki Frani. Staramy się nie bazować na gotowych produktach. Sami przygotowujemy przetwory do naszych herbatek czy ciast. Używamy też dodatków, które nie powtarzają się w każdej kawiarni po kolei. Tak więc obecnie dostępna jest herbatka z rokitnikiem, jarzębiną i napar z kwiatu klitorii. Ciasta są wypiekane u nas na miejscu, więc codziennie jest też coś innego. Serwujemy także śniadanka i pieczemy ciacha okolicznościowe na wynos. W tym przypadku często pojawiają się desery z kocim akcentem albo pazurem, jak kto woli – zachęca Weronika Wiśniewska z „Kotka Cafe".

#wyrolowani

Wyrolowani to miejsce z autorską kuchnią. W naszym menu znajdziecie zupy, dania główne, desery i przystawki. Są polskie i co warto dodać nadmorskie produkty, jak pieczony matias czy burak w zupie krem, jak i azjatyckie klimaty ujawnione poprzez wonton czy okonomiyaki – azjatycki gulasz. Warto do nas wpaść i samemu sprawdzić smaki i urokliwe wnętrze z naturą (dosłownie!) w środku!

Władysława IV 61, Gdynia
tel.: 797 507 903
biuro@wyrolowani.pl

www.wyrolowani.pl

ONYX, MARINA I DRUGI DOM

AUTORKA: HALINA KONOPKA
PROJEKT: ANNA MARIA SOKOŁOWSKA
FOTO: KATARZYNA SELIGA-WRÓBLEWSKA, MARCIN WRÓBLEWSKI, FOTOMOHITO

Podświetlany onyx zrównoważony prostą i monochromatyczną zabudową, ciemna, drewniana jodełka francuska i wielkie przeszklenia z niesamowitym widokiem na gdyńską marinę. Właśnie tak wygląda skrojony na miarę letni apartament.

Inspiracją tego projektu był styl modern classic, czyli prostota, funkcjonalność pomieszana z nutą elegancji i luksusu. Mieszkanie usytuowane jest w jednej z najbardziej prestiżowych inwestycji w Gdyni. Osiedle Yacht Park znajduje się bowiem na końcu słynnego Skweru Kościuszki, a jednocześnie ma dostęp do własnej mariny. Taki potencjał nie mógł zostać zmarnowany.

- Inwestorzy na co dzień mieszkają poza Trójmiastem, lecz bardzo cenią sobie komfort jaki niesie za sobą możliwość spędzania letnich weekendów nad morzem. To mieszkanie jest ich letnią bazą wypadową, dlatego też miało spełniać wszystkie założenia, jeśli chodzi o wygodę i funkcjonalność, ponieważ latem to ich drugi dom. Głównym założeniem miał być otwarty układ , przestrzeń oraz efekt wow. Myślę, że udało się połączyć wszystkie te elementy, dzięki czemu powstało spójne, eleganckie mieszkanie, bez przepychu i niepotrzebnych detali - tłumaczy projektantka Anna Maria Sokołowska.

Najważniejsze było jednak poczucie przestrzeni. Mieszkanie początkowo miało trzy pokoje oraz dwie osobne łazienki. Ze względu na fakt, że jest ono usytuowane bokiem do przystani jachtowej oraz ma zbyt małą wielkość pomieszczeń, otwarto przestrzeń kosztem likwidacji jednego z pokoi. Taki zabieg pozwolił wykorzystać pełny potencjał dużych okien tarasowych

oraz stworzyć piękną kuchnię, która finalnie stała się ozdobą całej przestrzeni. Jest o tyle niezwykła, że została stworzona jako element bardziej „salonowy". Nie znajdziemy tu szafek górnych, natomiast te dolne są podwieszone, co nadaje im wyjątkowej lekkości.

Oprócz niecodziennej kuchni, w mieszkaniu pojawił się jeszcze inny ciekawy element - naturalny onyx, który znajduje się na głównej ścianie. Zamontowany jest on na specjalnym stelażu z ramy stalowej i podświetlony od tyłu, co zapewnia niesamowity efekt szczególnie wieczorową porą. Światło w ciepłych kolorach pełni funkcję dekoracyjną, ale jest również wystarczające, aby doświetlić całą przestrzeń w nocy. Przeciwwagą do tego efektu jest prosta i monochromatyczna zabudowa w części dziennej, która w płynny sposób przechodzi w część szerokiego korytarza.

Również w sypialni znajduje się niesztampowa niespodzianka... To szafa, która została całkowicie przeszklona. Szkło ornamentowe i dodatkowe podświetlenie ledowe dodaje jej prawdziwego sznytu. Co więcej, to samo szkło tylko bez wybarwienia pojawia się również w drzwiach przesuwnych do łazienki. Sama łazienka z wolnostojącą wanną na tle wąskiego okna, podwójna umywalka wykończona spiekiem i piękne lustra to kolejne z kluczowych elementów wnętrza. To jednak nie wszystko, ponieważ w mieszkaniu znajduje się jeszcze pomieszczenie, które zupełnie odbiega od reszty.

- Druga łazienka, ta gościnna, to jedna z moich wariacji. Tą przestrzeń zawsze traktuję eksperymentalnie. To dla mnie pole do wtrącenia właśnie tej nutki w postaci efektu wow. Osoba, która widzi ją po raz pierwszy powinna być nią pozytywnie zaskoczona, i taka właśnie jest ta łazienka. Piękne szlifowane lustro we wzór jodły, wysoka umywalka oraz nietuzinkowe przeszklenie kabiny prysznicowej, to elementy które potrafią wzbudzić szczery podziw - podkreśla designerka.

Całe wnętrze byłoby nijakie, gdyby nie dobrze dobrane elementy bazowe, na których tak naprawdę buduje się klimat całości. Do najciekawszych należą podłogi z naturalnego wędzonego dębu od Kaczkan Premium Wooden Floors, które były wyznacznikiem, a zarazem pierwszym elementem do tworzenia aranżacji. Drugi najważniejszy aspekt to naturalny onyx oraz zabudowa wyspy i blatu w kuchni wykonana ze spieków kwarcowych Laminam. W łazienkach, sypialni oraz korytarzu dominują natomiast włoskie gresy wielkoformatowe od Interior Park. Nie zabrakło też oświetlenia od takich marek jak: Mesmetric, Bolia, Marset, czy Tom Dixon. Unikatem jest łóżko, które zostało wykonane na specjalne zamówienie w fabryce Janpol. Natomiast meble to projekt indywidualny od J&J Kuchnie. Za wszystkie elementy stalowe odpowiedzialna jest marka SparkCraft.

JANPOL
FABRYKA MATERACY

Zapraszamy do salonu w Sopocie

Sopot, Aleja Niepodległości 958 | www.janpol.pl | www.bosquo.pl

#JAPANDI

NOWE OBLICZE LUKSUSU

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ

Minimalizm, stonowane barwy, naturalne materiały, ale też jakość i świadome projektowanie – to najgorętsze trendy w projektowaniu wnętrz, które definiują nowe pojęcie luksusu. Jakość i prostota oraz wnętrza projektowane na miarę – czyli takie, które w pełni odpowiadają na potrzeby mieszkańców, są dziś wyznacznikiem dobrego gustu. Wciąż też z sentymentem spoglądamy na wybrane style historyczne.

Jeszcze do niedawna w wielu polskich domach rządził styl skandynawski.

- Mija czas fascynacji oczywistością, nudą i powtarzalnością takich stylów jak: polska wersja stylu skandynawskiego czy styl glamour. Dotyczy to także świadomości tego, czym jest mebel i dobre rzemiosło – zauważa Jan Sikora.

O tym, że styl skandynawski jest już passe przekonuje również Helena Raczyńska- Pachut, współwłaścicielka Mesmetric.

- Zmierzcha najskromniejsza odsłona stylu skandynawskiego, która przed kilku laty zdominowała polskie domy. Nie można jej odmówić zasług – to za jej sprawą zniknęły z mieszkań i jaskrawe kolory, i pałacowe desenie, a duet bieli z szarością wyparł źle dobierane beże i brązy – mówi Helena Raczyńska- Pachut.

Wybraliśmy pięć trendów w projektowaniu, które utrzymają się w 2022 roku.

JAPANDI

Japandi to połączenie stylu skandynawskiego z japońskim wyrafinowaniem form i minimalizmem. W japandi ważny jest funkcjonalizm. Styl ten jest też wyraz tęsknoty za naturą, stąd obecność naturalnych materiałów, kamieni, kamionek czy ceramiki. Wśród kolorów dominują odcienie brązów i beży, jako odpowiedź na przesycenie szarością.

- Japandi to styl, który będzie się rozwijał, gdyż przez ostatnie lata rosła w nas tęsknota za naturą. Zwrot w stronę natury, w opozycji np. do szczotkowanego złota, widoczny jest np. w nowych kolekcjach Zara Home – mówi Jan Sikora.

W japandi liczy się jakość. - Popularność tego stylu wynika z mocnego ukierunkowania na trwałość produktów, przy jednoczesnym zachowaniu nowoczesnych form projektowych – dodaje Magdalena Szczepaniak z Designzoo.

EKOLOGIA = LOKALNOŚĆ

O ekologii w wielu kontekstach mówi się już od lat, a jej świadomość wzrasta i umacnia się również w obszarach projektowania. Ważne są nie tylko materiały, po które sięgają projektanci, ale również ich lokalność.

- Coraz bardziej istotną kwestią, często decydującą o naszych wyborach, jest nie tylko estetyczny walor produktu, ale również materiał, z którego jest wykonany, proces jego produkcji i logistyki. Staramy się wybierać produkty rozważnie, lokalnie oraz z troską o nasze środowisko. To jest nasz ulubiony i mamy nadzieję już nieprzemijający trend – mówi Anna Łukawska z Lumann.

JAK POWSTAJĄ TRENDY?

Pędzący rozwój technologii, mobilności, jakiej wcześniej świat nie miał okazji doświadczyć, ale i pandemia, która przez ostatnie dwa lata zweryfikowała wiele obszarów życia – globalne zmiany zachodzą dziś niebywale szybko. Za tym wszystkim idzie rosnąca świadomość wpływu człowieka na środowisko oraz próby powstrzymania negatywnych skutków ludzkich działań. Również zmiany społeczne, np. migracje, gospodarcze czy prawne generują nowe potrzeby, a trendy przenikają do niemal każdego obszaru życia oddziałując na siebie wzajemnie.

Na kształtowanie trendów mogą mieć wpływ zarówno działania dużych koncernów, jak i przypadkowość.

- Od kryzysu surowcowego, przez przerwane łańcuchy dostaw, a skończywszy na ubiorze przypadkowej osoby na lotnisku, która zainspiruje trend-watchera, pracującego dla dużej globalnej marki. To globalne marki i ich budżety prognozują, i kształtują nasze pragnienia. Za tym, „co modne" stoi tak naprawdę solidna analiza rynku i potrzeb konsumenckich oraz sytuacji społeczno-politycznej na świecie. Dla nas - końcowego odbiorcy, ważni są także influenserzy. To oni komunikują określone style, nastroje, produkty. Ale z drugiej strony ważne są trendy, które dotknęły nas wszystkich, a wynikające ze zjawisk niezależnych od biznesu takich jak: osamotnienie czy nierówność cyfrowa – komentuje Jan Sikora, architekt i właściciel Sikora Wnętrza.

Nie brakuje cenionych projektantów w Trójmieście.

- Cieszy mnie wzrost znaczenia takich marek jak Tamo czy Tabanda, by wymienić te z naszego podwórka, gdyż są one tym, co najlepsze w naszym polskim wzornictwie: są dumne z lokalności, stawiają na dobre i przemyślane formy i nie boją się eksperymentu – mówi Jan Sikora.

VINTAGE

Krzesła, fotele, większe meble i dodatki – każdy z tych przedmiotów może znaleźć drugie, a nawet kolejne życie. Ostatnio sporym zainteresowaniem cieszą się meble z lat 50. – 70.

- Bardzo ważnym zjawiskiem jest moda na vintage, dzięki której dobrze znane przedmioty z trudnego okresu powojennego – meble, szkła czy figurki porcelanowe – odzyskują zatartą tożsamość – wyjaśnia Helena Raczyńska- Pachut.

Nie zawsze uda się upolować wymarzoną perełkę, ale to nic straconego.

- Coraz częściej chcemy otaczać się pięknymi przedmiotami, które zostaną z nami na lata, wykonanymi z naturalnych materiałów o ponadczasowym designie. Obecne projekty często inspirowane są wzornictwem z poprzednich dekad. Dobry projekt się nie starzeje, tak jak wzornictwo lat 50. i 60. XX wieku. Charakteryzuje je prostota i funkcjonalność. To w połączeniu z rzemieśl-

niczą pracą daje niesamowity efekt, który pozostaje w naszych wnętrzach na długi czas. Przykładem będą między innymi meble projektowane przez polską markę Pastform Furniture. Meble w stylu vintage charakteryzuje prostota i elegancja zaczerpnięta z poprzednich dekad. Jednocześnie ich wzbogacanie o nowoczesne rozwiązania sprawia, że oprócz walorów estetycznych są one funkcjonalne i praktyczne – mówi Oliwia Starzonek z Lumann.

Sięganie po meble i dodatki vintage ma wiele zalet.

- Wybierając vintage przykładamy się do zrównoważonego rozwoju – komentuje Magdalena Szczepaniak.

PERSONALIZACJA

W związku kluczowym znaczeniem personalizacji domów i mieszkań wyraźnie zmienia się rola architekta czy projektanta wnętrz.

- Jeszcze dziesięć lat temu mógł to być artysta, który cudze mieszkanie traktował jako pole do twórczej autoekspresji – niczym malarz płótno. Dziś architekt wnętrz przede wszystkim wsłuchuje się w potrzeby inwestora, a nawet stara się odczytać między wierszami to, co nie zostało nazwane czy może nawet pozostaje nieuświadomione. A kiedy w grę wchodzą również motywacje

finansowe, można z kolei zaobserwować, że sięganie po usługi architekta wnętrz nie ma dziś już w sobie nic z luksusu, ale staje się standardem – wyjaśnia Helena Raczyńska- Pachut.

ART DECO UWSPÓŁCZEŚNIONE

W każdej dekadzie lubimy spoglądać wstecz z podziwem na to, co minione. W art deco podziwiamy solidne formy, podpatrujemy zaokrąglone wykończenia. Wciąż modne są dodatki art deco, na przykład lampy nawiązujące do tej epoki.

- Embassy Interiors to polska marka oświetleniowa, której stylistyka znakomicie wpisuje się w obecne trendy. W swojej ofercie posiada wysokiej jakości lampy szklane nawiązujące do stylu art deco. Zgeometryzowane, dekoracyjne mleczne lub przezroczyste klosze wykonywane są w polskich hutach tradycyjnymi metodami wydmuchiwania do formy. W efekcie powstają formy wyjątkowe, nie osiągalne w produkcji masowej, które w swej klasycznej formie nie tylko doskonale wpasują się w aktualne trendy, ale stanowią przykład piękna uniwersalnego, które opiera się przemijającym modom – mówi Anna Łukawska z Lumann.

- W nowych projektach neutralne rozwiązania coraz częściej ustępują miejsca także bardzo wysmakowanym kompozycjom nawiązującym do innych epok – od międzywojennego art deco, po poszukiwania stylistyczne lat 90. Często wprost zachwycają i doborem form, i paletami kolorów, jak reedycja kultowej sofy Camaleonda od reprezentowanej przez nas w Polsce B&B Italia – komentuje Helena Raczyńska- Pachut z Mesmetric.

TRENDY - NIEJEDNORODNOŚĆ

Wśród trendów wskazywanych przez ekspertów pojawiają się również takie kierunki jak: boho czy grandmilenials - sentymentalny i kwiecisty

powrót do lat 40., ale widziany przez współczesną soczewkę, czy wspomniane lata 90. oraz szeroko pojęte rozwiązania technologiczne, które przestają być już fanaberią, ale stają się normą. Technologia wkracza też w inne, zaskakujące obszary życia, takie jak np. świat sztuki, który oszalał ostatnio na punkcie NFT. Trzeba pamiętać, że trendy, choć zachowują pewną konsekwencję, bywają niejednorodne, a nieraz nawet sprzeczne, co nie przeszkadza im funkcjonować równolegle obok siebie.

Choć trendy warto podpatrywać, nie warto ulegać im bezkrytycznie. Projektując wnętrze mieszkalne, pamiętajmy szczególnie o własnych upodobaniach i potrzebach.

- Wnętrze, które bezrefleksyjnie poddaje się prądom jest piękne przez chwilę. Jego powab przeminie, równie szybko jak trend, w którym zostało stworzone. Ważne jest by z aktualnych trendów starać się wybierać te elementy, które mają szansę cieszyć nas dłużej niż rok czy kwartał, stawiać na jakość, skład, długotrwałość materiałów i form, a nie ich efemeryczną, sezonową atrakcyjność – radzi Anna Łukawska z Lumann.

Projektujemy meble według
indywidualnych wymagań

J&J KUCHNIE

J&J Kuchnie | Dawid Janowski

dawid.janowski@jj-kuchnie.pl | + 48 695 996 073

www.jj-kuchnie.pl

DLA UKRAINY

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

W tym pojedynku nie ma wygranych i przegranych, bo walczymy w jednej drużynie. W imię pokoju i fundamentalnych praw, które bezwzględnie łamane są na oczach całego świata. Każdy dokłada się do tej walki w miarę swoich możliwości, bo nie sposób pozostać biernym wobec tyranii i okrucieństwa. Zapytaliśmy ilustratorów, co chcieliby powiedzieć Ukraińcom, w obliczu trudnej sytuacji, z którą muszą się dziś mierzyć.

MARCIN WOLSKI

grafik i ilustrator z Sopotu. Od lat specjalizuje się w ilustracji cyfrowej do prasy, książek oraz kampanii reklamowych dla klientów z całego świata.

Pojedynek Rysowników

EDYTA KRZYŻANOWSKA

mieszkanka Gdańska; graficzka z zawodu i zamiłowania. Miłośniczka tradycyjnych technik druku wypukłego i płaskiego. W wolnej chwili pielęgnuje rośliny, czyta komiksy i tworzy w głowie własne, wyimaginowane uniwersum.

— MADE IN 3CITY —

FORMY FORMY

AUTORKA: HALINA KONOPKA | **FOTO:** MONIKA RATAJCZAK

Hand made, umiar, recykling, naturalne materiały, twórcza zabawa – to złota piątka, którą kieruje się marka Formy Formy. Od A do Z tworzy ją Agnieszka Grosser. Dla kogo? Dla kobiet, które kochają minimalizm, wygodę, przeskalowane formy i naturalne materiały…, które doceniają rzemiosło, szukają unikatów, dokonują świadomych wyborów…, i które ponad „ładnie" stawiają „interesująco".

Wszystko zaczyna się w niewielkiej pracowni, mieszczącej się w starej kamienicy w Kwidzynie. Założenie jest jasne - szycie ubrań na niewielką skalę, w duchu slow fashion, z możliwością indywidualnego dopasowania. Kluczową rolę odgrywa tu rozmowa, a co za tym idzie dokładne poznanie potrzeb klienta. Modele odszywane są dopiero po złożeniu zamówienia, dzięki czemu Formy Formy unikają nadprodukcji. W ten sposób nic się nie marnuje, ubrania nie zalegają na półkach i nie generują sztucznej sprzedaży. Takie podejście jest możliwe dzięki posiadaniu własnej, dobrze wyposażonej pracowni, w której oprócz regularnej, dostępnej kolekcji, odszywane są także unikaty, pojedyncze egzemplarze ubrań.

- Tworzę ubrania z dzianin wyprodukowanych w Polsce, z tkanin pochodzących z nadwyżek magazynowych, z pozostałości wielkich produkcji, z materiałów pozyskanych z recyklingu. Szyję w niewielkich ilościach, aby nic się nie marnowało. Zrównoważona moda jest moim celem, ale i naturalnym efektem pracy na mikro skalę – tłumaczy Agnieszka Grosser, właścicielka pracowni.

Projekty Form bazują na klasycznych krojach oraz stonowanych kolorach, których spokój przełamują detale, takie jak hafty, słodkie falbanki czy retro kołnierzyki. Marka ma jednak swoją słabość… kolekcjonowanie tkanin. Półki w pracowni uginają się pod kuponami materiałów zbieranych latami, które cierpliwie czekają na swoją kolej. Są to najczęściej tkaniny pochodzące z pozostałości większych produkcji, czy wysokiej jakości, naturalne materiały vintage. Dzianiny są zasługą niewielkiej łódzkiej dziewiarni z 50-letnią tradycją i ciekawą historią, sięgającą czasów PRL-u, która dziś zapewnia najwyższą, certyfikowaną jakość. Marce bliska jest idea upcyklingu, tworzenia nowych, wartościowych rzeczy z niepotrzebnych już ubrań. W tym duchu powstają, szyte na zamówienie, indywidualnie dopasowane jeansy.

Celem marki jest zrównoważona moda, znalezienie kompromisu między chęcią tworzenia nowych ubrań, a zachowaniem umiaru. Działalność na mikroskalę, w naturalny sposób wrzuca Formy Formy w nurt slow fashion. Szacunek marki do rzemiosła, pracy ludzkich rąk odczytać można w manualnie dopieszczonych detalach, ręcznie haftowanych ilustracjach oraz wprowadzaniu elementów tkanych na tradycyjnym krośnie.

SERWIS KRAWIECTWA NA MIARĘ OD 1989 R.

UMÓW SIĘ Z NASZYM STYLISTĄ NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ C.H. KLIF GDYNIA
PON. - SOB. 09:00 - 21:00 • TEL.: 0048 58 668 42 41 • E-MAIL: STYLISTA@EMANUELBERG.COM

LADY GAGA, MADONNA I... MASK SINGER

AUTORKA: HALINA KONOPKA | **FOTO:** MIROSŁAW SOSNOWSKI/TVN

Dotychczas była kojarzona z kostiumami „ortopedio-medycznymi" i torturami, rodem z horrorów. Teraz ceniona trójmiejska kostiumografka Katarzyna Konieczka zaprojektowała zupełne przeciwieństwo - kolorowe, abstrakcyjne, wesołe kostiumy do popularnego muzycznego show.

Katarzyna Konieczka, ceniona projektantka, kostiumografka i stylistka z Sopotu, autorka kolekcji niezwykle oryginalnych i często szokujących kostiumów, łączących elementy makabry, sadyzmu z baśniowością i mroczną, mityczną fantastyką. Na swoim koncie ma kostiumy dla Blendersów, Dody, Nergala czy Justyny Steczkowskiej, ale również dla światowych gwiazd, takich jak Lady Gaga, Fergie czy Madonna.

W swoim ostatnim projekcie jednak zdecydowanie odbiegła od standardowych klimatów. Pracowała przy tworzeniu kostiumów do nowego telewizyjnego show „Mask Singer". Zaprojektowała postać Ważki oraz Deszczu.

- Każdy kostium na scenę to potężne wyzwanie. Nieustannie krążymy pomiędzy widowiskowością i lekkością. Chciałam prawdziwego scenicznego blasku kostiumów, ale to wpływa na ciężar poszczególnych elementów. Na szczęście od początku tego projektu towarzyszył mi Radosław Kobus absolwent gdańskiej ASP, twórca, który jest genialny w pracy z kolorem i dźwiękiem. Tutaj akustyka była niezwykle istotna, bo postacie śpiewają na scenie, nie ma żadnego playbacku. Radek zajął się rzeczami konstrukcyjnymi, malował kostium farbami o wysokim połysku. Trzeba było też dobrać farby do aplikacji z cekinów, musiały mienić się kolorami we właściwych kierunkach. Tak właśnie zrobiona jest Ważka. Malowaliśmy nawet szklane kamienie, żeby pasowały do odlewów biżuteryjnych - opowiada Katarzyna Konieczka.

Jeżeli chodzi o inne wyzwania sopockiej kostiumografki, to życie toczy się dalej... w kierunku jej ulubionych elementów mroku i makabry, a wyzwań nie brakuje.

- Ostatnio tworzę kostiumy do horrorów. Jednym z nich jest amerykańska produkcja „Warhunt" z Mickey Rourke, Jansonem Ratbornem i Robertem Knepperem. Do tego filmu wykonałam kostiumy czarownic, które są clue tego filmu. W przyszłym roku ukaże się natomiast film „Mindcage" z Johnem Malkovichem, w którym pojawią się moje kostiumo-instalacje. Jednak taki klimat to nie jest mój jedyny „konik". Lubię projektować w różnych stylach i stworzenie kostiumu, które zawładnie sceną w stylu las Vegas też bardzo mi odpowiada. Zwracanie na siebie uwagi to coś, co lubię najbardziej - podsumowuje projektantka.

„Mask Singer" to muzyczne widowisko z niezwykłymi kostiumami, hitami polskich i światowych list przebojów. Zagranicą to jeden z najchętniej oglądanych programów rozrywkowy ostatnich lat - do tej pory podbił serca widzów w 41 krajach świata. W muzycznym show zaśpiewają ludzie znani z pierwszych stron gazet - aktorzy, muzycy, celebryci, sportowcy, dziennikarze czy politycy. Ich tożsamość zostanie jednak ukryta pod oryginalnymi przebraniami. Kto kryje się pod maską? - to zagadka, którą spróbują odgadnąć widzowie i detektywi w studio.

MASKED SINGER

Od stóp do głów

Z AGNIESZKĄ KOŚNIK-ZAJĄC

ZRÓB COŚ DLA SIEBIE

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE-BACIA

Każdy z nas potrzebuje przestrzeni, w której może być i czuć się bezpiecznie. Tą przestrzenią może być także czas dla siebie. Joga, spacery, taniec, a z drugiej strony filiżanka gorącej kawy czy wizyta w ulubionym gabinecie - możliwości jest wiele, najważniejsze by dbać o swoje dobre samopoczucie. Tym razem wyjątkowo z Agnieszką Kośnik - Zając rozmawiamy o prostych rzeczach, które wbrew pozorom robią bardzo dużą różnicę oraz wyjaśniamy dlaczego dbanie o siebie to nie egoizm.

Nie od dziś wiadomo, ze oprócz dużej wiedzy z zakresu kosmetologii, idealnie spełniasz się w roli mentora. Jak bieżąca sytuacja wpływa na Twój biznes?

Po prostu angażuję się w pomoc, myślę, że to teraz jedyna słuszna droga. Jestem otwarta na współdziałanie ze specjalistami z Ukrainy, którzy już się do nas zgłaszają. To dopiero początek. Myślę nad tym, co jeszcze można zorganizować, by być dla nich prawdziwym wsparciem i partnerem. Babiana to nie tylko firma dbająca o urodę, to również pewna świadoma grupa ludzi. W tym czasie to szczególna wartość, a może nawet pewien rodzaj drużyny wsparcia. To dojrzała, zahartowana i spełniona marka. Wrażliwa, skoncentrowana i nieobojętna. Sprawdziła się w różnych sytuacjach. Sprawdzi się i teraz.

Poczucie przynależności, bezpieczeństwa to teraz obszary bardzo pożądane. Ludzie, a szczególnie kobiety szukają też ukojenia w strefie, w której Ty jesteś specjalistką.

Nie ma co ukrywać, że znajdujemy się w sytuacji, w której to poczucie przewidywalności i kontroli zostało utracone. Ważne jednak, by w tym wszystkim dbać o swój komfort psychiczny. Wiele kobiet przychodzi do mnie nie tylko na zabieg, ale przede wszystkim po to, by na chwilę oderwać się od otaczającej nas rzeczywistości. To jest zdrowe, dla ciała, ale też dla duszy.

Fot. Karol Kacperski

Pokusiłabym się o stwierdzenie, że pielęgnacja może stanowić formę pewnego rodzaju terapii, odskoczni od trudnych czasów.

Dla niektórych na pewno. Jednak trzeba pamiętać, że tu nie chodzi tylko o zabiegi. Ulubiona kawa, poranek nad morzem, spacer w lesie, wypad na siłownię - każdy powinien dbać o to, by zapewnić sobie przestrzeń, w której zwyczajnie się relaksuje. To daje nam siłę, by działać i pomagać. Zresztą według docenionej już na całym świecie metody psychologicznej samopomocy w duchu work-life balance - „CupOfTherapy" - kiedy dbamy o siebie, mamy więcej empatii i możemy lepiej troszczyć się o innych. I chyba coś w tym jest. Dbanie o siebie to nie egoizm, to konieczność. W tych trudnych czasach nawet małe rzeczy, takie jak ulubiony zabieg, robią dużą różnicę. Warto sobie na nie pozwolić.

Każdy z nas został psychicznie mocno poturbowany przez ostatnie dwa lata. Nauczyłaś się już funkcjonować w takiej rzeczywistości?

Nauczyłam. Szybko dostosowuję się do zmian. Dostałam w kość, jestem zmęczona, ale za mną kawał dobrej roboty - owocnej i satysfakcjonującej. Niestety pozwoliliśmy się zalać, utopić wręcz w wywodach pseudospecjalistów. Wiadomości przestały przekazywać cenne informacje. Pomiędzy wkradł się gdzieś zwyczajny bełkot. Dlatego w tym czasie starałam się wspierać grono zaufanych naukowców, którzy wówczas robili tak bardzo potrzebny research publikacji z całego świata. Poznałam super ludzi, nauczyłam się pytać co nowego we wszystkich chyba językach (śmiech). Warunki zmieniają się niemal co chwilę, ale taka dynamika funkcjonowania, błyskawiczna wymiana informacji, dzielenie się doświadczeniami mi odpowiada. Zajmuje głowę i pozwala jeszcze więcej się nauczyć. Zawsze brakowało mi pewności siebie. A dziś wiem, że poradzę sobie ze wszystkim.

Agnieszka Kośnik-Zając

Założycielka marki Babiana.
Kosmetologia. Genokosmetyka.
Biotechnolog, kosmetolog, manager.
Uważna, poszukująca, głodna wiedzy.

JAK RADZIĆ SOBIE ZE STRESEM?

AUTORKA: MONIKA WYSOCKA, PAP

Jeśli nie radzisz sobie ze stresem, zastanów się, co jest jego przyczyną i jakie emocje wywołuje: lęk czy raczej złość? Rozpoznanie ich jest podstawą, by zacząć świadomie go ujarzmiać. Nadmiar stresu może być destrukcyjny, więc warto umieć go ograniczać - radzi psycholog Anna Maria DiGregorio z Centrum Terapii Dialog. Na wyczerpujący stres są sposoby.

Czy stres to samo zło?
Niekoniecznie. Stres kojarzy nam się negatywnie, ale nie unikniemy go w życiu. Jest niemiły głównie dlatego, że zaskakuje nas, ale w związku z tym, że motywuje do działania - może też mieć pozytywny wydźwięk. Źle działa na nas, gdy jest go za dużo, gdy kończą nam się możliwości adaptacyjne.

Jednak przed egzaminem czy ważną rozmową może nam pomóc...
Fakt, że stresujemy się egzaminem czy jakąś rozmową świadczy o tym, że nam zależy. Dzięki temu możemy się przygotować do rozmowy, zmotywować do nauki, podejść odpowiedzialnie do tej sytuacji. Stres jest informacją, że to, czego chcemy, jest dla nas ważne. Z drugiej strony stres pobudza nasz organizm do tego, żeby był czujny, a więc gdy się stresujemy, mięśnie są spięte, pocą nam się ręce, serce zaczyna szybciej bić. Nasz organizm wydziela adrenalinę – dzięki temu jesteśmy przygotowani do działania. To pierwsza faza reakcji na bodziec stresowy. Później przychodzi moment adaptacji - przyzwyczajamy się do działania stresora. Negatywne działanie zaczyna się później, gdy dochodzi do wyczerpania zasobów pomagających radzić sobie z czymś trudnym. Gdy trwa to zbyt długo, bądź jest zbyt wiele stresorów działających jednocześnie, dochodzi do wyczerpania organizmu - stres zdecydowanie nie jest już motywujący, lecz destrukcyjny.

Kiedy powinniśmy zacząć wspomagać się farmakoterapią?
To ważne pytanie, które należy skonsultować z lekarzem psychiatrą lub choćby z lekarzem pierwszego kontaktu. Warto zacząć od profilaktyki stresu, czegoś, co pozwoli zadbać o siebie tak, by stres nie przekraczał bariery wyczerpania. Na poziomie biologicznym to jest dobre odżywianie, wysypianie się, relaks, aktywność fizyczna. Wbrew pozorom to bardzo ważne czynniki. Zanim sięgniemy po leki pamiętajmy, że mogą one powodować skutki uboczne i w żadnym wypadku nie należy dobierać ich sobie samemu.

W dzisiejszych czasach, kiedy musieliśmy przebudować swój model funkcjonowania i to zarówno w pracy, jak i w rodzinie, wielu osobom trudno zadbać o spokój...
Niestety tak. Dlatego tak istotne jest samopoznanie siebie, rozpoznanie co nas stresuje i jakie emocje w nas wywołuje. Czy na przykład boję się, czy raczej się złoszczę - to informacja potrzebna do tego, żeby wiedzieć w jaki sposób zadziałać na ten stresor, w jaki sposób go ograniczać, jak sobie radzić z trudnymi sytuacjami, żeby nie dochodziło do przeładowania. Żyjemy w sytuacji, która jest wyjątkowo trudna, zaskoczyła cały świat. Biorąc pod uwagę, że spędzamy tak dużo czasu w domu, często na małej przestrzeni, stres i nadmierne emocje są zupełnie normalną reakcją na to, że coś się w naszym życiu się zmieniło i że nie jest to zmiana zależna od nas. To, co możemy zrobić, to przystanąć, zastanowić się, na co mamy wpływ, jak możemy sobie tę pracę w domu zorganizować i co nam jest do tego potrzebne. Warto przemyśleć swój plan dnia, pochylić się nad nim i poważnie podejść do tego zadania, bo często wymaga ono przeorganizowania i dostosowania się do nowych zasad.

Jak nauczyć się nie stresować w pracy, gdy dzieje się tam coś niedobrego?

To bardzo ogólne pytanie i żeby na nie odpowiedzieć, trzeba przyjrzeć się temu, co nas w pracy tak stresuje: czy to za duża ilość obowiązków, sam rodzaj wykony-

wanej pracy, może nakładają się na to inne czynniki poza pracą? Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co jest powodem stresu i skupić na tym, na co mamy wpływ. Jeżeli to jest za duża ilość obowiązków, być może efekt przyniesie rozmowa z przełożonym. Czasami pomaga więc zmiana. Ale to nie zawsze jest możliwe. Jeśli dochodzi do tego, że po pracy nie mam już na nic siły i na nic ochoty, warto poradzić się specjalisty, co z tym zrobić. Może to jest wypalenie zawodowe? Zawsze, gdy dochodzi do dużego wyczerpania, nasze osobiste możliwości poradzenia sobie maleją. To sygnał mówiący o tym, że trzeba skonsultować się ze specjalistą.

W pracy źle, ale bez pracy jeszcze gorzej. Pandemia dla wielu osób oznacza utratę pracy. Jak sobie poradzić sobie z taką sytuacją?

Ten temat nie jest mi obcy w gabinecie terapeutycznym, bo wraz z pandemią świat się przeorganizowuje i mam wielu pacjentów, którzy stracili pracę i mają trudności ze znalezieniem nowej. Warto w takiej sytuacji zadać sobie pytanie, czy szuka się pracy w dobrych obszarach? Czy możliwe jest poszerzenie obszaru poszukiwania? Dobrze jest przyjrzeć się temu, na co mamy wpływ, jak duże jest zapotrzebowanie na osoby w obszarze, w którym szukamy pracy. Może byłaby możliwość skorzystania z dodatkowych kursów czy szkoleń? Jeśli oprócz stresu pojawia się lęk czy zaburzenia depresyjne – co częste przy stresie przewlekłym - warto skonsultować się z lekarzem, może sięgnąć po metody relaksacyjne, np. techniki oddechowe, ale też znaleźć swój sposób na relaks, który sprawi, że organizm przestanie być w nieustającej gotowości do działania, uciekania, walki. Trzeba nauczyć się odprężać, zregenerować siły by napięcie mięśniowe odpuściło. Jeśli sami nie umiemy sobie z tym poradzić, warto skorzystać z psychoterapii.

A co w momencie, gdy nasze plany ciągle biorą w łeb i już samo planowanie, które miało nam pomóc w uporządkowaniu życia, doprowadza nas do szału?

Są sytuacje, na które nie mamy wpływu i trzeba się z tym pogodzić. Musimy dać sobie przyzwolenie na to, że nie wszystko możemy przewidzieć: korek, wypadek, spóźniony autobus – mogą nam pokrzyżować plany. Możemy więc planować tylko do pewnego momentu, sytuacje nieprzewidziane po prostu się zdarzają. To może frustrować, jednak najważniejsze to odpowiedzieć sobie na pytanie, co dalej się z tym dzieje. Czy ta złość osłabia nas i przechodzi w myślenie, że nic nam nie wychodzi, że nie warto planować, że nic nie ma sensu? Jeśli tak, trzeba się nad tym zatrzymać i przeanalizować, dlaczego jesteśmy wobec siebie tak bezwzględni.

Zdarza się też, że niby wszystko się układa, a mimo wszystko jesteśmy zestresowani. Dlaczego?

To wymaga wglądu w siebie, rozpoznania, co tak naprawdę wywołuje stres. Warto monitorować, kiedy pojawia się stres, w jakich sytuacjach i z czym jest związany, być może wtedy uda się dostrzec jakieś prawidłowości. Może pojawiają się jakieś myśli albo związane to jest z jakąś złością? Może czegoś się obawiamy? Często wydaje nam się, że nic się nie dzieje, a jednak organizm wysyła nam jakieś sygnały, pojawia się jakaś reakcja ciała, która jest na końcu tej informacji, czasem trudno ją złapać, ale ta myśl jest w naszej głowie. Kiedy się nad tym zatrzymamy, być może to w końcu zauważymy. Emocje są wpisane w naszą naturę, ich blokowanie działa na naszą niekorzyść, ponieważ najczęściej one w końcu i tak wybuchną, ale z większą siłą. Są takim naszym garniturem, czymś, coś co dostajemy od natury i mimo że wydaje nam się, że one czasem przeszkadzają, to tak naprawdę są po to, by nam pomóc. Lęk, złość to emocje, które dają nam bardzo ważne informacje. Lęk jest po to, żeby siebie ochronić, złość pokazuje nam, że nasze granice zostały przekroczone.

beeffective
DIGITAL MARKETING AGENCY

Przeczytaj artykuł z cyklu

#SAMNEKTAR

Jak stworzyć strategię dotarcia do branży IT?

Polska branża IT prężnie działa, pracując dla klientów na całym świecie, jednocześnie poszukując ludzi do pracy na rynku rodzimym. Nic dziwnego, że sektor usług programistycznych w Polsce staje się coraz częściej elementem zapytań, które dostajemy w Beeffective.

Dobra strategia dotarcia do branży IT jest możliwa, jeżeli wizerunek Twojej marki w digitalu będzie utożsamiany z profesjonalizmem. Chcąc skutecznie zaistnieć w głowach naszych odbiorców, postawmy na dobrze zaprojektowaną i wyrazistą komunikację.

Jak powinna zatem wyglądać strategia dotarcia do branży IT z wykorzystaniem działań marketingu internetowego?

Przeczytaj cały artykuł na naszej stronie:
www.beeffective.pl

Beeffective
+48 694-562-974
Al. Zwycięstwa 96/98
Gdynia

hello@beeffective.pl

PRZEWODNIK
PRODUKTÓW NATURALNYCH

MOC NATURY

CIAŁOCUD

peeling werbena

Drobnoziarnisty peeling z soli wielickiej zatopionej w bazie olejowej z olejkiem eterycznym z werbeny działa cuda. Oczyszcza skórę, usuwa zanieczyszczenia i obumarły naskórek, przynosi ulgę suchej skórze, pozostawiając ciało głęboko nawilżone, wygładzone oraz przepięknie pachnące kwiatami i liśćmi. Pozostawia na skórze intensywnie odżywiającą warstwę okluzyjną, dzięki czemu po jego zastosowaniu nie trzeba aplikować dodatkowych produktów, a zapach odświeża i odstrasza owady - dlatego też jest doskonałym kosmetykiem na podróże.

Dostępny na www.znaturyrzeczy.eu

FLAGOLIE

ożywczy spokój

Świeca do aromaterapii NA REDUKCJĘ STRESU to odpowiedź na stresujący tryb życia. Zastosowane w niej naturalne olejki eteryczne petitgrain, sosnowy i geraniowy mają właściwości relaksujące i działają odprężająco na zmysły. Olejki te wykazują właściwości wyciszające i uspokajające. Łagodzą wewnętrzne napięcia i agresję, dlatego jest to idealna propozycja na wieczór po ciężkim dniu w pracy, czy w okresie wzmożonego stresu. Świeca wykonana ze 100% naturalnego wosku sojowego, wylana w matowym słoiku, zapakowana w ozdobny karton z tektury ekologicznej, które można po zużyciu wykorzystać ponownie.

Dostępny na www.znaturyrzeczy.eu

AMBASZ

Sametti

Aksamitne olejowe serum antyoksydacyjne obfite w unikalne składniki. Zabezpiecza skórę przed szkodliwym wpływem czynników zewnętrznych i likwiduje jego skutki. Rewitalizuje, dotlenia tkanki, hamuje i cofa oznaki starzenia. Unikalna kombinacja pełnych antyutleniaczy odżywczych olejów wzmacnia barierę lipidową i redukuje transepidermalną utratę wody. Synergiczne połączenie olejków eterycznych pobudza odbudowę włókien kolagenowych, przyspiesza wymianę komórek i regeneruje uszkodzenia naskórka. Formułę wzbogaca stabilna, wyjątkowo skuteczna forma witaminy C, która uszczelnia naczynka i rozjaśnia przebarwienia, a wraz z witaminą E wspiera procesy regeneracji. Serum doskonale się wchłania, nie tworząc na skórze tłustego filmu. Pozostawia aksamitne uczucie miękkości i otulenia, nadając skórze piękny koloryt. Słodki, i jednocześnie świeży zapach z orzechową nutą, przywodzi na myśl smaki cytrynowych deserów.

Dostępne na www.znaturyrzeczy.eu

CHO

serum

Olejowe serum do twarzy z bakuchiolem (na noc), który wykazuje działanie zbliżone do retinolu, jednocześnie jest łagodniejszy w działaniu i nie wykazuje skutków fotouczulających. Serum bogate w składniki odżywcze, nawilża, regeneruje i odmładza skórę. Delikatnie złuszcza, a jednocześnie normalizuje pracę gruczołów łojowych. Poprawia gęstość skóry, poprzez działanie zwiększające produkcję kolagenu i elastyny. Może być stosowane u osób z bardzo wrażliwą skórą oraz kobiet ciężarnych i karmiących. Polecany do każdego rodzaju cery w szczególności do skóry trądzikowej i dojrzałej. Ma przyjemny zapach tymiankowo-waniliowy.

Dostępny w www.znaturyrzeczy.eu

CHO

krem

Lekki krem o złożonym składzie (na dzień lub/i na noc) zawierający roślinny retinol – Bakuchiol. Dzięki dużej dawce skoncentrowanych składników natychmiast odżywia, ujędrnia i odmładza skórę. Bakuchiol dociera do głębokich warstw skóry zwiększając produkcję kolagenu i elastyny. Krem charakteryzuje się silnym działaniem przeciwzmarszczkowym, a jego innowacyjna formuła sprawia, że skóra staje się promienna i wygląda młodziej. Odpowiedni dla wszystkich typów skóry. Doskonale sprawdza się pod makijaż. Ma przyjemny delikatny zapach tymiankowo-waniliowy.

Dostępny w www.znaturyrzeczy.eu

SHY DEER

maseczka beauty

Ultralekka konsystencja którą pokocha każdy! Maseczka sprawia, że skóra twarzy będzie nawilżona, dotleniona oraz odzyska swój naturalny glow. Idealnie sprawdzi się dla każdego rodzaju cery. Dzięki zawartości Koenzymu Q10 skóra na dłużej zostanie jędrna oraz napięta. Wygładza delikatne linie i zmarszczki, przyspiesza regeneracje skóry, wyrównuje jej koloryt nadając jej zdrowy i naturalny blask. Maska antiaging w codziennej pielęgnacji wzmocni działanie produktów.

Dostępny w www.znaturyrzeczy.eu

AY3KRAYNA

To propozycja z serii naturalnych i wegańskich kompozycji Ay By Krayna. To krem z kasztanowcem o aktywnej formule odżywczej, dla skóry naczynkowej, wrażliwej i atopowej. Zmniejsza widoczność naczyń krwionośnych, wzmacnia je i uszczelnia. Redukuje zaczerwienienia oraz zmniejsza skłonność skóry do tworzenia nowych zmian. Koktajl ekstraktów z oczaru wirginijskiego, lipy, chabra bławatka, oleju z czarnuszki i wyciągu z szyszek cyprysa doskonale koi, nawilża i regeneruje skórę, a przy tym działa przeciwzmarszczkowo. Doskonale sprawdza się również pod makijaż.

Dostępny w www.znaturyrzeczy.eu

ENDERMOLOGIA STYMULACJA I REGENERACJA

AUTORKA: HALINA KONOPKA

Zwana jest królową zabiegów wyszczuplających, jednak tytuł ten nie został nadany przypadkowo. Endermologia to zabieg, dla osób, które chcą pozbyć się cellulitu, wymodelować sylwetkę, ale nie tylko! Doskonale stymuluje również skórę twarzy, stając się jednocześnie formą odnowy biologicznej. Zalecana jest każdemu, a spectrum jej oddziaływania jest znacznie szersze, niż przypuszczacie.

Endermologia od kilku lat rządzi w gabinetach medycyny estetycznej. Odkąd kobiety przekonały się o jej błyskawicznym działaniu i długotrwałych rezultatach, nie ma sobie równych. To unikalna technika stymulacji komórkowej, nieinwazyjna i zupełnie bezpieczna. Endermologia LPG to nic innego jak precyzyjny masaż mechaniczny połączony z równoczesnym podciśnieniem, który silnie oddziałuje i stymuluje zarówno tkankę tłuszczową, jak i tkankę łączną skóry.

CZYSTA PRZYJEMNOŚĆ

Endermologia nie tylko skutecznie pozbywa się cellulitu, ale również modeluje sylwetkę i doskonale stymuluje skórę twarzy. Poza kosmetycznymi i estetycznymi właściwościami zabieg ten ma także wskazania medyczne, ponieważ znacznie poprawia metabolizm oraz oczyszcza organizm z toksyn. Kolejnym atutem, o którym rzadko się wspomina, są właściwości terapeutyczne. Endermologia łagodzi dolegliwości związane z bólami mięśniowymi, bólami kręgosłupa oraz dolegliwościami reumatycznymi.

Jednak największą kartą przetargową zabiegu jest fakt, że nie jest bolesny, wręcz przeciwnie – można pokusić się o stwierdzenie, że to prawdziwy, świadomy relaks. Czy do endermologii trzeba się specjalnie przygotować? Wystarczy założyć specjalny, przylegający do ciała kombinezon i wygodnie się położyć. Sam kostium jest jedyną koniecznością, ponieważ zabezpiecza skórę przed bezpośrednim kontaktem z maszyną. Zabieg wykonywany jest przy użyciu specjalnej głowicy składającej się z ruchomych rolek oraz komory ssącej. W zależności od potrzeb i upodobań może w każdym momencie zwiększyć lub zmniejszyć siłę, z jaką wykonywany jest masaż.

WYSTARCZY MIESIĄC

Dobrze i regularnie stosowany zabieg może zdziałać cuda, zwłaszcza u osób, które chcą zredukować cellulit i pozbyć się nadmiaru wody w organizmie. Aby uzyskać kompleksowy i zadowalający efekt ważna jest systematyczność i cykliczność. Pełna seria to 10-15 zabiegów w zależności od tego, jaki cel chcemy osiągnąć. Najlepiej wykonywać zabieg co najmniej 2 razy w tygodniu.

Czy to zabieg dla każdego? Jedynym wyjątkiem są osoby chorujące na żylaki czy zapalenie żył, a także posiadające inne choroby naczyń krwionośnych. Również choroby skóry czy wszelkiego rodzaju stany zapalne sprawiają, że gabinet może odmówić wykonania zabiegu.

POLECANE MIEJSCA:

DIDI Aesthetics
ul. Obrońców Westerplatte 2-4, Sopot

Bella Clinica
ul. Rzeczypospolitej 4/151, Gdańsk

Instytut Estetyki Karolina Majchrowicz
ul. Wajdeloty 29/2, Gdańsk

DIDI

AESTHETICS

Endermologia LPG Alliance

Zaffiro #sekretgwiazd

Geneo

Medycyna estetyczna

Kosmetologia

Zabiegi na twarz

Manicure & Pedicure

Masaże

DIDI Aesthetics

Sopot, ul. Obrońców Westerplatte 2-4

tel.: 518 11 02 02

www.didiaesthetics.pl

Zapraszamy
do rezerwacji wizyt

booksy

AGATA GRENDA

TO KULTURA NAPĘDZA GOSPODARKĘ

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ | **FOTO:** KAROL KACPERSKI

Gdański Teatr Szekspirowski jest instytucją unikatową na skalę polską. Nie tylko dlatego, że jest dziełem życia wybitnego szekspirologa, profesora Jerzego Limona, ale również ze względu na swoją strukturę organizacyjną. Zarządzający nim muszą szczególnie łączyć wyczucie tego, co w kulturze ważne i dobre, z biznesowym zacięciem, a to model w Polsce praktycznie nieznany i niepraktykowany. O tym jak znaleźć na to złoty środek, o roli kultury i najbliższych planach na działalność teatru, rozmawiamy z Agatą Grendą, dyrektorką GTS.

Za Panią pierwsze półrocze sprawowania funkcji dyrektorki Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. To dobry czas na pierwsze podsumowania. Co zmieniło się w teatrze od momentu objęcia przez Panią tego stanowiska?
Rozmawiamy w bardzo trudnym czasie wojny na Ukrainie i barbarzyńskiej inwazji Federacji Rosyjskiej na naszych sąsiadów i na początku chciałam zaznaczyć, że od dwóch tygodni w codzienność teatru wplatamy przede wszystkim intensywne działania pomocowe dla naszych ukraińskich przyjaciół. Jestem zbudowana wielką mobilizacją instytucji kultury w Gdańsku i chciałam to podkreślić. To są teraz kwestie kluczowe. Wracając do Pani pytania - na początku miałam przed sobą wyzwania związane przede wszystkim z organizacją i strukturą teatru. Od wielu lat zarządzam projektami i uważam, że najgorsze, co może zrobić menedżer, to wejść ze swoją wizją, nie sprawdzając dokładnie tego, co zastał. Kiedy dołącza się do zespołu, w którym grupa była silnie ze sobą związana, pod charyzmatycznym przywództwem, to wprowadzanie radykalnych rozwiązań, które się uważa za świetne tylko dlatego, że są twoje, nie jest najlepszym pomysłem.

Czyli zmiany, ale z rozsądkiem.
Wprowadzanie radykalnych zmian jest czasem niezbędne, ale ważne, by robić to z głową. W tym przypadku zmieniłam nieco strukturę organizacyjną teatru, zaproponowałam niektórym nowe stanowiska, widząc ich potencjał, na przykład pełnomocniczki dyrektorki do spraw kontaktów z partnerami polskimi i zagranicznymi. Wzmocniliśmy też ofertę dla biznesu. Ciągle prowadzimy badania publiczności, piszemy intensywnie wnioski grantowe i już pierwsze z nich przyniosły pozytywne rezultaty. Przez cały czas trwają przygotowania do Festiwalu Szekspirowskiego. To będzie pierwsza edycja w całości już zaprogramowana przeze mnie i zaproszonych do współpracy kuratorów. Chcemy też być bardziej widoczni, więc sporo energii inwestujemy w działania marketingowe. Wzmocniliśmy również współpracę z Teatrem Wybrzeże, a na scenę wróciły ulubione przez widzów szekspirowskie „Wesołe Kumoszki z Windsoru". Nawiązaliśmy współpracę z Europejskim Centrum Solidarności i z Instytutem Kultury Miejskiej.

Przejęła Pani dzieło życia wielkiej osobowości, jaką był profesor Jerzy Limon. Jakie to uczucie? Fascynacja czy może trochę obawa?
Nie miałam obaw, bo wiedziałam, że profesor by się na mnie bardzo zezłościł, gdym nie podjęła się tego zadania. Byłam z nim w rozmowach od dwóch lat, profesor myślał już o emeryturze i oddaniu się pracy naukowej, szukał swojego następcy. Poza tym mieliśmy bardzo podobne poczucie humoru, nieco ironiczne (śmiech). Niestety COVID przyspieszył całą sytuację, zabierając profesora niespodziewanie, ku rozpaczy zespołu. Wtedy organizatorzy teatru zwrócili się do mnie z prośbą, żebym stanęła do wewnętrznego konkursu. Wiedziałam, że jakbym tego nie zrobiła, to profesor zesłałby mi z nieba gromy i błyskawice (śmiech). Nie mogłam mieć zatem lęków. Poza tym ja uwielbiam wyzwania. Pracowałam już przy ogromnych projektach i budżetach międzynarodowych, siedem lat promowałam polską kulturę w Nowym Jorku, lubię zmiany. Co nie oznacza braku pokory do zadania, którego się podjęłam.

GTS to instytucja, która została mocno ukształtowana - to teatr impresaryjny, co oznacza, że nie ma swojego stałego zespołu twórców, i co za tym idzie stałego repertuaru. Owszem, architektura przyciąga rzesze zwiedzających, są też działania edukacyjne, ale to może okazać się za mało. Jakie są więc pomysły, by przyciągnąć i w konsekwencji utrzymać stałego odbiorcę? Czym właściwie powinien być GTS?

Jestem spoza Gdańska i dość szybko przekonałam się, jakie uczucia potrafi wywołać wśród mieszkańców sam budynek teatru. Ci, którzy nigdy nie byli w naszych pięknych, jasnych wnętrzach, czują się często onieśmieleni przez antracytową, minimalistyczną bryłę. Naszym celem jest więc przede wszystkim uczynić ten teatr bardziej dostępnym i przyjaznym dla lokalnych mieszkańców. Po drugie, planujemy, i w zasadzie już to robimy, pokazywać najgłośniejsze i najciekawsze wydarzenia artystyczne z Polski w naszym teatrze, tak, żeby mieszkańcy Trójmiasta nie musieli podróżować do Krakowa czy Warszawy. Przyciągamy też młodszą publiczność poprzez koncerty i nowe formy sztuki.

Kompendium nowoczesnego teatru?

Raczej teatru, który musi wypracować swoją własną formułę, bo nie ma drugiego takiego w Polsce. Dobieramy takie wydarzenia, które z jednej strony są dostępne, zrozumiałe, z drugiej trafią do różnych odbiorców. Tak, żeby młody człowiek mógł przyjść na koncert, intelektualista na debatę, a zmęczony lekarz po dyżurze na komedię. Działanie rozpoczął właśnie Młody Teatr Szekspirowski – licealiści, którzy pod profesjonalnym, aktorskim okiem będą się cyklicznie spotykać i tworzyć, a twórczość Szekspira będzie punktem wyjścia. To budujące, że tylu młodych ludzi nadal pociąga żywy, prawdziwy teatr, a nie tylko rzeczywistość wirtualna. Z drugiej strony w grę wchodzi brutalna ekonomia. Póki co, nie stać nas na to, żeby grać codziennie, ponieważ każdemu zespołowi, który do nas przyjeżdża musimy opłacić tak zwaną stawkę wyjazdową, diety, nocleg, przejazd, a to o wiele bardziej kosztowne niż praca z własnym zespołem aktorów.

W zeszłym roku powstało dużo kontrowersji wokół walk KSW, które miały się odbyć w teatrze. Wiemy, ze teatr XVI wieczny znał różne, znacznie mniej wybredne czy krwawe rozrywki, nie mniej jednak dziś postrzegamy go, jako miejsce tzw. sztuki wysokiej. Ostatnio pojawiły się informacje o powiązaniach środowiska KSW ze światem przestępczym. Jaka byłaby wobec tego dziś Pani decyzja w przypadku propozycji zorganizowania takiego wydarzenia w Teatrze Szekspirowskim?

Zastanawiam się, czemu wciąż temat tej walki rodzi w środowisku lokalnym niezdrową ekscytację. Ma Pani rację, w teatrze czasów Szekspira mieszały się różne porządki i walki niedźwiedzi z psami przeplatane były z propozycjami teatralnymi. Dla mnie najważniejsze jest przestrzeganie prawa, więc na pewno nie zgodzę się na żadne nielegalne działania, jeśli tylko mam ich świadomość. Teatr nie pełni roli prokuratury. Powtórzę jednak po raz kolejny, bo każdy dziennikarz trójmiejski mnie o to pyta - eventy sportowe, mniej lub bardziej brutalne, legalne i oficjalne, mogą się u nas odbywać, w ramach komercyjnej, tzw. „wynajmowej" działalności teatru. Wszystko bowiem, co robimy, dzieli się na nasz program, czyli wydarzenia, za które merytorycznie biorę odpowiedzialność, planuję je, zapraszam i wpisuję do naszego repertuaru, a także na działalność biznesową, komercyjną, która pozwala nam zdobywać środki na wydarzenia artystyczne. Nie jest ona częścią naszego programu, nie wydajemy pieniędzy na jej promocje. To wydarzenia, którym po prostu użyczamy salę. Oczywiście, gdybyśmy byli teatrem repertuarowym, nie byłoby miejsca i fizycznej przestrzeni na wynajmy, a organizatorzy pokrywaliby koszty działania zespołu aktorskiego, który co wieczór grałby spektakle z naszego repertuaru. Jesteśmy jednak instytucją impresaryjną, a dotacja od organizatorów pozwala nam prawie wyłącznie pokrycie kosztów stałych i administracyjnych, a także odłożenie nieco środków na Festiwal Szekspirowski. Pieniądze na całoroczną działalność muszę zdobyć sama.

Na myśl przychodzi mi ulubione powiedzenie cesarza rzymskiego Wespazjana: „Pecunia non olet"…

Naprawdę? A ja myślę, że to hipokryzja, bo umiejętność zarabiania na siebie, bez ciągłego płaczu i narzekania, to domena większości teatrów na zachodzie Europy i za oceanem, które nie mogą liczyć na publiczne pieniądze. Ja zamiast narzekać, działam. Wszystkich tych, którzy są oburzeni, zwłaszcza tych, którzy uwielbiają anonimowo wypowiadać się w komentarzach pod wywiadami zapraszam do teatru, najlepiej z workiem pieniędzy, za które będę mogła wystawić wyłącznie ambitną sztukę. W przeciwnym razie niech pozwolą nam na nią zarabiać. W przypadku KSW i innych walk, biorą w nich udział dorośli, świadomi mężczyźni, a ci którzy przychodzą ich oglądać, również świadomie płacą kilkaset złotych za bilety. Jeśli jednak wiedziałabym, że jest w tym cokolwiek nielegalnego, czy przemocowego, w sensie wykorzystywania zwierząt czy ludzi, mówię absolutnie: nie!

Jaki byłby zatem idealny model finansowania kultury?

Kultura w Polsce nie umie być finansowana inaczej niż z pieniędzy państwowych. Nie umie dlatego, że tylko takiego modelu doświadczyła od zakończenia II Wojny Światowej. Nie mamy tradycji filantropii ani mecenatu kultury. Od dekad kultura jest wspierana przez państwo, ale przy okazji traktowana po macoszemu. Proszę sprawdzić jaki procent wydatków stanowi w budżetach państwowych i samorządowych. W czasach pandemii kultura była jedną z gałęzi gospodarki, która ucierpiała najbardziej, mimo mniej lub bardziej skutecznych programów pomocowych. A pandemii nie przetrwalibyśmy bez kultury, taka jest prawda. Myślę też, że należy uczyć artystów narzędzi biznesowych, ale też ciągle pokazywać urzędnikom, że to kultura napędza gospodarkę. Bardzo bliskie jest mi pod tym względem myślenie prof. Jerzego Hausnera. To właśnie w kulturę należy inwestować, jeśli chcemy budować społeczeństwo, które nie dopuści do wojen. Wiem, że kultura może zmienić świat. Taką też widzę jej odpowiedzialność w przyszłości.

Przez siedem lat pracowała Pani w Instytucie Kultury Polskiej w Nowym Jorku, przy czym przez dwa lata nim zarządzała. Czego nauczyła się Pani od Amerykanów?

Nauczyłam się pracy pod presją, dobrego budżetowania, zdobywania pieniędzy, szybkich działań, braku hipokryzji, precyzyjnego pisania komunikatów prasowych, dobrej promocji wydarzeń. Dowiedziałam się, że bez dobrego publicist, czyli dobrego agenta prasowego, żadne wydarzenie, przynajmniej w dużej metropolii, nie ma szans. Czasami dobry agent prasowy jest ważniejszy niż samo wydarzenie, jeśli na przykład prezentowany twórca pochodzi z nieznanego miasta, gdzieś na wschodzie Europy (śmiech). Chociaż na szczęście kultura polska, Kieślowski, Polański, Grotowski czy Kantor, żeby pozostać w sztukach performatywnych, są do dzisiaj punktem odniesienia dla Amerykanów. Nauczyłam się

też tego, jak działa dyplomacja publiczna, czyli taka, której celem jest dotarcie do opiniotwórczych elit danego kraju, w celu budowania marki „Polska", bez kupowania jej za pieniądze. Zresztą reputacji niestety nie da się kupić. Przywiozłam ze sobą niesamowite współprace międzynarodowe. Codziennie wdrażam w swojej pracy jakieś amerykańskie doświadczenia. Siedem lat w Nowym Jorku to trochę jak dwadzieścia lat w Polsce – takie jest tam tempo i intensywność życia.

W teatrze wkrótce będzie dostępne szczególne miejsce, a mianowicie biblioteka z księgozbiorem profesora Jerzego Limona. Znajdziemy tam białe kruki?

Na pewno, profesor Limon był jednym z najwybitniejszych szekspirologów w Europie, więc jego biblioteka zawierała wiele białych kruków. Tę wspaniałą inicjatywę zawdzięczamy pani Justynie Limon, żonie profesora. Powstanie biblioteki sfinansuje Amerykańskie Towarzystwo Przyjaciół Fundacji Theatrum Gedanense oraz pan Charles Krause, amerykański dziennikarz i kurator sztuki. W kwietniu otwieramy bibliotekę, do której będzie można przyjść i zapoznać się z księgozbiorem i artefaktami, które pozostawił po sobie twórca Teatru Szekspirowskiego. Będzie można na miejscu delektować się tym księgozbiorem - od największych dzieł Szekspira po literaturę anglojęzyczną. Wszystko to będzie dostępne w podziemiach teatru, w przestrzeni obok naszego baru.

Co czeka na nas w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim w najbliższym czasie?

Jeszcze w marcu zapraszam na koncert Lecha Janerki, kwiecień rozpoczniemy z kolei koncertem Fisza i Emade. Na urodziny Szekspira zobaczymy fantastyczny spektakl „Romeos & Julias unplagued. Traumstadt", koprodukcji Polskiego Teatru Tańca i niemieckiego kolektywu bodytalk. Tego samego dnia odbędzie się premiera książki profesora Jerzego Limona „Siedem grzechów głównych", bardzo aktualna. Zapraszam też rodziny z dziećmi na warsztaty z Szekspirem, a wszystkich łaknących namysłu nad światem na „Bezradność filozofa", cykl spotkań, podczas których omawiamy, prostym językiem, filozoficzne zagadnienia. Punktem wyjścia są zawsze dzieła Szekspira. W najbliższej edycji ich fragmenty przeczytają ukraińscy aktorzy, którzy goszczą w naszym teatrze, po ucieczce z Ukrainy. Warto też zobaczyć fantastyczny norweski teatr tańca ze spektaklem „Salve Regina", wspominałam o nim wcześniej. Wraca też do nas „Karmaniola czyli od Sasa do Lasa" Stanisława Moniuszki, czyli współpraca z Teatrem Wybrzeże. A więc dla każdego coś miłego, serdecznie Państwa zapraszam.

Maxi-slabs
that look like marble

MAXFINE
FMG FABBRICA MARMI E GRANITI
iris

DAGO
studiodago
www.studiodago.pl

A BRAND OF IRIS CERAMICA GROUP

discover more at
www.irisfmg.com

Biblioteczka PRESTIŻU

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI

W marcu, jak w garncu, trochę zimy, trochę lata. Nie wpłyniemy na prognozę pogody, ale pomożemy wam rozświetlić marcową aurę prestiżowymi propozycjami literackimi. Zbliżająca się wiosna przywitała nas ciekawym zestawieniem – od obyczajówek po popularnonaukowe, jak zwykle – z trójmiejskim zacięciem!

DZIEWCZYNA Z INDEKSEM
Autor: Elżbieta Nieć
Wydawnictwo: Novae Res

Lata 70. XX wieku, Gdańsk. To tu powoli zaczyna wiać wiatr zmian – politycznych, gospodarczych i ekonomicznych państwa. Ale nie tylko. Uśka jest studentką filologii rosyjskiej na gdańskim uniwersytecie. I nie są to byle jakie studia, bo ten lekki wiaterek dociera również tutaj i owiewa młodą dziewczynę. Każdy kolejny dzień przynosi coś nowego w życiu bohaterki i odkrywa przed nią tajemnice jej rodziny. Niekoniecznie takie, z których mogłaby być dumna. A to wszystko na tle powoli rodzącej się miłości do pewnego chłopaka, syna członka partii…

PSYCHOTERAPIA. LEKARSTWO BEZ SKUTKÓW UBOCZNYCH
Autor: Zdzisław Sybilski
Wydawnictwo: Novae Res

Książka-drogowskaz – zwłaszcza dla tych, którzy chcieliby zmienić swoje życie. Terapia czy też pomoc psychoterapeuty przestaje być powodem do wstydu, a staje się powoli czymś naturalnym. Nie zawsze wiemy, jak sobie radzić z przeżyciami czy uczuciami. Sybilski, jako specjalista w tej dziedzinie, postanowił napisać książkę, która pomoże zabrać się za naprawę siebie – tłumaczy od czego zacząć, jak wybrać terapeutę, jaka terapia jest najlepsza i dla kogo oraz opowiada, jak się nie poddawać, bo przecież nie wszystko przychodzi od razu.

W CIENIU WIERZB
Autor: Sylwia Kubik
Wydawnictwo: Otwarte

Kolejny, bo już trzeci, tom opowieści o Ewie i jej życiu. Tym razem autorka ponownie zagląda na żuławskie tereny i przepiękne krajobrazy pośród których żyje bohaterka. Jest lato, ciepło, wakacyjnie. Na wsi powoli rozpoczyna się najważniejsza pora roku, a za nią – żniwa. Coś się kończy, coś się zaczyna, tak jak w życiu Ewy, która musi ułożyć sobie od nowa życie i sprawić, by na nowo zacząć ufać innym ludziom. Jednak czy uda jej się zamknąć poprzedni rozdział?

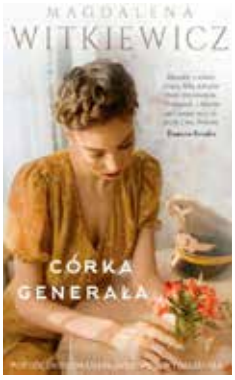

CÓRKA GENERAŁA
Autor: Magdalena Witkiewicz
Wydawnictwo: Skarpa Warszawska

Wielka wojna powoli zagląda również do Wolnego Miasta Gdańska. Kiedy jedni się przygotowują do obrony, inni przyjmują postawę zupełnie obojętną. Tak jak główny bohater – Andrzej Taper – któremu w głowie tylko miłość, zwłaszcza że to uczucie odwzajemnione. Jest tylko jeden mały haczyk – Elise to córka nazistowskiego generała i to bardzo wysoko postawionego. Kiedy dowiaduje się, że jego córeczka spotyka się z Polakiem, staje się to dla niego nie do zniesienia…

CREMO
AUTORSKA CUKIERNIA
by Marek Moskwa

LUKSUSOWE SŁODYCZE

SZYTE NA MIARĘ
TWOJEGO BIZNESU,
IDEALNE NA PREZENT
I SŁODKIE PODZIĘKOWANIE.

PRUSZCZ GD., UL. WITA STWOSZA 16
ZAMOWIENIA@CREMO.PL
TEL.: 516 915 897

WWW.CREMO.PL

Prestiżowe IMPREZY

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

DO SŁUCHANIA DO OGLĄDANIA DO SPOTKANIA

KOLOSY ZAWITAJĄ DO GDYNI NA WIOSNĘ!

Fot. Karol Stańczak

Wyprawa na Syberię | Fot. Maciej Besta

Miasto Gdynia zaprasza na największe podróżnicze święto – Ogólnopolskie Spotkania Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów, zwane popularnie Kolosami. Hala Gdynia Arena znów wypełni się globtroterami, pasjonatami i miłośnikami dalekich wypraw, którzy wprowadzą publiczność w niesamowity klimat zapierających dech w piersiach podróży. Co znajdzie się w programie wydarzenia? Jak zwykle, podczas trwania Kolosów, widzowie mogą liczyć na dużą dawkę pozytywnych emocji i zaskoczeń. Przez trzy dni imprezy jej uczestnicy przedstawią najciekawsze przedsięwzięcia eksploracyjne minionego roku, a prelekcjom towarzyszyć będą spotkania z autorami książek, wystawy fotograficzne oraz warsztaty. To także wykłady, projekcje filmów oraz możliwość podyskutowania w gronie pasjonatów. Podczas Spotkań tradycyjnie wręczone zostaną m.in. statuetki Kolosów – nagrody za dokonania podróżniczo-eksploracyjne za rok 2021 oraz wyróżnienia w pięciu kategoriach – żeglarstwo, alpinizm, podróże, eksploracja jaskiń i wyczyn roku. Zostaną przyznane także nagrody finansowe ufundowane przez miasto Gdynia – nagroda Wiecznie Młodzi im. Aleksandra Dobry i nagroda dla młodych podróżników im. Andrzeja Zawady.

Zeszłoroczne rozdanie nagród przyniosło wśród laureatów prawdziwe podróżnicze perełki. Niewątpliwie jedną z nich jest Maciej Besta, który sięgnął aż po trzy nagrody – Kolosa w kategorii „Wyczyn", nagrodę dziennikarzy oraz nagrodę im. Andrzeja Zawady na realizację wymarzonej wyprawy. Besta to młody, odważny podróżnik-naukowiec, który ma na swoim koncie m.in. zdobycie zimą najwyższych szczytów trzech najzimniejszych pasm górskich Syberii. Laureat otrzymał 15 tysięcy złotych na finalizację projektu pod nazwą „Trawers pustki i przestrzeni centralnej Syberii", który od stycznia tego roku realizuje.

- Ogólnopolskie Spotkania Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów to największy podróżniczy festiwal w Europie, więc tym bardziej cieszy fakt, że również w tym roku może być udziałem Gdyni. To właśnie tutaj od ponad dwóch dekad spotykają się zarówno najwięksi globtroterzy i miłośnicy wypraw „aż po horyzont", jak również wszyscy ci, którzy szukają kolejnych podróżniczych inspiracji, czy też o podróżach dopiero marzą. Niezwykłe opowieści, fascynujące przygody, przyjazna, prawie rodzinna atmosfera i ludzie z pasją – to wszystko stanowi o wyjątkowości i sile tego wydarzenia – mówi Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni.

- Każda edycja imprezy, ze względu na wielką publiczność, przyciąga zarówno zapalonych miłośników podróżowania, którzy ściągają na Kolosy z różnych stron Polski, aby szukać inspiracji i praktycznych porad do planowania własnych wypraw, jak i tych, którzy póki co jeszcze nie mają odwagi czy możliwości wyruszyć w nieznane, ale uwielbiają słuchać ciekawych opowieści – podkreśla Janusz Janowski pomysłodawca i dyrektor festiwalu.

Wydarzenie skierowane jest nie tylko do osób, które aktywnie podróżują, ale i do ludzi ciekawych świata, seniorów, młodzieży, czy rodzin z dziećmi. Organizatorami 24. OSPŻiA są Miasto Gdynia i Agencja MART.

Data: 22-24.04
Miejsce: Hala Gdynia Arena

POLA NADZIEI ZAKWITNĄ NA POMORZU

3 kwietnia odbędzie się kolejna edycja finału Pól Nadziei na Pomorzu. To wyjątkowy dzień, podczas którego 7 pomorskich ośrodków hospicyjnych łączy siły, aby wspólnie zbierać fundusze, promować ideę wolontariatu oraz opieki paliatywnej. Jednym z filarów Pól Nadziei na Pomorzu jest promowanie wolontariatu. Dlatego, w imieniu organizatorów, serdecznie zapraszamy każdego, kto chciałby wesprzeć działania przy wydarzeniu w roli wolontariusza. Tradycyjnie kwestujący pojawią się w żółtych i białych koszulkach w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Pucku, a także okolicznych miejscowościach. Wolontariusze w podziękowaniu za datki będą rozdawać naklejki i kwiaty żonkili, które są symbolem akcji.

Fundacja Hospicyjna uhonoruje również osoby, które bezinteresownie ją wspierają. Mowa tutaj o Honorowych Wolontariuszach i Filantropach, którym w dowód uznania wręczone zostaną Bursztynowe Dźwigi ufundowane przez Prezydent Miasta Gdańska Aleksandrę Dulkiewicz. Dochód z całej zbiórki wesprze działalność wymienionych na stronie internetowej wydarzenia hospicjów.

Data: 03.04
Miejsce: wybrane miasta na Pomorzu

THE BSS FORUM X GALA OUTSOURCING STARS

To już szósta edycja międzynarodowego wydarzenia poświęconego nowoczesnym usługom dla biznesu, organizowanego przez Pro Progressio. The BSS Forum i Gala Outsourcing Stars, które odbędą się 7 kwietnia, tym razem poświęcone będą omówieniu kluczowych trendów i wyzwań w branży BSS, ale również zapewnią międzynarodowy networking. W konferencji w hotelu Courtyard by Marriott w Gdyni udział weźmie blisko 400 gości, m.in. z Polski, Kanady czy Niemiec. Motyw przewodni, czyli hasło „Wind of Change", powiązane jest z pozytywnymi zmianami, jakie niosą nowoczesne usługi dla biznesu. Gala odbędzie się w zabytkowej hali Plenum, jednej z najpiękniejszych części Stoczni Gdańskiej. Podczas imprezy, połączonej z występami artystycznymi, nagrodzone zostaną firmy, które rozwijały się w zeszłym roku w godny naśladowania sposób.

Forum i Gali po raz pierwszy towarzyszyć będą Targi Pracy pod nazwą „Moja Praca, Mój Rozwój, Mój Wybór", które odbędą się w dniach 5-6 kwietnia na terenie Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Skierowane będą do osób poszukujących zatrudnienia w szeroko rozumianym sektorze usług dla biznesu. Poza przestrzenią praktyczno-merytoryczną, stworzona zostanie chillout zone. Partnerem Strategicznym jest Invest in Pomerania, natomiast Polska Agencja Inwestycji i Handlu objęła wydarzenie Patronatem Honorowym.

Data: 05-07.04
Miejsce: Hotel Courtyard by Marriott, Plenum, ASP Gdańsk

CITY MEBLE

Czy wiesz, że z Galerią Wnętrz City Meble kompleksowo wykończysz swoje wnętrze?

www.citymeble.com

Gdańsk, al. Grunwaldzka 211

Pon-Sb: 10:00-20:00

KONCERT SYMFONICZNY JAROSŁAWA NADRZYCKIEGO

Kwiecień w Polskiej filharmonii Bałtyckiej rozpocznie się koncertem znakomitego skrzypka Jarosława Nadrzyckiego. Artysta jest zwycięzcą wielu prestiżowych międzynarodowych konkursów skrzypcowych, m.in. w Erewaniu - im. Arama Chaczaturiana, w Bukareszcie – im. George Enescu, w Berlinie – im. Maxa Rostala czy w Wilnie – im. Jaschy Heifetza. Dwukrotnie brał udział w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego, a w 2001 i 2006 roku znalazł się w gronie laureatów (V miejsce). W wykonaniu Jarosława Nadrzyckiego usłyszmy koncert skrzypcowy d-moll Arama Chaczaturiana. Tego samego wieczoru publiczność Polskiej Filharmonii Bałtyckiej będzie miała okazję usłyszeć Preludium z I aktu opery Lohengrin Ryszarda Wagnera oraz Poemat symfoniczny śmierć i wyzwolenie op. 24 Ryszarda Straussa. Orkiestrę poprowadzi wenezuelski dyrygent Manuel López-Gómez, który po niezwykle udanych występach, w tym Washington National Symphony, Detroit Symphony, Philharmonique de Radio France, Gothenburg Symphony, czy Sydney Symphony, jest coraz bardziej rozpoznawany jako dyrygent - wizjoner.

Data: 01.04
Miejsce: Polska Filharmonia Bałtycka im. Fryderyka Chopina w Gdańsku

MODA I REKLAMA W PRL-U OKIEM ZBIGNIEWA K. WOŁYŃSKIEGO

Historia fotografii reklamowej i mody w dobie PRL-u jest jednym z najsłabiej rozpoznanych epizodów w dziejach polskiej twórczości fotograficznej. Specyfika gospodarczo-polityczna kraju oraz skupienie środowiska fotograficznego wokół celów wyznaczonych przez Związek Polskich Artystów Fotografików powodowały, że działalność komercyjna była marginalizowana i niemal całkowicie pomijana w twórczych życiorysach. Jedną z postaci nieobecnych w omówieniach dwudziestowiecznej fotografii jest bohater wystawy Zbigniew K. Wołyński, twórca, który odegrał ogromną rolę w kształtowaniu ówczesnych wyobrażeń o fotografii reklamowej i mody. Był fotografem wyznaczającym trendy w rodzimym środowisku twórców reklamy, a w okresie od połowy lat pięćdziesiątych do schyłku dekady gierkowskiej jego prace wielokrotnie nabierały charakteru materiału wzorcowego. Twórczość tego artysty stanowi niewątpliwie jedną z kluczowych części składowych dziedzictwa polskiej fotografii reklamowej drugiej połowy XX wieku, a wystawa jest tak zaaranżowana, by ukazać nie tylko dorobek artysty i jego źródła, ale również kontekst funkcjonowania tego rodzaju prac w dobie PRL-u.

Data: 25.03.2022 - 30.06.2023
Miejsce: Oddział Etnografii Muzeum Narodowego w Gdańsku

#RETROSPEKTYWA

RYSZARD STRYJEC
1932 – 1997

Twórczość Ryszarda Stryjca to bogate imaginarium, w którym przeplatają się motywy świeckie i sakralne oraz liczne odwołania do sztuki minionych epok. Wśród najczęściej spotykanych tematów znajdziemy sceny Starego i Nowego Testamentu, z Księgi Rodzaju i z Apokalipsy, elementy mitologiczne, alegorie związane ze śmiercią i przemijaniem. Artysta podtrzymując i reinterpretując spuściznę historii sztuki kręgu kultury Zachodu nadaje jej własny unikalny styl. Do ulubionych motywów artysty zaliczyć można również postacie jeźdźców oraz przedstawienia alegoryczne poruszające zagadnienia związane z przemijaniem, z życiem i śmiercią. Rysunki i grafiki Stryjca były wielokrotnie prezentowane na licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych, zarówno w kraju, jak i za granicą m.in. we Francji, Niemczech, Holandii, w Wilnie na Litwie, we Lwowie na Ukrainie, w Grodnie na Białorusi i rodzinnych Lipniszkach. Oryginalny i niepowtarzalny sposób obrazowania artysta czerpie z kultury śródziemnomorskiej oraz ze szczególnie bliskiego mu, przesyconego wpływami gotyku, północnego renesansu. Tworzone przez niego prace, w całej złożoności swojej symboliki, rozgrywają się często na tle charakterystycznych elementów architektury starego Gdańska.

Prezentowane na wystawie prace pochodzą z kolekcji Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie.

Data: 04.03 - 03.05
Miejsce: Państwowa Galeria Sztuki

IKA kolor
www.ika-kolor.com.pl

GDAŃSK, **Al. Grunwaldzka 470**
przy hali Olivia
gdansk01@ika-kolor.com.pl

GDAŃSK, **Al.Grunwaldzka 211**
Galeria Wnętrz City Meble
gdansk02@ika-kolor.com.pl

RUMIA, **ul. Grunwaldzka 6**
przy Lidlu
rumia@ika-kolor.com.pl

ŚWIĘTO TAŃCA W TRÓJMIEŚCIE

Tricity International Dance Championships & Gala Ball 2022 – pod tą nazwą kryją się dwa wydarzenia, za którymi stoi Michał Malitowski – wielokrotny mistrz świata w tańcu towarzyskim i juror „Tańca z Gwiazdami". Jego sieć szkół tańca Dansinn by Malitowski na początku kwietnia w sopockim Sheratonie organizuje mistrzostwa, w których udział weźmie ponad 100 par z całego świata. Osobnym wydarzeniem jest wieczorna gala – bal połączony z widowiskiem artystycznym i zaadresowany do wszystkich miłośników tańca jako sztuki, sportu i rozrywki. Rozgrywki będą miały nietypową formę. Do rywalizacji w tzw. formule Pro-Am stają pary złożone z zawodowych tancerzy (Pro) i amatorów (Am). W Sopocie wystąpią m.in. mistrzowie tańców latynoamerykańskich Stefano Di Filippo i Anna Melnikova, a wśród gwiazd-amatorów będzie można zobaczyć aktorkę Julię Kamińską. Tegoroczne wydarzenie będzie miało jednak osobny, wyjątkowy wymiar - odbędzie się pod hasłem „Tańczymy dla Ukrainy!", z intencją wsparcia Ukrainek i Ukraińców, dotkniętych skutkami wojny. Pieniądze na ten cel zostaną przeznaczone z biletów na wydarzenia i aukcji, która odbędzie się podczas wieczornej gali.

Data: 02.04.
Miejsce: Hotel Sheraton w Sopocie

SEA YOU TRICITY MUSIC SHOWCASE

Przed nami dwudniowe święto trójmiejskiej sceny muzycznej, które premierowo odbędzie się w Teatrze Szekspirowskim na początku kwietnia tego roku. Przez dwa dni zobaczymy występy dwudziestu pięciu artystów pochodzących z Trójmiasta. Na dwóch scenach oraz w klimatycznych zakamarkach Teatru wystąpią ci, którzy w ostatnich latach przebili się do świadomości ogólnopolskich słuchaczy oraz ci, którzy są dopiero na starcie swojej przygody z muzyką. Koncertom lokalnych zespołów towarzyszyć będą spotkania z przedstawicielami ogólnopolskiej branży muzycznej oraz dyskusje panelowe dla młodych adeptów sceny muzycznej. Wśród panelistów oraz gości znajdą się osoby odpowiedzialne za sukcesy wielu gwiazd polskiej sceny muzycznej. W ich gronie są m.in. producenci, artyści wizualni, dziennikarze oraz managerowie. Od aspektów technicznych, przez praktykę, aż po kwestie związane z wizerunkiem – obecni na miejscu artyści i specjaliści pomogą w zwiększaniu wiedzy i zainspirują nowe pokolenie. Organizatorami wydarzenia są Agencja Live, znana ze stworzenia festiwalu „Męskie Granie" oraz Klub B90.

Data: 08-09.04
Miejsce: Gdański Teatr Szekspirowski

#LOCAL TRENDS SAMORZĄDOWY KONGRES FINANSOWY W SOPOCIE

Data: 11-12.04
Miejsce: Hotel Sheraton

Lokalne gospodarki finansowe, polityka inwestycyjna oraz ekonomia wsi, miast i regionów to wiodące tematy II Samorządowego Kongresu Finansowego w Sopocie, który realizowany jest w ramach inicjatywy Local Trends. To najważniejsze spotkanie poświęcone tematyce finansów jednostek samorządu terytorialnego. W dniach od 11 do 12 kwietnia w Sopocie do wspólnych rozmów usiądą prezydenci polskich miast, burmistrzowie, skarbnicy a także przedstawiciele administracji państwowej, środowisk naukowych i biznesu. Hasło przewodnie tegorocznej edycji „Reformy a przyszłość finansowa samorządów" wyznacza tematykę debat zaplanowanych w ramach kongresu. Mówcy i eksperci Samorządowego Kongresu Finansowego zidentyfikują gospodarcze konsekwencje dla samorządów wynikające z podejmowanych przez rząd reform, zmian systemowych, trendów rozwoju czy możliwości krajowych i europejskich programów finansowych.

Local Trends to projekt, którego celem jest wzmocnienie głosu gmin, miast, powiatów i województw w dyskusji o rozwoju społeczno-gospodarczym jednostek samorządu terytorialnego oraz kraju. Inicjatorami Local Trends są Grupa MTP i Centrum Myśli Strategicznych we współpracy z partnerami strategicznymi.

MERCEDES EQB

NOWY STANDARD PRZESTRONNOŚCI

AUTOR: MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

3 rzędy foteli, 7 siedzeń, niemal 400 km zasięgu i ładowanie nawet w 31 min. Mercedes EQB to elektryczny odpowiednik Mercedesa GLB, czyli dobrze znanego z naszych ulic SUV-a. Niezaprzeczalnie największym atutem tego samochodu jest… jego wnętrze. Testujemy wersję EQB 300 z elektrycznej stajni dealera BMG Goworowski.

EQB, jak nazwa wskazuje, spokrewniony jest z modelem GLB, który gościł w naszej redakcji kilkanaście miesięcy temu. Zgodnie ze współczesnym trendem, niemal każdy nowy model samochodu dostępny jest w wydaniu hybrydowym lub całkowicie elektrycznym. Tak też się stało w przypadku tego przestronnego SUV'a od Mercedesa. Jednak tym razem nie osiągi, lecz wnętrze jest największym atutem tego samochodu. I nie chodzi tu tylko o przestronność, ale przede wszystkim o to, że to pierwszy tej klasy samochód elektryczny, który jest w stanie pomieścić aż siedmiu pasażerów. Dodatkowo, to jedyny model elektrycznego SUV'a w gamie Mercedesa z taką opcją.

EQB może poszczycić się bardzo przestronną kabiną zarówno w pierwszym, jak i drugim rzędzie, a dodatkowy trzeci rząd oferuje dwa miejsca dla osób do 165 cm wzrostu. Co więcej, samochód ma regulowaną tylną kanapę – i to zarówno w kwestii pochylenia oparcia, jak i regulacji wzdłużnej. Można więc dostosować do indywidualnych potrzeb nie tylko kabinę, ale także przestrzeń bagażową.

380 KILOMETRÓW REALNEGO ZASIĘGU

Elektryczny Mercedes EQB według producenta ma zasięg ponad 400 kilometrów. To optymistyczne założenie. W praktyce, ilość przejechanych w bezemisyjnym trybie kilometrów jest mniejsza. Jednak podczas testu, w jeszcze dość zimowych warunkach, przy ujemnych temperaturach, udało mi się osiągnąć zasięg około 360 kilometrów. To już naprawdę niezły wynik.

Prezentowany model EQB 300 dysponuje napędem na 4 koła 4MATIC oraz układem o mocy 228 KM. Mimo znacznej wagi samochodu, która przekracza 2 tony, osiągi są bardzo dobre. Czas potrzebny na osiągnięcie 100 km/h ze startu zatrzymanego to 8 sekund, ale prędkość maksymalna ograniczona jest do 160 km/h.

W użytkowaniu EQB na co dzień pomaga między innymi standardowa inteligentna nawigacja oraz, w mojej opinii, najlepsza na rynku rekuperacja. Ta pierwsza wyznacza najszybszą trasę do celu, uwzględniając czas ewentualnych przerw na ładowanie oraz maksymalną moc ładowania na danej stacji. Ponadto dba o to, aby – w razie potrzeby – wysokonapięciowy akumulator osiągnął optymalną temperaturę przed planowanym postojem na ładowanie. Druga natomiast analizuje szereg czynników, które występują na drodze, wykorzystując do tego dane z nawigacji, ale także czujników dookoła samochodu. Na tej podstawie automatycznie zwiększa lub zmniejsza odzysk energii, czyli w praktyce wyhamowuje samochód lub uruchamia tzw. tryb żeglowania. Skutkuje to zwiększeniem zasięgu nawet o kilka % w porównaniu z działaniem „ręcznym".

ELEKTRYCZNY NAPĘD, INNY DESIGN

EQB mimo podobieństwa do bliźniaczego GLB ma jednak swoje własne cechy charakterystyczne. Od frontu uwagę zwraca typowy dla modeli EQ czarny panel osłaniający chłodnicę. Kolejną cechą dla elektrycznych Mercedesów są pasy świetlne z przodu i z tyłu, ciągnące się na całej szerokości nadwozia.

Elektryczna rodzina Mercedesa szybko się powiększa. Już teraz liczy pięć modeli, a za moment dołączy do nich szósty EQE. EQB jest trzecim, po EQA i EQC, w pełni elektrycznym Mercedesem typu SUV. Samochód produkowany jest w fabryce w Kecskemét na Węgrzech. Podstawowa cena EQB 300 4MATIC wynosi 238 300 zł.

PREMIUM SOUND

SYSTEMY AUDIO - VIDEO

SPECJALISTYCZNY SALON Z GRAMOFONAMI I WZMACNIACZAMI LAMPOWYMI

SOPOT, ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI 645 B

WWW.PREMIUMSOUND.PL

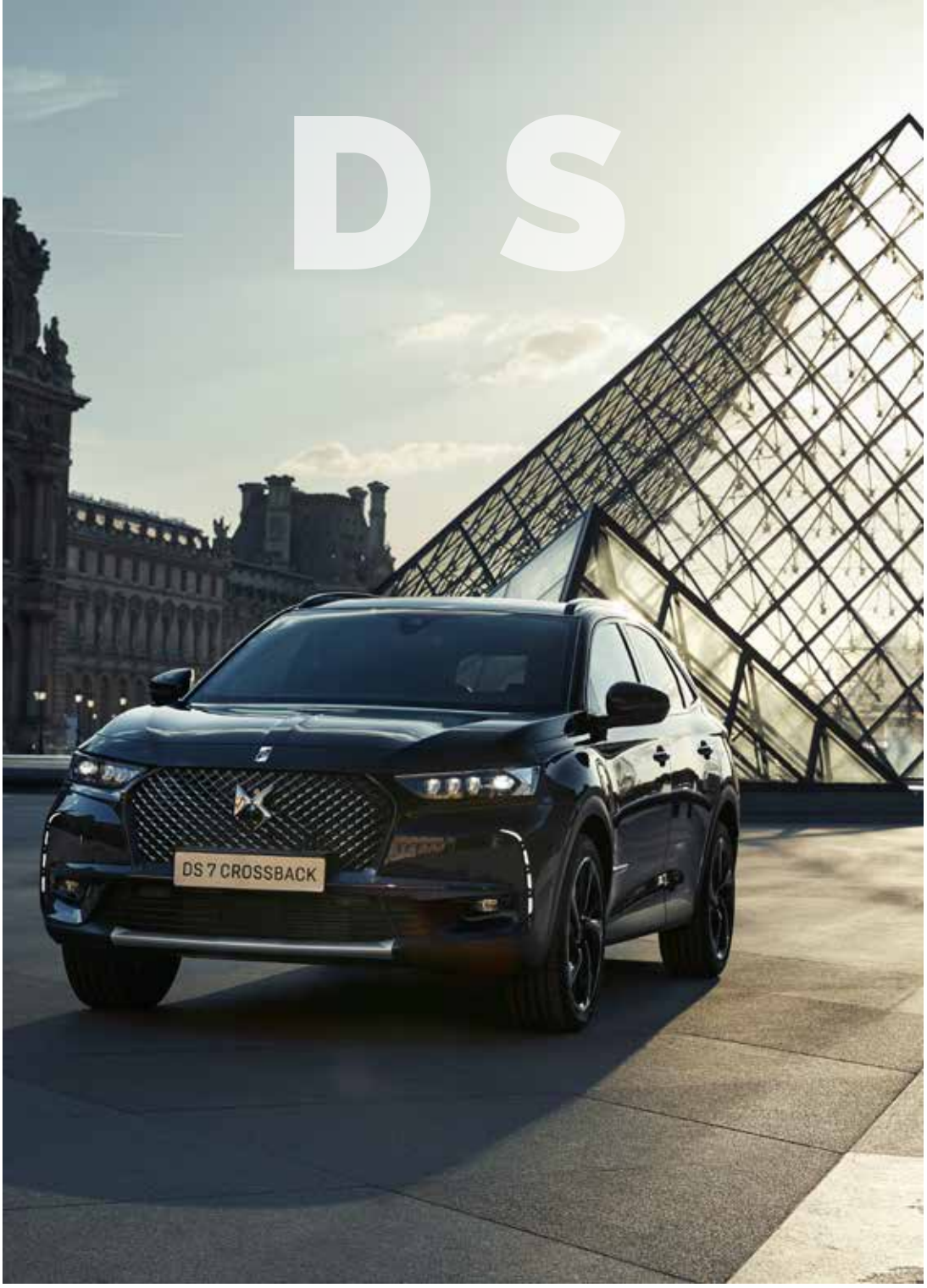

FRANCUSKA AWANGARDA

AUTOR: MARCIN WIŁA

We współczesnej motoryzacji nie brakuje ikonicznych samochodów, które stały się symbolem. Może to być symbol elegancji, prestiżu lub klasy. Czym cechuje się takie motoryzacyjne dzieło sztuki? Detalami. Drobiazgami, które wpływają na odczuwanie całości. Jednym z liderów stylu w dzisiejszym samochodowym świecie jest francuska marka segmentu premium – DS.

Francja słynie z zamiłowania do wina i ekskluzywnych szampanów, jakich nie produkuje się nigdzie na świecie. Ale dobrych samochodów też nie można im odmówić, szczególnie jeśli mówimy o marce DS. Niegdyś jako DS-y uznawano najbogatsze wersje wyposażenia Citroenów, ale od kilku lat DS funkcjonuje jako osobna marka, będąca perłą w koronie koncernu PSA. Już sam wygląd zewnętrzny tych aut zdradza ich aspirację. Prezencja zachwyca, ale nie jest nachalna. DS kultywuje klasyczny kształt w modernistycznym wydaniu.

Marka DS już od samego początku stawia na nietuzinkowość oraz nieszablonowość. Samochody z logo DS na przedniej masce mają styl i klasę. Nie są oczywistym wyborem. Nie są też do bólu praktyczne i proste. Są charyzmatyczne i mocno niepowtarzalne. Najlepszym na to dowodem niech będzie fakt, że od 2015 roku DS jest głównym patronem Muzeum w Luwrze. W zeszłym roku francuska marka postanowiła wypuścić na rynek model sygnowany logo tej mocno rozpoznawalnej paryskiej konstrukcji. Limitowany SUV DS7 posiada nawet możliwość obejrzenia na ekranie systemu multimedialnego wielu dzieł sztuki znajdujących się w Luwrze...

- DS7 w wersji Louvre to idealna propozycja dla indywidualistów, ceniących luksus i nadzwyczajny design. Co więcej, kupując ten model dostaje się bezpłatne zaproszenie do Louvru na zamkniętą wystawę. To piękne zaproszenie przychodzi pocztą pod wskazany adres. To w 100% spersonalizowane i na pewno wyjątkowe doświadczenie - mówi Patryk Rogowski, doradca ds. Sprzedaży Samochodów DS z Citroen Zdunek.

DS7 to reprezentant najpopularniejszego obecnie segmentu rynku, a mimo to wyraźnie odróżnia się od swoich konkurentów. DS3 jako miejski crossover nie daje się pomylić z żadnym innym samochodem swojej klasy, DS4 bryluje wśród kompaktów, a limuzyna DS9 ma swój własny i niepowtarzalny charakter.

MOTORYZACYJNE RZEMIOSŁO

Wyjątkowość tych samochodów jest owocem innowacyjności i wyobraźni współpracujących z producentem mistrzów sztuki rzemieślniczej. To już nie produkcja samochodów, lecz manufaktura czyniąca z maszyn codziennego użytku, dzieła sztuki o funkcjonalnych cechach.

Projektanci DS mają obsesję na punkcie rombów. Ten elegancki, regularny, ale nieoczywisty kształt stał się ich symbolem. Odnaleźć można go nie tylko na karoserii i wewnątrz samochodu, ale przede wszystkim w logo, co najlepiej podkreśla jego znaczenie.

Unikalność to także reflektory. Przednie, z obracającymi się kryształami i tylne, trójwymiarowe ze wzorem łuski. To również niezwykle oryginalna stylistyka elementów wnętrza. Dla przykładu - przednie fotele inspirowane wzorem bransolety zegarka Chanel numer 12 oraz giloszowy wzór zdobienia paneli kokpitu. W wyższych modelach to „diamentowe" wykończenia oraz odblaskowe elementy, w charakterystycznym dla marki kształcie.

Jakość i dobór wszystkich tych materiałów, adekwatny jest do reprezentowanego stylu. Aby osobiście doświadczyć tej feerii, warto odwiedzić butikowy salon DS Zdunek Trójmiasto zlokalizowany przy ulicy Miałki Szlak w Gdańsku.

CITROËN HY

ŚWIŃSKI RYJEK, SŁODKOŚCI I KULTURA

AUTOR: BARTOSZ GONDEK | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Jest kultowy, lecz nie przedwojenny. Zapatrzony w samoloty niemieckiego Junkersa, Citroën HY stał się takim samym symbolem Francji jak Louis de Funes, Wieża Eiffla i bagietka.

Choć mówiono o nim, że „jest brzydki jak Belmondo", Citroën H/HY, był trochę jak Louis de Funes. Równie brzydki, co wredny i równie wredny jak kochany. Wielu fanów motoryzacji, uważa, że był sierotą. W dodatku przedwojenną. Nie jest to prawda. Skradł tylko przedwojenną technikę. Zabrał ją Citroenowi TU-A,B,C, który otworzył w 1939 roku nową epokę w konstrukcji aut dostawczych. Wydawało się, że wyposażony w technologię Traction Avant, TU jest skazany na sukces. Miał jednak nieszczęście zadebiutować tuż przed wojną. Nie zdążył rozwinąć skrzydeł.

Jeszcze podczas II Wojny Światowej konstruktorzy Citroëna postanowili na bazie nowoczesnej techniki znanej z TU, stworzyć tańsze i większe auto, które sprosta wyzwaniom odbudowy kraju. Do nowego pojazdu przeniesiono między innymi odsuwane na specjalnych rolkach, boczne drzwi. Ale – nie tylko. Sprawdzona technika, przeniesiona z modeli Traction Avant, to także przednia oś z modelu 15-Six i silnik z modelu B – BL 11. Żeby większe nadwozie trzymało sztywność, postanowiono zastosować specjalnie tłoczoną blachę, która udowodniła swoją przydatność w samolotach transportowych Ju 52 – koniach pociągowych Luftwaffe. Konstrukcja z blachy falistej sprawiła zaś, że dostawczak Citroëna mógł przewieźć towar o masie 1600 kg, przy masie własnej wynoszącej tylko 1350 kg, a przestrzeń bagażową skonstruowano tak, że bez problemu wchodziły tutaj dwie europalety. Produkcja poręcznego brzydala ruszyła w 1947 roku a debiut rynkowy przypadł na rok 1948.

Całkowicie funkcjonalistyczną konstrukcję powitano tak samo ciepło jak złośliwie. Już od chwili debiutu nazywano go pieszczotliwie „nez de cochon", czyli po prostu świńskim ryjkiem. W zależności od wersji, napędzał go najpierw jeden z dwóch silników benzynowych – o pojemności 1.6 albo 1.9 litra. Potem dołączyły do nich diesle o tych samych pojemnościach.

Przez kilkadziesiąt lat produkcji powstało 473 289 modeli H i HY. Dziś „świńskie ryjki" są przedmiotem kultu, obierane gdziekolwiek się pojawią, z ogromną sympatią. Nie inaczej jest w naszym kraju. Citroeny HY to zawsze mile widziani goście na każdym zlocie klasyków i oldtimerów. Teraz dwa z nich będą od tego lata promować francuską kulturę i to najwyższej klasy.

Marek Moskwa, jeden z najbardziej znanych polskich cukierników, międzynarodowy sędzia w tym zawodzie i współpracownik takich sław, jak Leonardo di Carlo, Daniel Alvarez, Stephane Klein czy cukierniczy mistrz świata Leroy Etienne, od dawna rozglądał się za klasykiem. Początkowo miała to być zwyczajna osobówka. Pomysł ewoluował.

- Z czasem pomyślałem, że takie auto to świetny pomysł na promocję tego, z czego słynie Francja i czym zajmuję się na co dzień – mówi Marek Moskwa. - Wybór był prosty, ponieważ zawsze podobał mi się właśnie Citroen HY. Teraz, dwa takie auta, zamieniam na samobieżne cukiernie – tłumaczy.

Ambicją cukiernika jest tak skonfigurować zabudowę cukierniczą, aby uniknąć niepotrzebnych przeróbek, które mogą odbywać się kosztem oryginalnej substancji samochodu. Wyposażenie ma być też stylowe, dodając całemu projektowi kolorytu. Za wzór mają stanowić podobne kreacje, które miał okazję oglądać na modelach HY nad Sekwaną. Czy się udało, przekonamy się już wkrótce, kiedy oba samochody wyjadą w miasto. Stając się historyczno – kulinarną wizytówką najbardziej chyba wyrafinowanej, europejskiej kultury.

Trójmiejski klasyk to cykl magazynu Prestiż, w którym bierzemy pod lupę najciekawsze klasyki, które na co dzień zamieszkują trójmiejskie garaże. To nie tylko opis konkretnej jednostki, ale przede wszystkim barwna historia, która się za nią kryje.

Mieszkanie
z widokiem na historię

Zamieszkaj w prestiżowej i historycznej dzielnicy Gdańska!

Willa Park Gutenberga zlokalizowana **w centrum** tętniącego życiem gdańskiego **Wrzeszcza**, osadzona w otulinie Parku Jaśkowej Doliny to miejsce, które łączy w sobie spokój, energię i luksus. **Kameralny** budynek z zaledwie **piętnastoma przestronnymi apartamentami**, nawiązuje stylem do **prestiżu i elegancji** dzielnicy. O luksus i innowacje willi zadbali najlepsi architekci i designerzy. **Wygodny i szybki dojazd** do biznesowych, turystycznych i komunikacyjnych punktów Trójmiasta pozwala na komfortową realizację własnych planów.

Kameralny luksus

Eleganckie przestrzenie wspólne.
Przemyślane apartamenty.
Najlepsze materiały
i technologie wykonania.

Ponadczasowy prestiż

Standard premium projektu
i wykończenia. Luksusowy
charakter willi w stylu historycznej
zabudowy dzielnicy.

Perfekcyjna lokalizacja

Bliskość atrakcji
i węzłów komunikacyjnych Trójmiasta.
15 minut samochodem
do Starówki, Molo w Brzeźnie i lotniska.

Poznaj Park Gutenberga, odwiedź miejsce gdzie historia i natura wnikają w miasto.

Skontaktuj się z doradcą Bravo Developer i umów się na wizytę

693 250 000 **mieszkania@bravodeveloper.pl** **parkgutenberga.bravodeveloper.pl**

bravo DEVELOPER
bravodeveloper.pl

TRÓJMIEJSKI SALON DLA BRYTYJSKICH PEREŁEK

AUTOR: BARTOSZ GONDEK | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Przez dziesięciolecia pojawiały się z rzadka, czasami w garażu bogatego Gdynianina. Czasami pod Grand Hotelem w Sopocie. Dopiero w połowie lat 90., zarówno Jaguar, jak Land Rover, stali się w trójmieście częstszymi gośćmi. Co z tego, skoro kupować i serwisować można je było jedynie w Warszawie.

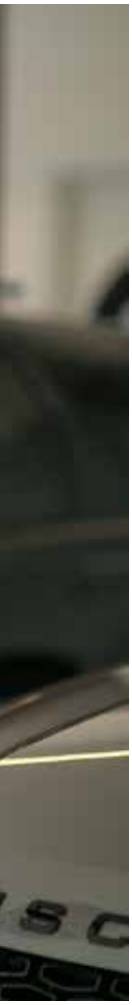

Zmiana nastąpiła w marcu 2008 roku, kiedy to drzwi salonu otworzyła firma JLR Gdańsk, która była poprzedniczką British Automotive Gdańsk…
Za nami 14 lat doświadczeń i budowania rynku. Otwarcie nowego salonu, wtedy przy ulicy Abrahama, było prawdziwą sensacją w całej północnej Polsce. Kolejne takie wydarzenie miało miejsce niecałe dwa lata temu, kiedy otworzyliśmy najnowocześniejszy i największy salon Jaguara i Land Rovera w Polsce.

Jaguar i Land Rover to marki dla entuzjastów. Tutaj nie wystarczy tylko salon…
To rzeczywiście marki dla entuzjastów. I tylko entuzjaści mogą ją właściwie polecić i obsłużyć. Cała nasza załoga to prawdziwi entuzjaści. Obu marek i w ogóle motoryzacji. Od kiedy objąłem to miejsce, tak staram się budować zespół.

Zanim trafił pan do British Automotive Gdańsk, miał pan już spore doświadczenie w pracy na stanowiskach menedżerskich, z mocno zindywidualizowanymi markami.
Najpierw było budowanie rynku dla japońskiej Mazdy. Potem miałem przyjemność wprowadzać i rozwijać na trójmiejskim rynku Cuprę. Markę, której nawet niektórzy dziennikarze motoryzacyjni nie dawali szans na zdobycie stabilnej pozycji rynkowej. Wiele włożonej pracy i czas sprawiły, że stało się inaczej. Obecnie zaś realizuję swoje marzenie. Od dziecka chciałem obcować z Jaguarem. Raz, całkiem niedawno, byłem bliski nabycia takiego samochodu – bardzo ładnego Jaguara XK8, ale ktoś mnie uprzedził o jeden dzień. Wygląda jednak na to, że moja przygoda z Jaguaram i Land Roverem miała wyglądać inaczej. Właśnie tak jak teraz. Wydaje mi się, że w zdecydowanie ciekawszej formie.

Plany na najbliższy czas?
Chciał pan powiedzieć – czas, który nie sprzyja biznesowi? Najpierw COViD, potem kryzys na rynku półprzewodników, a teraz wojna. Mimo tego wszystkiego będziemy starać się co najmniej utrzymać tę sam poziom sprzedaży. Naszym atutem jest doświadczony i elastyczny serwis, który indywidualnie podchodzi do każdego samochodu. Do tego dynamiczny dział sprzedaży, który ma za sobą praktykę w markach premium. Jestem zdecydowanym optymistą. Tym bardziej, że otaczają nas ludzie, którzy użytkują kolejne Jaguary i Land Rovery od wielu lat. Dziękujemy im za to, dedykując im w szczególny sposób najbliższe miesiące naszej pracy. Więcej szczegółów – już wkrótce.

Fot. Krzysztof Nowosielski

EV TOUR

KRAJOBRAZOWY TOUR Z BRITISH AUTOMOTIVE GDAŃSK

AUTORKA: HALINA KONOPKA

Dealer British Automotive Gdańsk, w marcu zorganizował dla dziennikarzy testy hybrydowo-elektrycznej floty swoich aut, wszystko w ramach wydarzenia EV Tour. Do dyspozycji gości oddano cztery hybrydy typu plug-in: Jaguara E-Pace, Jaguara F-Pace, Range Rovera Evoque i Range Rovera Sport oraz w pełni elektrycznego Jaguara I-Pace. Cztery z nich napędzane są przez hybrydowy układ plug-in (PHEV), który łączy silnik benzynowy i silnik elektryczny, dla zapewnienia wysokich osiągów lub efektywności. Kierowca ma wybór trybu jazdy – może to być napęd w pełni elektrycznej (EV) lub tryb hybrydowy, czyli łączony. Energia elektryczna, wykorzystywana podczas jazdy w trybie elektrycznym, jest uzupełniana podczas ładowania z zewnątrz oraz podczas hamowania. Jedynie Jaguar I-Pace był modelem w pełni elektrycznym. Napędzany jest dwoma synchronicznymi silnikami elektrycznymi, które generują 400 KM mocy i blisko 700 Nm maksymalnego momentu obrotowego. Trzeba przyznać, że gdański salon British Automotive skrywa naprawdę niezłe egzemplarze. Rozgrzane do czerwoności silniki hybrydowych Land Roverów czekają już na jazdy testowe

Budować świadomie.

Czyste powietrze

StoColor Photosan

Innowacyjna technologia do walki ze smogiem

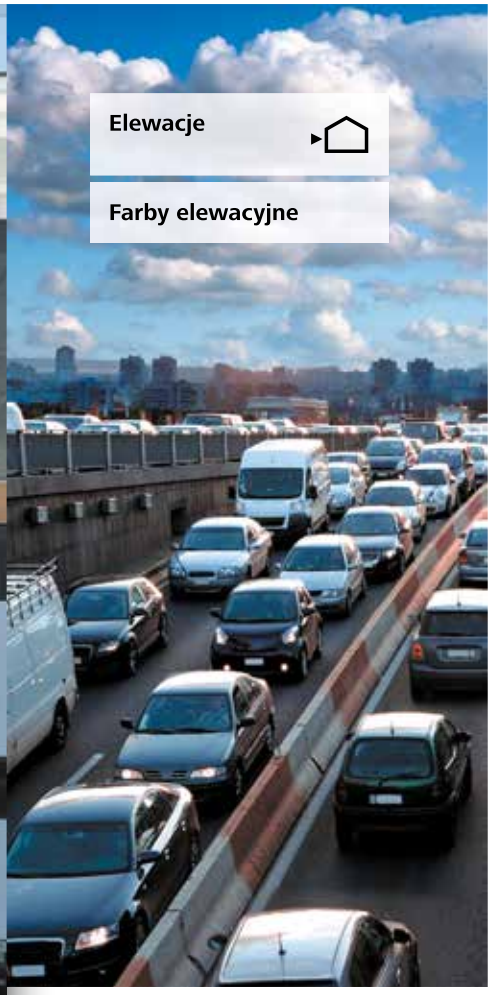

Elewacje

Farby elewacyjne

StoColor Photosan

- farba fotokatalityczna
- redukuje powstawanie w powietrzu drobnego pyłu poprzez rozkład tlenków azotu (NOx), ozonu i lotnych związków organicznych (VOC)
- jednorazowa inwestycja zapewnia stałą ochronę środowiska poprzez redukcję szkodliwych substancji
- chroni elewację przed glonami, grzybami i szarzeniem, wydłuża okresy pomiędzy renowacjami
- skuteczna zarówno przy bezpośrednim nasłonecznieniu elewacji, jak również na ścianach północnych lub przy silnym zachmurzeniu
- odporna na działanie promieniowania UV
- nie zawiera biocydów
- współczynnik przenikania pary wodnej: duży (klasa V1 wg EN ISO 7783-2)
- przepuszczalność wody: mała (klasa W3 wg EN 1062-1)

Sto iQ
Intelligent Technology

Marka Sto iQ – Intelligent Technology to innowacyjne produkty o wyjątkowych funkcjach.

VLC Technology
A clever solution for clean air

Farba elewacyjna z opatentowaną technologią VLC (Visible light catalyst) do redukcji zanieczyszczenia powietrza

Należy bezwzględnie przestrzegać wytycznych zawartych w instrukcjach technicznych produktów i dopuszczeniach.

MŁODA SZTUKA IDZIE W GÓRĘ

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ

Ponad 600 mln zł wyniósł obrót na polskim rynku sztuki w 2021 roku. To o 60% procent więcej niż w 2020. Rekordową cenę w historii polskiej sztuki – aż 13,44 mln zł - uzyskał obraz „Dwie mężatki" Andrzeja Wróblewskiego. Spory udział w świetnej koniunkturze ma Trójmiasto, które jest miejscem wielu aukcji, a jego artyści są wysoko oceniani.

Liderem branży pośród polskich domów aukcyjnych pozostaje Desa Unicum. Roczny obrót wyniósł 280 mln zł – to niemal połowa całego obrotu za zeszły rok dla polskiego rynku sztuki. W pierwszej piątce najdrożej sprzedanych dzieł znaleźli się: Andrzej Wróblewski i obraz "Dwie mężatki", sprzedany za 13,44 mln zł, Magdalena Abakanowicz i zestaw 50 figur "Tłum III", który uzyskał cenę 13,2 mln zł, Roman Opałka z obrazem "Detal 407817 – 434714" z cyklu "1965/1 - ∞" za 8,64 mln zł, po nim Jan Matejko i "Św. Stanisław karcący Bolesława Śmiałego" za 5,52 mln zł, na piątym miejscu zaś Jacek Malczewski z obrazem "Jasełka" za 4,8 mln zł.

- Ogromnie cieszy nas, że polski rynek sztuki dynamicznie się rozwija i dogania rynki zachodnie o dużo dłuższej tradycji i nieporównywalnie większym potencjale finansowym. Polacy docenili także dzieła sztuki jako formę inwestycji. Naszą ambicją jest nie tylko pozostanie liderem wśród domów aukcyjnych naszego regionu, ale przesunięcie się na piątą pozycję w rankingu największych domów aukcyjnych w Europie w perspektywie najbliższych kilku lat. Po 2021 roku zbliżyliśmy się pod względem obrotów do naszej zachodniej konkurencji. Z optymizmem patrzymy w kolejny rok – podsumowywał Juliusz Windorbski, prezes Desa SA.

To ambitny plan, który oznaczałby, że Desa Unicum znalazłaby się obok takich graczy jak Sothesby's, Christie's czy Hôtel Drouot. O ile jednak Desa od lat utrzymuje pozycję lidera rynku polskim pod względem wysokości sprzedaży, to największy wzrost sprzedaży w 2021 roku odnotował Sopocki Dom Aukcyjny.

- Zeszły rok zakończyliśmy ze 156 proc. wzrostem sprzedaży – mówi Jacek Kucharski, właściciel Sopockiego Domu Aukcyjnego. – Na duże wzrosty bez wątpienia miała wpływ możliwość licytacji obiektów online. Przejście na hybrydowy lub zdalny tryb pracy spowodowało, że klienci mieli więcej czasu na przeglądanie oferty. Wśród tych klientów jest przede wszystkim młodsze pokolenie kolekcjonerów, którzy stanowią nową grupę nabywców. Są świetnie wykształceni, często prowadzą własne biznesy – komentuje Kucharski.

Młodzi kolekcjonerzy poszukują przede wszystkim sztuki współczesnej, która mówi głosem ich pokolenia. Na tak zwanych aukcjach młodej sztuki, temperatura zaczyna podgrzewać emocje. Ceny wywoławcze często przekraczają kwotę 20 tys. zł i osiągają stawki kilkukrotnie wyższe od początkowej. Czas licytacji od 500 zł dawno już za nami, bo młode malarstwo jest dziś w cenie. Wśród rekordów zeszłorocznych Sopockiego Domu Aukcyjnego znalazły się takie prace jak obraz Sandry Arabskiej, który osiągnął rekordową kwotę 190 tys. zł, rzeźba Adama Arabskiego za ponad 110 tys. zł czy obraz Tomasza Kosteckiego sprzedany za 75 tys. zł.

MŁODA SZTUKA MOCNO W GÓRĘ

Wśród twórców młodego pokolenia sukcesy od lat odnosi pochodząca z Trójmiasta Ewa Juszkiewicz. W zeszłym roku jej obraz „Dziewczynka w błękicie" został sprzedany na aukcji Philips w Nowym Jorku za 730 tys. dolarów. Powstałe w 2013 roku dzieło jest dziś najdrożej sprzedaną pracą artystki.

Arabski

ARTYSTYCZNA PODRÓŻ ERGO HESTII

W Trójmieście wyjątkową rolę we wspieraniu sztuki odgrywa Ergo Hestia, która od blisko 20 lat, poprzez swoją fundację prowadzi konkurs „Artystyczna Podróż Ergo Hestii". To program skierowany do młodych twórców. Każdego roku wyłaniani są laureaci, a ich prace są eksponowane podczas gali finałowej. Po każdej edycji do Ergo Hestii trafiają konkursowe prace laureatów I i II miejsca – studentów ostatnich lat polskich uczelni artystycznych. Tym samym zbiór liczy już 62 prac. Kolekcja jest odzwierciedleniem zmian zachodzących nie tylko w polskiej kulturze, pokazuje także problemy i zawirowania społecznoekonomiczne. Artyści widzą świat wyraźniej, jako jednostki niezwykle wrażliwe pierwsi zwracają zwykle uwagę na niepokojące kwestie. Kolekcja sopockiego towarzystwa ubezpieczeniowego funkcjonuje więc jako papierek lakmusowy współcześnie zachodzących zmian – wśród zgromadzonych prac zobaczyć można dzieła surrealistyczne, będące odzwierciedleniem tendencji panujących w 2000 roku, prace konceptualne skupione na analizie własnego wnętrza i kwestii związanych z pochodzeniem i tożsamością, czy też dzieła poruszające problemy klimatyczne, społeczne, wykluczenie grup i mowę nienawiści, wszechobecną we współczesnej rzeczywistości. Wśród autorów są m.in. Barbara Gryka, Mateusz Kowalczyk, Agnieszka Mastalerz, Krzysztof Maniak i Ewa Juszkiewicz, gdańska artystka, która po osiąganych niedawno rekordowych sprzedażach swoich prac jest jedną z najbardziej znanych młodych twórczyń na świecie.

Sztuka współczesna często onieśmiela swoich odbiorców. Nie ma w tym nic dziwnego, ciężko jest bowiem czytać kody kulturowe bez odpowiedniego przygotowania. Kolekcja Ergo Hestii na co dzień prezentowana jest w przestrzeniach wspólnych biur (prace artystów i artystek można podziwiać w recepcjach, korytarzach, salach konferencyjnych, firmowej Kantynie, o której artystyczny charakter zadbał laureat konkursu - Bruno Neuhamer), dlatego też dla kuratorów zbioru niezwykle ważna jest edukacja. Każdy nowy pracownik, w trakcie wdrażającego do pracy szkolenia, poznaje więc dzieła sztuki obecne w firmie. Zapoznanie się ze sztuką ma formę artystycznego spaceru, który w dobie pandemii odbywa się online – oprowadzanie pomaga lepiej zrozumieć świat młodej awangardy, poznać cele i idee przyświecające artystom na przestrzeni ostatnich lat, ale także, co chyba najważniejsze, pomaga oswoić się z dziełami sztuki i kulturą. Praca w artystycznym biurze buduje wrażliwość, ułatwia także wychodzenie poza utarte schematy, wzbogaca kreatywne myślenie, co z kolei prowadzi do pogłębienia rozwoju osobistego. Kolekcja Ergo Hestii nie jest więc jedynie zapisem zachodzących w Polsce zmian, jest także motywatorem do dalszego wewnętrznego rozwoju.

Kolekcja na co dzień eksponowana jest w głównej siedzibie firmy, często jednak podróżuje. Prace były eksponowane w najlepszych instytucjach kultury w całej Polsce; ostatnie wystawa, „Podróż ergo sum", powstała we współpracy z Galerią Białą w Lublinie (2019 rok), dzieła z kolekcji były także pokazywane na ekspozycjach przygotowywanych we współpracy z instytucjami w Łodzi, Toruniu, Wrocławiu, Częstochowie, czy Warszawie. Każdemu wydarzeniu towarzyszy rozbudowany program wydarzeń, które mają na celu pobudzić wrażliwość odbiorców odwiedzających wystawy.Fragment kolekcji na co dzień eksponowany jest w sopockim Parku Hestii – wracając z nadmorskiego spaceru można podziwiać rzeźbę Mateja Franka lub neon Katarzyny Kimak.

Na rodzimym rynku też trzyma cenę. W listopadzie 2021 Desa Unicum sprzedała jej jeszcze wcześniejszy, bo z 2010 roku obraz „Dziewczyny do wzięcia" za ponad milion złotych. Sukces malarki potwierdza opinie, że dobrze wydane na młodą sztukę pieniądze, mają potencjał inwestycyjny. Takiego zdania są również właściciele galerii.

- Coraz częściej mamy do czynienia ze wzrostem cen dzieł artystów młodego pokolenia – ocenia Barbara Glaza z Galerii Glaza Expo Design. - Dużym zainteresowaniem ostatnio cieszą się prace np. Yuliyi Stratovich, Katarzyny Szurkowskiej, Marty Wojnickiej, których industrialne i abstrakcyjne krajobrazy kolaborują z modernistycznymi wnętrzami czy biurowymi przestrzeniami. Obserwujemy wzrost cen linorytów Karola Lewalskiego i Aleksandry Prusinowskiej. Wzrost zainteresowania młodą sztuką wynikać może nie tylko ze zmieniającej się ciągle wrażliwości i poczucia estetyki, lecz także z perspektywicznego myślenia potencjalnych nabywców i obserwacji rynku sztuki. Widząc jak ceny dynamicznie idą w górę, dzieła młodych artystów w krótkim czasie mogą zyskać na wartości.

KORPORACJE INWESTUJĄ W MŁODYCH ARTYSTÓW

W młodą sztukę inwestują nie tylko prywatni kolekcjonerzy, ale również coraz więcej korporacji. Wśród firm na rynku polskim takimi kolekcjami pochwalić się może m.in. mBank czy PKO BP.

Pierwsza kolekcja sztuki mBanku powstawała w latach 90. ubiegłego wieku. W zbiorach znalazły się przede wszystkim XX –wieczne, klasyczne dzieła sztuki. W ostatnim czasie bank zdecydował się na sprzedaż tej kolekcji i inwestycję kapitału we współczesną sztukę polską. Tak powstała kolekcja „m jak malarstwo", którą w zeszłym roku można było oglądać w sopockiej Państwowej Galerii Sztuki podczas wystawy „m jak młodość". W sumie zaprezentowano pięćdziesiąt obrazów.

- Uznaliśmy, że nasze zbiory powinny odzwierciedlać wartości i charakter marki mBanku. Szczególnie, że jesteśmy instytucją młodego pokolenia – wyjaśnia Cezary Stypułkowski, prezes mBanku.

Wśród prac znalazły się obrazy takich twórców jak: Mikołaj Sobczak, Karolina Jabłońska, Karol Palczak, Natalia Załuska, Paulina Stasik czy Agata Kus.

– Wspólnie z mBankiem stworzyliśmy kolekcję, która tworzy pewien kanon młodego polskiego malarstwa, jest wiarygodnym dokumentem czasu, miejsca, pokolenia. I choć istnieje w Polsce wiele prywatnych, publicznych, a także kilka korporacyjnych kolekcji sztuki współczesnej, do tej pory nie było ani jednej, która koncentrowałaby się na sztuce najmłodszego, dopiero wchodzącego w artystyczną dorosłość pokolenia. Podobnie jak nikt dotychczas nie wpadł na pomysł, by skupić się na królowej sztuk pięknych – malarstwie – mówi Piotr Sarzyński, przewodniczący komisji zakupowej projektu „m jak malarstwo".

Również Bank PKO BP obok zbiorów klasycznego malarstwa, w których znajdziemy m.in. takie nazwiska jak: Magdalena Abakanowicz, Jan Cybis czy Edward Dwurnik może się pochwalić kolekcją młodej sztuki. Celem tworzenia tych zbiorów jest chęć wspierania i promocji sztuki polskiej, a w szczególności młodych artystów – czytamy na stronie banku. W kolekcji znajduje się nie tylko malarstwo, ale również rysunek, fotografia, video czy instalacja takich twórców jak: Robert Kuśmirowski, Sebastian Krok, Martyna Ścibior, Grzegorz Demczuk czy Mariusz

Fot. Marcin Koniak, DESA Unicum

N. Załuska przód obrazu - mBank

N. Załuska tył obrazu - mBank

Drabek. PKO BP organizuje i finansuje również plenery dla studentów uczelni artystycznych.

- Jest bardzo ważne, aby zajmować się sztuką, gdyż to właśnie artyści zmieniają utarte schematy myślenia – powiedział w komentarzu do kolekcji młodej sztuki PKO BP prof. Leon Tarasiewicz. I dodaje: - Inwestowanie w młodych ludzi, którzy zajmują się sztuką jest najłatwiejszym sposobem pozyskania cennych prac.

Trójmiasto też może pochwalić się korporacyjną kolekcją. Sopocka Ergo Hestia, jedna z największych firm branży ubezpieczeniowej swoją kolekcję buduje już od 2008 roku. W ub. roku z okazji jubileuszu 30 - lecia istnienia firma zdecydowała się pokazać ją szerszej publiczności. Na wystawie „Różne spojrzenia" w Muzeum Narodowym wystawiono 52 obrazy XVII - wiecznych mistrzów flamandzkich i holenderskich. Aż 42 z nich pochodziło właśnie z kolekcji Ergo Hestii. Wśród nich dzieła Jana Breughela młodszego, Jana Porcellisa, Barenta Fabritiusa czy Gabriela Metsu.

Równolegle Ergo Hestia buduje kolekcję młodych twórców dzięki konkursowi „Artystyczna Podróż Ergo Hestii" jaki prowadzi od 20 lat. Zbiór liczy obecnie aż 62 prace.

SZTUKA W METAVERSIE

Nowością w świecie sztuki jest NFT. W zeszłym roku, podczas otwarcia Warszawskich Targów Sztuki prezes Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie Marek Dietl oraz prezes Artinfo.pl Rafał Kamecki podpisali memorandum o partnerstwie w tokenizacji dzieł sztuki. Już wkrótce odbyły się pierwsze aukcje, na których sprzedano w Polsce NFT. Rynek otworzyła transakcja Artinfo.pl, podczas której za stokenizowaną rzeźbę „Fortune" Tomasza Górnickiego uzyskano kwotę 312 tys. zł. Dla porównania wartość realnej rzeźby szacuje się na około 35 tys. zł.

NFT czyli non- fungible token (token niewymienialny) to certyfikat, który poświadcza własność w cyfrowym świecie. Może nią być zarówno film, muzyka, wirtualna nieruchomość, ale także dzieło sztuki. Dobro nie istnieje w materialnym świecie – jest tylko cyfrowym, unikatowym zapisem. NFT można kupić lub sprzedać za kryptowaluty na specjalnych, przeznaczonych do tego platformach, takich jak OpenSea czy Myth Market. Trend został zapoczątkowany przez graczy, którzy zaczęli handlować kotami z gry „CryptoKittens". Temat podchwycili influencerzy, twórcy, a nawet muzea z tradycjami takie jak np. British Museum czy Uffizi.

Agata Kus - kolekcja mBank

Szacunkowe obroty na rynku tokenów w 2021 roku miały wynosić 4 mld dolarów. W tym obszarze rekord aukcyjny należy do twórcy o pseudonimie Beeple (właść. Mike Winkelnmann). Jego kolaż „Everydays: the First 5000 Days" złożony z wcześniej powstałych grafik został sprzedany za 69,4 mln dol. Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć, że cena wywoławcza tej pracy wynosił 100 dolarów, a urosła do trzeciego najdroższego współczesnego dzieła sztuki zaraz po Jeffie Koonsie i Davidzie Hockney'u.

Licytacja NFT stała się już codziennością od 2020 roku w największych domach aukcyjnych na świecie. Od końca 2021 trend zaczął rozwijać się w Polsce, a obserwatorzy i kolekcjonerzy przyglądają się mu z zaciekawieniem. W Desa Unicum odbyła się co prawda jedna taka aukcja, ale organizatorzy zapowiadają kolejne już wkrótce w obecnym roku. Czy trend przyjmie się na dobre?

- Obecnie możemy zaobserwować rewolucję na rynku sztuki, wywołaną wzrostem popularności inwestycji w sztukę wirtualną. Patrząc na dynamiczny rozwój świata i coraz większy pęd w kierunku technologii i jej symbiozy z człowiekiem, trzeba zdać sobie sprawę z przyszłości, która czeka wszelkie dziedziny życia, także sztuki. Nieuniknionym jest przynajmniej częściowa jej cyfryzacja. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z ograniczeń, jakie mamy my, ludzie, kolekcjonerzy – nie wszyscy będą w stanie dostosować się do jeszcze skomplikowanego procesu kupna dzieła sztuki w postaci NFT, jeśli w przeszłości nie mieli do czynienia z kryptowalutami i portfelami cyfrowymi. Myślę, że NFT będzie dynamicznie się rozwijać i tworzyć nowe możliwości. Na pewno część kolekcjonerów, zwłaszcza młodego pokolenia, będzie podążać za tym trendem i inwestować w sztukę wirtualną – mówi Barbara Glaza.

Jak w przypadku wielu innowacji, pojawiają się lęki i spekulacje czy nowa technologia wyprze rzemiosło.

- Należy zadać sobie pytanie czy posiadanie ciągu cyfr funkcjonujących w wirtualnej przestrzeni w zamian za namacalne dzieło, usatysfakcjonuje każdego. Każde medium stało u progu śmierci poprzez następowanie nowych technologii. Jednak zarówno radiowe audycje, papierowe dziennikarstwo czy kinowe doświadczenia nadal trwają pomimo parcia technologii naprzód. Ludzie, zwłaszcza po pandemii, potrzebują nie tylko ułatwienia dostępu do różnych doświadczeń (np. wirtualne wystawy i aukcje sztuki), lecz przede wszystkim kontaktu z drugim człowiekiem. Pozycja tradycyjnego kolekcjonerstwa być może dostanie parę ciosów od „ducha czasu", jednak miejmy nadzieję, nie upadnie – komentuje Barbara Glaza.

WIELKA NIEWIADOMA

A jaka przyszłość czeka rynek sztuki? Obawy, że pandemia go pogrąży, szybko zostały rozwiane. Mimo chwilowego załamania na świecie – o 22 proc. spadły początkowo obroty w 2020 w stosunku do 2019 roku, w ogólnym rozrachunku widać tendencję wzrostową, szczególnie w sprzedaży online. Wtedy mówiło się, że sztuka lubi trudne czasy, jednak ostatnie wydarzenia na świecie związane z wybuchem wojny w Ukrainie, wstrząsnęły całym światem.

- Jeszcze kilka tygodni temu powiedziałbym optymistycznie, że tendencja wzrostowa utrzyma się, jednak wybuch wojny w Ukrainie, zahamował wiele decyzji o inwestycjach, zaniepokoił Europę, więc wszystko zależy od tego, jak potoczy się sytuacja na świecie – komentuje Jacek Kucharski.

TREFL
PRIME

Dla prawdziwych **miłośników puzzli**

Zeskanuj mnie!

TREFL
WOOD CRAFT
ORIGIN

Wyższy poziom **układania**

www.trefl.com

APARTAMENTY PREMIUM POD KLUCZ

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ

Kupujesz mieszkanie i wprowadzasz się zaraz po odebraniu kluczy – brzmi kusząco? Apartamenty premium wykończone pod klucz to trend, który znamy przede wszystkim z zagranicznych rynków nieruchomości. W Szwecji to już standard – oznacza to, że nie kupimy tam mieszkania w tzw. stanie deweloperskim. Wynika to w dużej mierze z potrzeby klienta. Teraz również w Polsce takie rozwiązanie staję się coraz bardziej powszechne, także w samym Trójmieście.

Na przestrzeni ostatnich lat udział wykończonych lokali pod klucz nieustannie wzrasta. Potwierdzają to twarde dane. Tylko w ubiegłym roku wskaźnik ten stanowił około 15 procent wszystkich sprzedanych przez Euro Styl mieszkań. Natomiast same wykończenia w wariancie premium to około 20-30 proc. projektów realizowanych przez tego dewelopera. Co więcej, inwestorami takich mieszkań są najczęściej osoby pochodzące spoza Trójmiasta. Tylko w inwestycji Moderny Scala tacy kupujący stanowili aż 80 proc. klientów.

Wygoda, oszczędność czasu, coraz mniejsza dostępność wykonawców oraz to, że wiele nieruchomości mieszkaniowych jest kupowanych pod inwestycje powoduje, że wykończenie mieszkań pod klucz przez dewelopera jest coraz popularniejszą opcją, także w ofertach premium.

- Rosnące zainteresowanie usługą wykończenia mieszkań premium pod klucz wynika głównie z potrzeb klientów, którzy stawiają na wygodę. Jest to dla nich oszczędność czasu, nie muszą też martwić się o firmy wykonawcze, z dostępnością których jest obecnie spory kłopot na rynku. Problemem są też terminy i coraz wyższe koszty. Korzystając oferty pod klucz klient ma pewność, że w określonym terminie wprowadzi się do gotowego, komfortowo wykończonego apartamentu – mówi Justyna Turska, kierownik działu lokali pod klucz w spółce Euro Styl.

BOOM NA NIERUCHOMOŚCI

Jak wynika z ostatniego raportu PwC, rynek mieszkaniowy w Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. Ceny mieszkań w największych aglomeracjach w ciągu ostatnich trzech lat rosły o średnio 10 proc. rocznie. Choć wśród najdroższych mieszkań wciąż przoduje Warszawa, w Gdańsku zaobserwowano najbardziej dynamiczny wzrost cen. W latach 2017-2020 ceny mieszkań w Gdańsku wzrosły aż o 35 proc. w porównaniu do Warszawy, w której wzrost wyniósł 28 proc.

Wygląda na to, że pandemia nie zatrzymała popytu na nieruchomości. Jak powiedział Konrad Płochocki, dyrektor generalny PZFD portalowi Money.pl, łączna liczba mieszkań sprzedanych przez deweloperów w całym 2021 roku wyniosła około 165 tys. lokali, co stanowi historyczny rekord. Jak tę sytuację oceniają trójmiejscy deweloperzy?

- Pandemia pokazała, że lokalizacje premium są odporne na kryzysy czy nawet czasowe załamanie turystyki. Upewniła wielu inwestorów, że takie lokowanie kapitału to najlepszy sposób na ochronę środków przed inflacją. Jednocześnie ograniczenia nakładane w pandemii sprawiły, że klienci jeszcze bardziej docenili wygodne rozwiązania oraz wykończenia pod klucz – zauważa z kolei Robert Kasprzak, Brand Communications Manager z Moderny.

WCHODZISZ I MIESZKASZ

Na trójmiejskim rynku apartamenty i mieszkania premium wykończone pod klucz znajdziemy m.in. w ofercie Hossy, Inpro, Moderny czy Euro Stylu. Jak przekonują eksperci, klienci chcą, aby proces zakupu w całości był sprawny i wygodny.

- Wykończenie pod klucz przez dewelopera zdejmuje z nich wiele problemów i zmartwień etapu wykończenia. Na pewno duży wpływ mają rosnące koszty materiałów budowlanych, wyższe stawki wykonawstwa oraz bardzo trudne znalezienie wykonawców z krótkimi terminami prac. Duże znaczenie ma też zapewnienie komfortu w zakresie koordynacji i odbiorów prac – mówi Robert Kasprzak.

Moderna w inwestycji Scala w Gdańsku wprowadziła w obszarze wykończenia tzw. Model M. Mieszkanie w tym modelu jest wykoń-

czone pod klucz zamiast standardu deweloperskiego już w cenie apartamentu. W momencie odbioru apartament ma wygładzone i pomalowane ściany, ułożone podłogi i listwy, zamontowane drzwi, wykonaną łazienkę i kuchnię ze sprzętem AGD. Do wyboru są trzy standardy wykończenia: Elegant, Classic oraz Nordic.

- To skrócenie czasu od odbioru do zamieszkania, oszczędność czasu i nerwów, ograniczenie uciążliwości długotrwałych sąsiedzkich remontów oraz szybszy zwrot z inwestycji, w przypadku zakupu pod wynajem – wyjaśnia Robert Kasprzak. - Model M cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W ciągu 1,5 roku w inwestycji Scala sprzedano 330 apartamentów. 96 proc. klientów zdecydowało się na tę opcję, pozostali wybrali indywidualne wykończenie pod klucz z architektem Moderna Design. Nasze doświadczenia pokazują, że klienci szukają jak najłatwiejszych rozwiązań, jednocześnie nie chcą wydawać nadmiernych środków na wykończenie. Idealne są dla nich rozwiązania, które są optymalne kosztowo, zapewniają wysoką jakość, terminowość i dobry uniwersalny design - dodaje.

Z kolei Hossa oferuje dwa pakiety wykończenia mieszkań w Gdańsku i w Gdyni, do wyboru – Classic i Prestige. W skład oferty wchodzą: pełne malowanie, układanie płytek na ścianach i podłogach, montaż drzwi wewnętrznych, panele podłogowe i armaturę łazienkową. Jak informuje deweloper, każda realizacja to indywidualny, uzgadniany z klientem projekt, który powstaje w oparciu o wyselekcjonowany wachlarz materiałów wykończeniowych.

Euro Styl w standardzie premium wykańcza wszystkie apartamenty w inwestycjach dedykowanych pod najem, o funkcji hotelowej.

- Tak jest w zabytkowym, rewitalizowanym przez nas gmachu Montowni, który jest integralną częścią inwestycji Doki na Młodym Mieście w Gdańsku. W Montowni powstaje 114 unikatowych, komfortowych loftów, utrzymanych w stoczniowym klimacie. Wykończenie premium oferujemy także w inwestycji Wydma, którą realizujemy na Półwyspie Helskim. W naszej ofercie są trzy warianty wykończenia: standardowy, optymalny oraz premium. Wybór zależy w dużej mierze od zasobności portfela oraz charakteru inwestycji. Przykładowo, w Dawnej Poczcie w Gdańsku Wrzeszczu, w której oferowaliśmy m.in. oryginalne lofty, wielu klientów wybrało najwyższy standard. W ramach różnych wariantów można wybierać z dostępnej palety kolorów, materiałów, wzorów i producentów elementów wykończeniowych – im wyższy pakiet, tym większy jest wybór, a materiały bardziej luksusowe. Najwięcej projektów jest realizowanych w standardzie optymalnym, ale często wprowadzane są do nich materiały z wariantu premium – mówi Justyna Turska.

Inpro natomiast oferuje trzy pakiety wykończenia pod klucz: S, M i L. Kolejno mieszczą się w nich w zależności od potrzeb klienta: wykończenie mieszkania w podstawowym zakresie z materiałami wykończeniowymi trwale wbudowanymi, rozszerzenie wyposażenia mieszkania o stałe elementy w zabudowie np. aneks kuchenny z wyposażeniem AGD, szafa w przedpokoju lub wykończenie mieszkania w taki sposób, aby po zakończeniu prac wykończeniowych mieszkanie było gotowe do zamieszkania.

DOGODNA INWESTYCJA

Deweloperzy podejmują współpracę z biurami projektowymi lub tworzą własne zespoły jak w przypadku Moderny, która w związku z rozwojem usługi zdecydowała się nawet na zakup fabryki mebli. Proces inwestycyjny na rynku nieruchomości premium ulega coraz większemu uproszczeniu.

- Przy zakupie apartamentu klient wybiera styl wykończenia i potem zwyczajnie odbiera mieszkanie wykończone według podwyższonego standardu. Dodatkowo klienci będą mieli już niedługo możliwość dokupienia dodatkowego umeblowania, dodatków czy wykonania dodatkowej zabudowy stolarskiej. Wówczas, kupując na rynku pierwotnym, wejdą do całkowicie wyposażonego mieszkania jak z katalogu. To ogromny przeskok, jeśli chodzi o doświadczenie klienta na rynku premium – komentuje Robert Kasprzak.

oRo

OLIWA
ZŁOTY ŚRODEK TRÓJMIASTA

GDAŃSK OLIWA | ul. Kilarskich 6

bmc
budujemy marzenia

bmc.gda.pl

WHISKY CENNIEJSZA NIŻ ZŁOTO

AUTOR: MICHAŁ STANKIEWICZ

Whisky może być wyjątkowo udaną inwestycją. Udowadnia to The Macallan, jedna z najstarszych szkockich marek. Wystarczy kupić leżakującą w beczkach whisky i zostawić na kolejne lata. Albo wylicytować na aukcji kolekcjonerską butelkę. Ich wartość z roku na roku rośnie, bijąc na głowę złoto, a także inne dobra luksusowe.

Gdy w 2019 roku w Londynie na aukcji Sotheby's sprzedano butelkę whisky The Macallan za 1,5 mln funtów wielu znawców rynku dóbr luksusowych przecierało oczy ze zdumienia. Choć trunek był faktycznie wyjątkowy, bo pochodził z 1926 roku, a na rynek trafiło zaledwie 40 butelek to i tak cena była oszałamiająca. Poprzedni rekord wynosił 1,2 mln funtów i również należał do The Macallan, z tej samej linii Fine&Rare i z tego samego rocznika. To spektakularny dowód jak rentowną może być inwestycja w whisky.

NAJSTARSZE W HISTORII

The Macallan to jedna z najstarszych i najbardziej prestiżowych szkockich marek znanych z produkcji whisky single malt. Destylarnia mieści się w północnej Szkocji nad rzeką Spey, a założył ją w 1824 roku Alexander Reid. Od tego czasu wytwórnia dostarcza na rynki całego świata coraz bardziej różnorodne i wyrafinowane linie kolejnych whisky, zyskując miano najbardziej wartościowej marki single malt na świecie. Wprowadzane na rynek alkohole mają nawet po 80 lat, trudno się więc dziwić, że są przedmiotem pożądania nie tylko koneserów i kolekcjonerów, ale i inwestorów.

W przypadku zakupów inwestycyjnych kupować można zarówno butelki z limitowanych serii, ale i leżakujące whisky w beczkach. Najniższym progiem wejścia dla potencjalnych inwestorów na pewno charakteryzuje się rynek butelek. Przykładem jest edycja The Macallan Harmony Collection Rich Cacao, która zadebiutowała na polskim i światowym rynku w grudniu 2021. Sugerowana cena sklepowa jednej butelki wynosiła 700 zł. W ciągu trzech miesięcy od debiutu cena na aukcjach wzrosła trzykrotnie – w lutym tego roku kosztowała już ponad 310 euro.

Na drugim biegunie cenowym są butelki z serii Red Collection, które również w ubiegłym roku trafiły do Polski. Jej sercem są 40 - letni, 50 - letni i 60 – Letni The Macallan. Każda z serii jest dostępna w ograniczonych ilościach na całym świecie. W zestawie są także wyjątkowe edycje: 71, 74, i 78 – letnia. Ta ostatnia była w chwili butelkowania była także najstarszą whisky zabutelkowaną przez destylarnię, a także najstarszą szkocką whisky zabutelkowaną w historii. Trudno się więc dziwić, że już na starcie ceny są wysokie. Najdroższa 78 – letnia, kosztowała na polskim rynku przeszło 500 tysięcy złotych.

Każda butelka z The Red Collection zapakowana jest w ręcznie robioną skrzynkę wykonaną z pochodzącego ze zrównoważonych źródeł dębu europejskiego, wykorzystywanego do produkcji beczek, w których dojrzewa The Macallan. Każda skrzynka wewnątrz wykończona jest miękką czerwona skórą, dostarczoną przez firmę Bridge of Weir Leather, która tworzy tapicerki dla najlepszych luksusowych marek samochodów.

Zestaw 4 butelek należących do serii The Red Collection trafił do Polski, co stało się niepowtarzalnym wydarzeniem na krajowym rynku whisky. Wcześniej do oficjalnej sprzedaży w Polsce nie trafił jeszcze zestaw whisky, z których najstarsza leżakowała w beczkach aż 78 lat.

REKORDOWE FINE&RARE TAKŻE W POLSCE

W 2002 roku The Macallan zaprezentował serię Fine&Rare – największą kolekcję rocznikowych whisky single malt na świecie. Składa się na nią 57 roczników whisky z których najstarszy był wydestylowany 1926 roku. Kolekcja ta rozciąga się na osiem dekad, a każdy rocznik reprezentuje część dziedzictwa wytwórni i jest odbiciem wydarzeń, które miały miejsce w tamtym czasie. Kolekcja ta to także podróż po doznaniach smakowych. Przykładowo rocznik 1964, który ma niespotykane dla destylarni torfowe aromaty – jest wspomnieniem partii bardziej dymnej whisky, które w tamtym roku stworzył The Macallan. Inne roczniki to z kolei spektrum delikatniejszych nut przypraw oraz cytrusów lub ciemniejszych aromatów czerwonych owoców i eleganckich akcentów dębowych.

Edycja Fine&Rare jest wybitnie ceniona przez kolekcjonerów, a poszczególne roczniki osiągają astronomiczne kwoty. To właśnie butelka z tej edycji uzyskała rekordową kwotę 1,5 mln funtów. Do Polski już niebawem trafi kolejna butelka z serii Fine&Rare. Tym razem będzie to wyjątkowa edycja z lat 70 - tych.

- Do Polski będą docierały kolejne limitowane wydania z portfolio The Macallan, które stanowią część kolekcji i są nie lada gratką dla kolekcjonerów – mówi Tomasz Włodarczyk, Prestige Brands Ambassador z United Beverages S.A., wyłącznego dystrybutora whisky The Macallan w Polsce. - Co więcej spodziewamy się również bardzo poszukiwanych przez miłośników whisky edycji rocznikowych, które są prawdziwymi klasykami w portfolio destylarni. Mowa o edycjach takich jak 18-to letnie wydania z serii Double Cask oraz Sherry Oak, a także edycje 25 i 30 – letnie.

Z roku na rok dostępności limitowanych wydań The Macallan jest w Polsce coraz większa.

- Jednak wraz z rosnącą świadomością konsumentów oraz powiększającym się gronem osób kolekcjonujących i inwestujących w whisky, popyt na whisky The Macallan jest wielokrotnie wyższy niż podaż – mówi Tomasz Włodarczyk.

43% RYNKU AUKCYJNEGO WHISKY TO THE MACALLAN

Rynek inwestycyjny to także beczki whisky, które okazjonalnie trafiają na aukcje. Po zakupie złoty trunek można butelkować albo też pozwolić dalej mu leżakować zyskując tym samym z każdym rokiem na jego wartości. A potem odsprzedać. Wyjątkowa wysoka rentowność powoduje, że whisky z roku na rok staje się coraz atrakcyjniejszą lokatą kapitału bijąc na głowę alternatywne produkty. Wyraźnie widać to po cenach.

- Indeks whisky APEX1000 odnotował wzrosty równe ze złotem i zdecydowanie wyższe niż index win LIV-EX FW 1000 oraz FTSE 100, czyli indeks akcji spółek giełdowych notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Londynie, który odnotował w analogicznym okresie

Tomasz Włodarczyk - Prestige Brands Ambassador United Beverages

straty – komentuje Tomasz Włodarczyk. - Biorąc pod uwagę perspektywę 6,5 roku, tj. od grudnia 2014 roku indeks whisky APEX1000 wzrósł o 227,97%! W tym samym czasie złota uzyskało wzrost 49,17%, ropa 30%, a indeks FTSE100 7,18%.

The Macallan umocnił się na pozycji lidera rynku kolekcjonerskiego. Posiada 18,91% udziału w rynku szkockiej whisky jeżeli chodzi o sprzedaną ilość trunku oraz 42,79% - jeżeli chodzi o wartość sprzedaży.

– To oznacza to, że niemal £43 ze £100 wydawanych na zakup szkockiej whisky na aukcjach to The Macallan – komentuje Tomasz Włodarczyk.

W ub. roku beczka The Macallan z 1991 roku pobiła kolejny rekord. Została sprzedana za 2,33 mln USD. Znajduje się w niej whisky wystarczające do zapełnienia około 600 butelek. Nabywca oprócz trunku dostał także obraz autorstwa Trevora Jonesa, zatytułowany „The Angel's Share", co oznacza" Daninę dla aniołów", czyli 2% objętości whisky, która wyparowuje z beczek w trakcie starzenia. Co ciekawe dzieło nie było w tradycyjnej, fizycznej formie, ale tokena NFT.

Polscy inwestorzy również mogą dokonywać inwestycji w kolekcjonerskie serie whisky The Macallan.

- Najlepiej zrobić to poprzez śledzenie social mediów oraz stron branżowych, aby z odpowiednim wyprzedzeniem dowiedzieć się o nadchodzących edycjach whisky The Macallan. Gdy zainteresuje nas dana pozycja warto skierować się do wiodących sklepów specjalistycznych i zarezerwować sobie możliwość zakupu poszczególnych butelek jeszcze zanim trafią one do Polski. Po najbardziej poszukiwane butelki z reguły ustawiają się kolejki chętnych, więc kluczowe jest odpowiednio wczesne zgłoszenie chęci zakupu – rekomenduje Tomasz Włodarczyk.

NOWY SALON VECTRY

Największy operator telewizji kablowej w Polsce otworzył w Gdyni nową placówkę. Wraz z nowym salonem, Vectra otwiera przed swoimi klientami możliwości bliższego poznania oraz przetestowania usług firmy. Na powierzchni ponad 200 m² znajduje się aż 6 stanowisk obsługi, w których z porad i wiedzy ekspertów będą mogli skorzystać zarówno klienci Vectry, jak i Multimedia Polska.

Mimo możliwości załatwiania wielu spraw zdalnie, klienci wciąż chętnie korzystają z usług salonów stacjonarnych. Vectra wychodzi naprzeciw i doskonale zdaje sobie sprawę, że dla niektórych nic nie zastąpi rozmowy „twarzą w twarz". To właśnie dlatego operator zdecydował się na otwarcie kolejnego salonu. Nowa placówka mieści się w Centrum Kwiatkowskiego w Gdyni. Przestronne wnętrze o powierzchni 200 m² zaprojektowano specjalnie z myślą o komforcie klientów. Do ich dyspozycji oddano aż 6 stanowisk obsługi. Pozwoli to zaopiekować się jeszcze większą liczbą klientów – nawet w okresach zwiększonego zainteresowania. Jednocześnie nie zapomniano o oczekujących na swoją kolej – ci będą mogli zrelaksować się przy kawie w strefie aktywnego oczekiwania oraz rzeczywiście wypróbować usługi z oferty firmy. Będzie można sprawdzić m.in. możliwości platformy TV Smart, łączącej szeroki wybór filmów jednej z największych bibliotek VOD w Polsce oraz tradycyjnych kanałów telewizyjnych z dostępem do najpopularniejszych serwisów SVOD na świecie, w tym: Netflix, Amazon Prime, HBO Max, czy Viaplay, jak również licznych aplikacji Android TV. Operator nie zapomniał również o swoich najmłodszych klientach. W nowym salonie przygotowany został specjalny kącik dla maluchów, w którym czekające na rodziców dzieci będą mogły kreatywnie spędzić czas.

Warto dodać, że w trosce o bezpieczeństwo i potrzeby wszystkich odwiedzających, salon spełnia wszelkie standardy obsługi osób z niepełnosprawnościami, a także wytyczne Ministerstwa Zdrowia dotyczące zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Salon znajduje się przy ul. 10 Lutego 16 w Gdyni, w Centrum Kwiatkowskiego.

Alleluja!

WIELKANOC

GDAŃSK, WIOSNA 2022 R.

ZDROWYCH I POGODNYCH ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY,
ZMARTWYCHWSTANIA CHRYSTUSA, MOKREGO DYNGUSA
ORAZ SMACZNEGO JAJA!

ŻYCZY MARIUSZ GRZĘDA

PROJEKT: NATALIA KRUSS © 2022

mario

fot. Edyta Steć

Anna Łuczak, Marek Szczepański, Nicolas Cafre

Maciej Pełczyński, Lions Club Gdańsk Neptun, Lidia Pełczyńska, Janusz Przybyszewski, Joanna Przybyszewska

Jan Benesz, Maciek Marcinkiewicz

Marcin Adrych, Katarzyna Chodup

Adam Doring, Sylwia Doring

Małgorzata Kałdonek, Zbigniew Kałdonek, Lions Club Gdańsk Neptun

Aleksander Orłowski, profesor Politechniki Gdańskiej

SPEKTAKL „STĄD DO PRZYSZŁOŚCI" W ECS

W niedzielę 13 marca gdański klub Lions Club Neptun zaprosił do ECS na spektakl słów „Stąd do przyszłości". W rolach głównych wystąpili Robin Barnett, Andrzej Seweryn i Michał Rusinek, a na scenie towarzyszył im znany muzyk Olo Walicki.

Hanna Kosycarz, Maciej Pełczyński

Marek Wilczyński, historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Marta Kowal

Miłosława Bock, Robin Barnett, dyplomata

Zbigniew Canowiecki, ekonomista, wykładowca akademicki

Michał Rusinek, literaturoznawca, pisarz

Andrzej Seweryn, aktor

Ewa Orłowska, Zbyszek Kałdonek

Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska

Basil Kerski dyrektor ECS, Andrzej Seweryn, aktor, Olo Walicki, muzyk, Robin Barnett, dyplomata, Michał Rusinek, literaturoznawca, Cezary Orłowski, profesor WSB, Lions Club Gdańsk Neptun, Witold Bock

SKUP ZEGARKÓW LUKSUSOWYCH

GOTÓWKA LUB PRZELEW NAWET W 15 MINUT

Wrzeciono Czasu
Showroom | Gdańsk
Hotel Radisson Blu
ul. Długi Targ 19
80-828 **Gdańsk**

www.**wrzecionoczasu**.pl

Bezpłatna wycena!
+48 512 301 928
wrzeciono_czasu@wp.pl

AUTORYZOWANY SERWIS ZEGARKÓW

LONGINES
OMEGA
FRANCK MULLER GENEVE
MONT BLANC
HAMILTON
Sinn Spezialuhren zu Frankfurt am Main
ARMAND NICOLET TRAMELAN
TISSOT

Wrzeciono Czasu
Showroom | Warszawa
Centrum Handlowe Panorama,
ul. W. Witosa 31, lok. 120, + 1,
Warszawa 00-710

Wrzeciono Czasu
Serwis | Płock
ul. Szlachecka 110
Nowe Gulczewo 09-410

Fot. Agata Jabłońska

Patrycja Brendler, właściciel BRENDLER Jewellery, Anastasiya Neuda, Zespół California Duet

Od lewej: Lucyna Waruszewska, dyrektor generalny Hotelu Almond Gdańsk, Magdalena Tyczyńska, Izabela Andryanow

Od lewej: Karolina Pufelska, DJ Diamond Skull, Ashaki, właścicielka Agencji Artystycznej Ashaki Dance Team, Sylwia Zięba

Zespół California Duet

KOBIETY Z PASJĄ SPOTKAŁY SIĘ PONOWNIE!

Kolejne wydarzenie z cyklu „Kobiety z Pasją!" odbyło się 12 marca w gdańskim Hotelu Almond Business & SPA. Goście mieli okazję wysłuchać prelegentów, nie zabrakło także elementu rozrywkowego - podczas wydarzenia odbył się koncert California Duet.

Monika Pengiel, Marzena Zagozda, Alicja Walczak, malarka, Sandra Martynów, ekspert planowania finansowego

Od lewej: Beata Makarow, Joanna Porada, Małgorzata Gosz, Patrycja Brendler, właściciel BRENDLER Jewellery, Agnieszka Pasek, właściciel Agnes.Fit Holistic Vision

Ewa Lamża, ekspert ds. metali szlachetnych i strategicznych, Aleksandra Adamiak, edukator i terapeuta w pracowni Refmed, Katarzyna Hanusik, lek. dentysta Dental Sand, Małgorzata Birecka

Aleksandra Dejewska, psycholog, terapeuta zaburzeń odżywiania

Fot. Karol Kacperski

Natalia Cebula, Ewa Opiela, Magdalena Pakmur, Energa

Maciej Grabski, OBC, Bartłomiej Glinka, Omida Group, Mateusz Kokosza, Omida Group, Maciej Kotarski, OBC

Karolina Matusewicz - Cylwik, ZR Trade

Marta Blendowska, MS Group, Krzysztof Król, OBC

NAGRODY OLIVIA PRIZE PRZYZNANE

10 marca na XII piętrze Olivia Tower miało miejsce wręczenie nagród w ramach drugiej edycji konkursu Olivia Prize. Nagrody przyznano w trzech kategoriach: Olivia Business - dla firmy Omida, Olivia Pro Bono - dla firmy Energa oraz Olivia Eco - dla firmy ZR Trade. Przyznano także nagrodę specjalną Olivia Impact, którą otrzymało Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku.

Maciej Grabski, OBC, Michał Stankiewicz, MS Group

Klaudyna Fudala, 04 Coworking, Karolina Matusewicz - Cylwik, ZR Trade, Karolina Rymarczyk, 04 Coworking

Marta Moksa, 04 Coworking

Dawid Jastrzębski, Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

MAZDA CX-30 M HYBRID

ODKRYJ NA NOWO TO, CO CIĘ NAPĘDZA.

Mazda CX-30 M Hybrid z udoskonalonym silnikiem e-Skyactiv X o mocy 186 KM.

Większa moc, lepsza dynamika i niższe spalanie to czysta przyjemność prowadzenia.

MAZDA CX-30 JUŻ OD 866 ZŁ NETTO MIESIĘCZNIE*

BMG GOWOROWSKI Sp. z o.o.

GDYNIA | ul. Łużycka 9 | tel. +48 660 49 00 | www.gdynia.mazda-dealer.pl

GDAŃSK | ul. Elbląska 81 | tel. +48 58 322 22 80 | www.gdansk.mazda-dealer.pl

BOLESŁAWICE | ul. Słupska 6 | tel. +48 59 848 70 80 | www.slupsk.mazda-dealer.pl

*Przykładowa kalkulacja leasingu dla przedsiębiorców oferowanego przez Santander Consumer Multirent Spółka z o.o. z siedzibą we Wrocławiu: cena pojazdu 96 666,67 zł netto, opłata wstępna 25%, czas obowiązywania umowy: 48 miesięcy, deklarowany przebieg kilometrów 15 tys. rocznie. Produkt Mazda SkyPremium Go obejmuje administrowanie czynnościami serwisowymi. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegóły u Doradcy.

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO2 (na podstawie WLTP) wynoszą odpowiednio: 5,1–8,8 l/100 km i 134–156 g/km. Samochody Mazda są wyposażone w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na mazda.pl

DRIVE TOGETHER

mazda

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Cukiernia Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Costa Coffee**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mamma Mia Cafe**, Sopot, Plac Zdrojowy 2; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Bistro Walter, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 61; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Sopot, Sopot Centrum; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Sopot, Dworcowa 5; **Columbus Bistro & Cafe Kawiarnia**, Gdańsk, ul. Norwida 9; **Columbus Caffee**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Etno Cafe**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Bacio di Caffè**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6; **Park Cafe**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Lavenda Cafe & Galeria**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Tłok**, Gdynia, ul. Wybickiego 3; **Ale Browar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Pawilon**, Sopot, ul. Haffnera 7/9; **Kotka Cafe**, Gdańsk, ul. Polanki 124 D; **Fit Cake**, Sopot, ul. Podjazd 11; **Bosko**, Gdańsk, al. Jana Pawła II 3A;

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Po Naleśniku, Gdańsk, City Meble, al. Grunwaldzka 211; Jagspot, Gdańsk, św. Ducha 14B; **Ale Browar**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 21; **Avocado Vegan**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 25; **Surfburger Chełm**, Gdańsk, ul. Cieszyńskiego 1C; **Surfburger Wrzeszcz**, Gdańsk, ul. Trubadurów 2; **Surfburger Śródmieście**, Gdańsk, ul. Garncarska 30; **Surfburger Sopot**, Sopot, ul. Kościuszki 10; **Surfburger Gdynia**, Gdynia, ul. Abrahama 11; **Rotterdam Wie Bar**, Gdańsk, ul. Chmielna 101/102; **Niepokorni**, Gdańsk, ul. Chmielna 26; **Riverside by Pilsner**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Tygle**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Woosabi**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **True**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Jak się masz Bistro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 24; **Stary Maneż**, Gdańsk, ul. Słowackiego 3; **Mami Sushi**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 5; **Wozownia**, Gdańsk, ul. Gradowa 6; **Piwnica Rajców**, Gdańsk, ul. Długi Targ 44; **Zafishowani**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Chang**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 15; **Officyna**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415 (Argon); **Grass**, Gdańsk, ul. Szeroka 121/122; **Wiśniewski**, Gdańsk, ul. Piwna 22; **Motlava**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/1; **Trattoria Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **AïOLI inspired by Gdańsk**, ul. Partyzantów 6; **BonŻur**, Gdańsk, ul. Piwna 36; **Majolika**, Gdańsk, ul. Jana Uphagena 23; **Machina**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Fishmarket**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22; **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Szeroka 50; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta 1; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, (Olivia Business Centre), ul. Grunwaldzka 472; **Lula**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Tu Można Marzyć**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Meso Ramen**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 17/4; **Faloviec**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2; **Pobite Gary**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 21; **Tako**, Gdańsk, ul. Słowackiego 13/U1; **Przepis na**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 132/5; **Meat Shack BBQ**, Gdańsk, ul. Ludwika Waryńskiego 26/27; **Papieroovka**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Canis Restaurant**, Gdańsk, ul. Ogarna 27/28; **Guga Sweet & Spicy**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/9; **La Pampa Steakhouse**, Gdańsk, ul. Szeroka 32/35; **Gvara**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 48/51; **Fino**, Gdańsk, ul. Grząska 1; **T-bone Steak House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 22; **Long Street 52**, Gdańsk, ul. Długa 52/53; **Restauracja Sapore**, Gdańsk, ul. Tkacka 27/28; **Kozlova Złota Brama**, Gdańsk, ul. Długa 81/83; **Niesztuka Restaurant&Bar**, Gdańsk, ul. Mariacka 2/3; **Neighbours's Kitchen**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11/u12; **Chleb i Wino**, Gdańsk, ul. Stągiewna 17; **Słony Spichlerz**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Wołowina Bistro**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 16; **Stacja Food Hall**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **Menya Musashi**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **4 Piętro Bistro & Restaurant**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Trafik Jedzenie i Przyjaciele**, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 10; **Tokyo Sushi**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Oberża 86**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Neon**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 39; **F.Minga**, Gdynia, Bulwar Nadmorski im. Feliksa Nowowiejskiego; **Ducha66**, Gdańsk, ul. Świętego Ducha 66; **POP in**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 64; **Bistro Serwus**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241; **Miło Mi**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; **Punkt**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Moje Miasto**, Gdynia, Skwer Kościuszki 15; **Głuchy Telefon**, Gdynia, ul. Świętojańska 52; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Chwila Moment (restauracja i kawiarnia)**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski 10; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, ul. Zawiszy Czarnego 1; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Casa Cubeddu**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pescado**, Gdynia, al. Zwycięstwa 243; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **La Vita**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 80/86; **Jakubiak w Sopocie**, ul. Wybickiego 48; **Pelican**, Sopot, Bohaterów Monte Cassino 63; **Thai Thai**, Gdańsk, ul. Podgarbary 10; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Villa Aqua); **Thai Thai**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **No 5**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 5/U4; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Tapas de Rucola**, Sopot, ul. Generała Józefa Pułaskiego 15; **Pak Choi**, Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, al. Franciszka Mamuszki 2; **Atelier Sopot**, al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Bulaj**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Fidel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Sopot, Sopot Centrum; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia**, Dworzec Sopot; **Seafood Station Restaurant, Bar & Grill**, Dworzec Sopot; **Unicorn**, Hipodrom Sopot; **Polskie Smaki**, Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **Pelikan**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Team Spirit Sopot**, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Bistro Walker**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 61; **Sztuczka Bistro**, Sopot, ul. Generała Józefa Bema 6; **Prosty Temat**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **Moshi Moshi Sushi**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63/1; **Chianti Grill Bar**, Sopot, Generała Kazimierza Pułaskiego 19/1; **Szklarnia**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 25; **Trzy Siostry**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **BOTO**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 54B; **La Marea**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 38/2U; **No.5 beer bar & coffeehouse**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 5/U2; **Starter's**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Prosto**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Dolce Vita**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Godding**, Sopot, ul. Smolna 21; **Symfonia Smaków**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Zacny Liść**, Gdańsk, Stary Rynek Oliwski 19; **Zakwasownia**, Gdańsk, ul. Norwida 2; **Kulinarny motyw**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 14/1; **Bombay Sopot**, Plac Zdrojowy 1; **Endi Wine House**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 9; **Joko Sushi**, Gdańsk, ul. Piastowska 67; **Sopoko Pizza**, Gdańsk, ul. Waryńskiego 21; **Hora de Espana**, Gdańsk, Wały Jagiellońskie, 28/30; **El Mariachi**, Gdańsk, ul. Grodziska 16

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Love Hair and Barber Shop, Gdańsk, ul. Rakoczego 9/U6; **Atelier Brzozowski**, Gdańsk, Podwale Staromiejskie 109/112B; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 471; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10; **Salon fryzjersko-kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Iwona Donarska - Permanent Make Up Academy**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43/lok 27; **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Salon kosmetyczno-fryzjerski Sopocki Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Dolce Vita Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2; **HairBar**, Sopot, Sheraton, **Dom Zdrojowy**; Falla Gdańsk, Gdańsk, ul. Hynka 65; **Instytut Urody POR FAVOR**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 15/U2; **Easy Barbers**, Gdańsk, ul. Miłosza Białoszewskiego 10; **Secret Avenue**, Gdańsk, ul. Partyzantów 3; **Baltica Beauty**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8; **Lorenzo Coletti**, Gdańsk, ul. Trzy Lipy 4/2; **Underground BarberShop**, Gdańsk, ul. Garncarska 7/8/9; **QUIRIS House of Hair&Beauty**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 15; **Expert K&L**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **LoveHair & BarberShop**, Gdańsk, ul. Franciszka Rakoczego 9/U6; **Yasumi**, Gdynia, ul. Łużycka 1B; **Abacosun Instytut Urody**, Gdynia, ul. Wielkopolska 168 / ul. Olgierda 45; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Cutting Club**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/1; **Cichy Design**, Gdańsk, Al.Jana Pawła II 1b / Olivia Bussines Centre (Oliwia Point&Tower); **Strefa Piękna i gustu**, Gdańsk, Pólnicy 3/2; **MT Salon Beauty by Magdalena Trzcińska**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 3

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 86/87; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Bali SPA**, Gdańsk, ul. Szeroka 42/43; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **OXO Luxury Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Body & Mind Clinic**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 413; **Diamond Clinic**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 22; **Spa Hotel Hanza**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Prana Spa**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Grand Hotel Spa**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12/14; **Hotel Haffner SPA**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 59; **The Oriental Spa**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 255; **Venity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii Wojska Polskiego 26/1; **Gdyński Instytut Podologiczny**, Gdynia, ul. gen. Józefa Bema 16/2; **Permanent Make-up Place Anna Krzywkowska**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/15;

MEDYCYNA ESTETYCZNA I KOSMETOLOGIA

Medycyna Estetyczna dr Marcin Nowak, ul. Kilińskiego 1/70; **Skinlab**, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3; **Klinika Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Centrum Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Klinika Gorszewska**, Gdynia, Al. Legionów 112/2; **L'assai Medical Clinic**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 9c/9; **Veoli Clinic**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Hevena Beauty**, Gdynia, ul. I Armii WP 8/5; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **MedSPA by dr Kobylińska**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/7; **Mam**, Gdańsk, Albatross Towers, Al. Rzeczypospolitej 4; **Sztorm Tattoo Studio**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 13U/1; **Medycyna estetyczna Anna Butowska**, Gdańsk, ul. Chmielna 71/3; **YUKO Beauty Lab**, Gdynia, Wincentego Pola 27/1; **Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/3; **Klinika urody Beleza**, Sopot, Powstańców Warszawy 80

HOTELE

Number One, Gdańsk, ul. Jaglana 4; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Hotel Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Jerzego Waszyngtona 19; **Radisson Blu**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 54, Sopotorium, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 52; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Hampton by Hilton**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 220; **Hilton**, Gdańsk, ul. Targ Rybny 1; **Mercure Gdańsk Stare Miasto**, Gdańsk, ul. Heweliusza 22; **IBB Hotel**, Gdańsk, ul. Długi Targ 14/16; **Holiday Inn**, Gdańsk, ul. Chmielna 1; **Hotel Raddison**, Gdańsk, ul. Chmielna 10-25; **Sopot Marriott Resort & Spa**, Sopot, ul. Bitwy Pod Płowcami 59; **My Story Sopot Apartments**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 53A; **Hotel Bayjonn**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 7; **Hotel Opera**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Hotel Willa Lubicz**, Gdynia, ul. Orłowska 43; **Willa Wincent**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 33

KLUBY FITNESS

Zdrofit, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 256 (Klif); **Zdrofit**, Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 2; **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Zdrofit**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Aquastacja**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82; **Calypso**, Sopot, ul. Niepodległości 697-701

SALONY SAMOCHODOWE

Autoryzowany serwis Seata Auto Miras, Gdańsk, ul. Zawodników 2; **BMW Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, DS Automobiles, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256; **British Automotive Jaguar Land Rover**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 241; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Uczniowska 36; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 270; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Volkswagen Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 42; **Peugeot JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Porsche Approved**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 948; **Nissan KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Hyundai Margo**, Gdańsk, ul. Al Grunwaldzka 250; **Hyundai Margo**, Gdynia, ul Morska 511; **Skoda Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 46; **Toyota Walder**, Chwaszczyno, ul. Oliwska 58; **Zdunek K.M.J.**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Dual Dental Clinic, Gdańsk, ul. Lema 2; **Nord Clinic**, Gdańsk, ul. Norwida 3U/2; **Polmed**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Perfect Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 312; **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **Prodent**, Gdańsk, ul. Rajska 10; **Medyczna Gdynia**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Reha Prestige**, Gdynia, ul. Kielecka 10 ; **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 23; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik Dermatolog**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul. Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Fan-dent, Gdańsk**, ul. Juliusza Słowackiego 71/2; **1DayClinic.pl Szpital Jednego Dnia**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 10; **BlikPol Clinic**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 6; **Cadent**, Gdynia, ul. Parkowa 6/1E; **DentaClinic**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 1/U2;

DESIGN

City Meble, Gdańsk, al. Grunwaldzka 211; **Rolltex**, Gdańsk, City Meble; **Sinal**, Gdańsk, City Meble; **Dewro**, Gdańsk, City Meble; **Pro-Invest Meble**, Gdańsk, City Meble; **Hever Salon Snu**, Gdańsk, City Meble; **Pasion meble**, Gdańsk, City Meble; **Sofa Room**, Gdańsk, City Meble; **Halopczuk**, Gdańsk, City Meble; **Kler**, Gdańsk, City Meble; **Indigo Decor**, Gdańsk, City Meble; **Flugger**, Gdańsk, City Meble; **Grant**, Gdańsk, City Meble; **IKA-Kolor**, Gdańsk, City Meble; **Bel-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Eko-Dar**, Gdańsk, City Meble; **P3 Studio**, Gdańsk, City Meble; **Eurodom**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Acero Polska**, Gdańsk, City Meble; **Gdańska Fabryka Mebli**, Gdańsk, City Meble; **SypialniaPlus.pl**, Gdańsk, City Meble; **Projekt Meble**, Gdańsk, City Meble; **BoConcept**, Gdańsk, City Meble; **Selence Materace**, Gdańsk, City Meble; **Flader**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Orzeł Design**, Gdańsk, City Meble;**Strefa Inspiracji**, Gdańsk, City Meble; **Meble Kolonialne**, Gdańsk, City Meble; **JOOP**, Gdańsk, City Meble; **JMB Design**, Gdańsk, City Meble; **Kalmar**, Gdańsk, City Meble; **Galla Collezione**, Gdańsk, City Meble; **Senpo**, Gdańsk, City Meble; **IWC Home**, Gdańsk, City Meble; **Novelle**, Gdańsk, City Meble; **This is Wood**, Gdańsk, City Meble; **Miloo Home**, Gdańsk, City Meble, Orzech Meble, Gdańsk, City Meble; **Kaan Meble**, Gdańsk, City Meble; **Corso Italia**, Gdańsk, City Meble; **Komandor**, Gdańsk, City Meble; **Moma Studio**, Gdańsk, City Meble; **Italmeble**, Gdańsk, City Meble; **Mandallin**, Gdańsk, City Meble; **Primavera Furniture**, Gdańsk, City Meble; **Rad-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Meble Matkowski**, Gdańsk, City Meble; **Garden Space**, Gdańsk, City Meble; **Livingroom**, Gdańsk, City Meble; **Millo Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Taranko**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Witek Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **ABC Łazienki**, Gdańsk, City Meble; **Duka**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Home&you**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; Elements, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Hever, Salon Snu**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7; **Alfa Floors**, Gdańsk, ul. Hemara 3; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); NAP, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Luxury Interiors**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Flader Art**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Designzoo**, Sopot, Al. Niepodległości 606-610; **Prestige Drzwi**, Sopot, Al. Niepodległości 861; **Deska Design**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 303; **Deska Design**, Gdynia, Wielkopolska 268; **Euroforma**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 481; **Miele Experience Centre**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate); jaśniej.com, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 54; **Ostrowski Design**, Gdańsk, ul. Do Studzienki 3/1; **Internorm**, Gdańsk, ul. Kartuska 214; **Balma**, Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 66/1; **InterStyle HOME**, Sopot. ul. Armii Krajowej 120; **Livolo**, Gdynia, ul. Admirała Józefa Unruga 76; **Meblolight**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Q-max**, Gdynia, ul Klonowa 2; **Taras Factory**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 240; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka, al. Grunwaldzka 141; **Max Komfort**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Tempur**, Gdyni, Aleja Zwycięstwa 256; **Mansi London**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/2; Laru, Gdynia, ul. Świętojańska 43;

SKLEPY I BUTIKI

A2 Jewellery, Gdańsk, ul. Mariacka 411; **Optyk Optometrysta**, Gdańsk, ul. Stągiewna 19; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Trussardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Lumann Design**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 14; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Galliu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Silk Epoque**, Gdynia, ul. Orłowska 53A; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 28; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Men Classic&Sport**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, Gdynia CH Klif; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Sportofino**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Optical Christex**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Camerino**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Top Hi-Fi**, Sopot, Al. Niepodległości 725; **OOG Eyewear Concept Store**, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3; **Optical Christex**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Eter**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Fjoł Flower Shop**, Sopot, al. Niepodległości 787; **Hastens**, Sopot, al. Niepodległości 940; **Looks by Luks**, Sopot, ul;. Haffnera 42; **Helly Hansen**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Marie Zélie**, Gdańsk, ul. Stanisława Noakowskiego 9; **Cream Bear**, Gdańsk, Ul. Dmowskiego 5; **Quality Missala**, Gdańsk, ul. Ogarna 3/4; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Guess**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Joop!**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Liu Jo**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Weekend by Max Mara**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Pierre Cardin**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Vistula**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Jean Louis David**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Samsung**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Yes**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Yes**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **By Insomnia**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 53; **Kwiaciarnia Fioł**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 787; **Timeless**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Superdry**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jungle Chic**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Campione**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Emanuel Berg**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/1U; **Emanuel Berg**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Tommy Hilfiger Tailored**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Robert Kupisz**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Mo61 Perfume Lab**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Bosa Club**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Niumi**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Premium Sound**, Sopot, al. Niepodległości 645 B; **Spensen**, Gdynia, ul, Aleja Zwycięstwa 256; **Studio Moda Natalia Koszczyńska**, Gdynia, ul. Abrahama 74;

INSTYTUCJE KULTURALNE

Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk, ul. Toruńska 1; **Centrum Sztuk Współczesnej Łaźnia**, Gdańsk, ul. Jaskółcza 1; **Instytut Kultury Miejskiej**, Gdańsk, ul. Długi Targ 39/40; **Oliwski Ratusz Kultury**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Muzeum II Wojny Światowej**, Gdańsk, ul. Bartoszewskiego 1; **Gdański Teatr Szekspirowski**, Gdańsk, ul. Bogusławskiego 1; **Galeria Glaza Expo**, Gdańsk, ul. Długi Targ 20/21; **Polska Filharmonia Bałtycka**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Hipodrom**, Sopot, ul. Łokietka 1; **Sopoteka**, Sopot, Dworzec Sopot; **Państwowa Galeria Sztuki**, Sopot, Dom Zdrojowy 2; **Europejskie Centrum Solidarności**, Gdańsk, Plac Solidarności 1; **Klub Tenisowy Arka**, Gdynia, ul. Ejsmonda 3; **Gdańska Galeria Miejska**, Gdańsk, ul. Piwna 27; **Pracodawcy Pomorza**, Gdańsk, ul. Aleja Zwycięstwa 24; **Opera Bałtycka**, Gdańsk, ul. Aleja Zwycięstwa 15; **Galeria Triada**, Gdańsk, ul. Piwna 11; **Sopocki Dom Aukcyjny**, Bohaterów Monte Cassino 43; **Dworek Sierakowskich**, Sopot, ul. Józefa Czyżewskiego 12; **Pomorski Park Naukowo-Technologiczny**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Muzeum Emigracji**, Gdynia, ul. Polska 1;

INNE

Urbo Domus, Gdańsk, ul. Doroszyńskiego 15B; **Dekpol SA**, Gdańsk, ul. Jaglana 6/9; **Moderna Holding**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/1U; **Higasa Nieruchomości**, Gdańsk, ul. Abrahama 1a; **Olivia Business Centre**, Gdańsk, Grunwaldzka 472; **Urząd Miasta Gdańska**, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12; **Tekton Capital**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Kancelaria Notarialna Agnieszka Czugan**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 6/4; **Noble Bank**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Business Centre); **Karolina Adam, Joanna Tumasz notariusze**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/5; **Urząd Miasta Gdyni**, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54; **Kancelaria Finansowa Tritum**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); **Grupa Inwestycyjna Hossa**, Gdynia, ul. Władysława IV 43; **Invest Komfort**, Gdynia, ul. Hryniewieckiego 6C/47; **BMC**, Gdynia, ul. 10 lutego 16; **Urząd Miasta Sopotu**, Sopot, ul. Kościuszki 25/27; **Doraco Korporacja Budowlana**, Gdańsk, Opacka 12; **Inpro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 8; **Kancelaria Notarialna Karolina Car**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7/5; **Flora Muzyka**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 47; **Albatros Hi-Fi**, Gdańsk, ul. Generała Bora Komorowskiego 22; **Jump City**; Gdańsk, Al. Grunwaldzka 355; **Torus**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415; **ING Bank Śląski, Gdańsk**, Al. Grunwaldzka 415; **Alior Private Banking**, Gdańsk, Olivia Star; **O4 Coworking**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472B (Olivia Business Centre); **Olivia Star**, Gdańsk ul. Al. Grunwaldzka 472; **Meritum Bank**, Gdańsk, Olivia Gate; **Profit4you**, Gdańsk, ul. Antoniego Abrahama 1a/305; **Notariusze Mędraś i Szulc**, Gdańsk, ul. Karola Szymanowskiego 12/17; **Michael Strom Dom Antoniego Maklerski**, Gdańsk, ul. Antoniego Słonimskiego 2/u1; **Premium Apartments**, Gdańsk, ul. Antoniego Słonimskiego 6/13; **Hossa**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4; **Notariusz Alicja Głódź**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14; **2Pi Group**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 9/6; **Media Focus**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 17; **Intuo**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 72; **White Wood Nieruchomości**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 69/1; **White Wood Nieruchomości**, ul. Armii Krajowej 24/11; **Kancelaria Notarialna Piotr Lis**, Gdańsk, ul. Tragutta 111; **mBank**, Gdańsk, ul. Jana z Kolna 11; **LPP**, Gdańsk, ul. Łąkowa 39/44; **BNP Paribas Bank**, Gdańsk, ul. Wojciecha Bogusławskiego 2; **BOŚ Bank**, Gdańsk, ul. Podwale Przedmiejskie 30; **BOŚ Bank**, Gdynia, ul. Plac Kaszubski 15/1; **AB Inwestor**, Gdynia, ul. Plac Kaszubski 17/16; **Alter Investment S.A**, Gdańsk, ul. Podwale Grodzkie 5; **Dom&House**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Dom&House**, Sopot, ul. 3 maja 42; **Bauhaus**, Sopot, ul. Tatrzańska 19; **Dobre Jachty**, Gdynia, ul. Antoniego Hryniewickiego 6/6; **Gdyńskie Centrum Sportu**, Gdynia, ul. Olimpijska 5/9; **Getin Bank**, Gdynia, ul. 10 lutego 16; **Andrzejczyk Nieruchomości**, Gdynia, ul. Świętojańska 110/13; **Allcon Budownictwo**, Gdynia, ul. Łużycka 6; **Konsulat Republiki Francuskiej**, Gdynia, ul. Wrocławska 82; **Grupa Inwestycyjna 1R+ Kancelaria WHAT.NOW**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/7; **Trójmiejska Kancelaria Finansowa**, Gdynia, al. I Armii Wojska Polskiego 10/B4; **PKO Leasing**, Gdynia, ul. Waszyngtona 17; **DC Invest**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164/3; **Tavex**, Gdynia, Galeria Klif

EMANUEL BERG

CONCEPT STORES

C.H. KLIF GDYNIA • PON. - SOB. 09:00 - 21:00 • TEL.: 0048 58 668 42 41 • E-MAIL: STYLISTA@EMANUELBERG.COM
WWW.EMANUELBERG.COM

C/R/U/D/O
Gdynia / ul. Świętojańska 43/7 / +48 577 534 662
Sopot / ul. Boh. Monte Cassino 36/2 / +48 512 824 500